Dziś 8 stron

* JAKA BĘDZIESZ ZA 10 LAT?
* DROGA
* POŻEGNALNY WIECZÓR
* O TRAKTOWANIU Z SZACUNKIEM
* SUPERMOCARSTWO CIA

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 49 (8140)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 2 marca 1977 r. Nakład: 135.561 A Cena 1 zł

Komisja ONZ zakończyła misję w Beninie

NOWY JORK (PAP) — Specjalna komisja Rady Bezpieczeństwa ONZ, która przebywała w Beninie dla zbadania okoliczności imperialistycznej agresji na ten kraj, zakończyła 28 bm. swą pracę.

Komisja zapoznała się z niepodważalnymi dowodami agresji, wysłuchała relacji wielu naocznych świadków wydarzeń — w tym wziętego do niewoli jednego z uczestników napaści.

Członkowie komisji odwiedzili miejsca, w których doszło do starć zbrojnych oraz zapoznali się z licznymi dokumentami ujawniającymi cele i metody ataku na Benin.

Opracowany na podstawie uzyskanych informacji raport przedłożony będzie Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 1 bm. zapoznało się z informacją o przebiegu przyjacielskiej wizyty w Polsce sekretarza generalnego KC SED Ericha Honeckera i aprobowało w pełni rezultaty przeprowadzonych rozmów. Stwierdzono, że dalsze pogłębienie współpracy we wszystkich płaszczyznach dobrze służy interesom Polski i NRD, przyczynia się do przyspieszenia rozwoju obu krajów, a także do dalszego umacniania jedności i siły wspólnoty państw socjalistycznych. Zalecono rządowi przystąpienie do niezwłocznej realizacji przyjętych w toku wizyty uzgodnień.

Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaakceptowało propozycje przedstawione przez Radę Ministrów i Centralną Radę Związków Zawodowych dotyczące podwyższenia najniższych rent i emerytur oraz podwyższenia płac minimalnych. W myśl zapowiedzi I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na Kongresie Związków Zawodowych przewiduje się podwyższenie ponad dwu i pół miliona emerytur, rent inwalidzkich i rent rodzinnych przyznanych do końca 1974 r. Uwzględniając trudniejszą sytuację materialną emerytów i rencistów, których świadczenia przyznane w dawniejszych latach są stosunkowo niskie, zakłada się zróżnicowanie podwyżek, zależnie od okresu przyznania emerytury lub renty. W wyniku tego największą podwyżką objęte będą emerytury i renty przyznane przed 1961 r.

Podwyżki będą dokonywane corocznie w taki sposób, aby w 1981 r. żadna emerytura nie była niższa niż 2000 zł. Przewiduje się także odpowiednie zwiększenie najniższych rent inwalidzkich i rodzinnych.

Uznano za uzasadnione przyspieszenie realizacji podwyżek przewidzianych na lata 1977—1981 dla emerytów i rencistów którzy ukończyli 75 rok życia oraz inwalidów wojennych. Dla wszystkich, którzy ukończyli 80 rok życia, podwyżka emerytur i rent zostanie dokonana jednorazowo z dniem 1 maja 1977 r.

Z dniem 1 maja br. przewiduje się także podwyższenie płacy minimalnej.

Kolejnym tematem obrad Biura Politycznego była jakość budownictwa mieszkaniowego. W toku dyskusji podkreślono wielką społeczną rangę tej sprawy, związanej z tym odpowiedzialnością wykonawców. Stwierdzono pewną poprawę w projektowaniu domów i urbanistyce. Konieczne jest jednak istotne polepszenie jakości materiałów, zwłaszcza wykończeniowych, jakości prac montażowych, a także bardziej precyzyjne wykonywanie elementów prefabrykowanych i wyższa jakość stolarki budowlanej. Poprawa jakości oddawanych do użytku mieszkań wymaga zwiększenia dyscypliny wykonawstwa oraz lepszego nadzoru ze strony majstrów i brygadzistów. Zwrócono uwagę na konieczność zaostrzenia kryteriów odbioru mieszkań i wyciągania konsekwencji w stosunku do niesolidnych dostawców i wykonawców. Zalecono rządowi podjęcie niezbędnych kroków dla zapewnienia systematycznej poprawy jakości budownictwa mieszkaniowego.

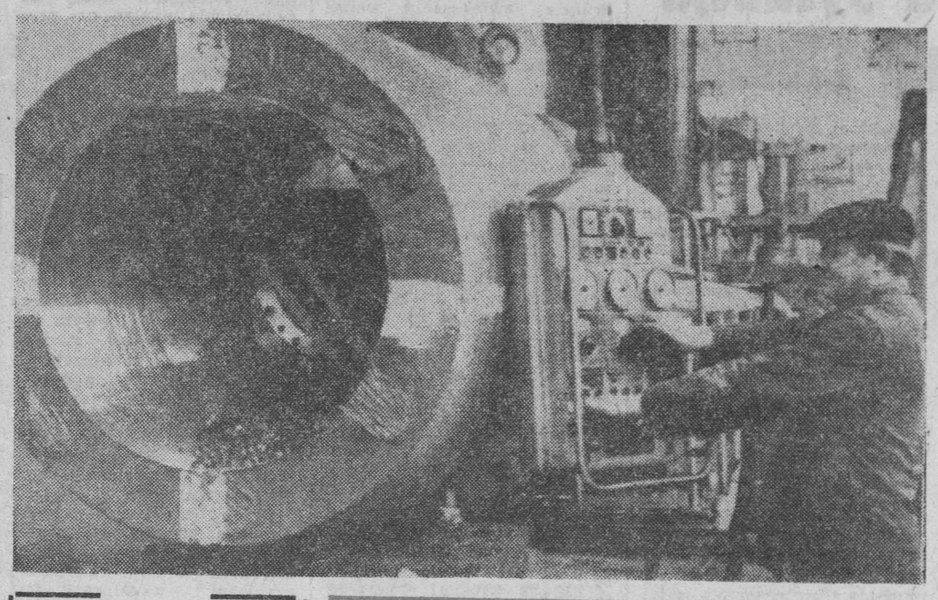

Zakłady Mechaniczne im. Gen. Świerczewskiego „ZAMECH" w Elblągu — to krajowy monopolista w zakresie produkcji turbin parowych i różnych typów przekładni zębatych. W tym roku zakład zaplanował wykonanie 21 turbin.
CAF — Uklejewski — telefoto

Zwiększa się flota Polskiej Żeglugi Bałtyckiej

KOSZALIN (PAP) — 28 lutego Polska Żegluga Bałtycka w Kołobrzegu przejęła od żeglugi szczecińskiej statek towarowy „Emilia" liczący 450 DWT. W najbliższym czasie przejmie ona kolejną tej samej wielkości jednostkę i tym samym flota handlowa tego armatora zwiększy się do 18 statków.

Obie jednostki obsługiwać będą linie bałtyckie. Pływać one będą z towarami do Finlandii, Szwecji i innych krajów skandynawskich.

Wiosenne Targi Lipskie

WARSZAWA (PAP) — W dniach od 13 do 20 marca br. odbędą się w NRD kolejne Wiosenne Targi Lipskie, w których weźmie udział około 9 tysięcy wystawców z 60 krajów. Na targach zaprezentuje swoją eksportową ofertę ok. 4200 przedsiębiorstw handlowych i produkcyjnych NRD.

Polska — drugi po Związku Radzieckim partner handlowy NRD — eksponować będzie głównie w Lipsku maszyny rolnicze: traktory, kombajny zbożowe i ziemniaczane itp.

Delegacja Sejmu PRL przebywała w Rumunii

BUKARESZT (PAP) — 28 lutego zakończyła wizytę w Rumunii delegacja Sejmu PRL, która przebywała w tym kraju na zaproszenie Wielkiego Zgromadzenia Narodowego SRR.

W ostatnim dniu pobytu delegacją Sejmu, której przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR poseł **Stanisław Kania**, przyjął w imieniu kierownictwa RPK członek Politycznego Komitetu Wykonawczego, sekretarz KC RPK, **Ilie Verdet**.

W tym samym dniu delegacja Sejmu PRL przyjęta została przez premiera SRR **Maneę Manescu**. Omawiano m. in. możliwości dalszego rozszerzania współpracy między Polską a Rumunią w różnych dziedzinach. Premier SRR prosił w imieniu **Nicolae Ceausescu** i **Eleny Ceausescu** o przekazanie serdecznych życzeń i pozdrowień **Edwardowi Gierkowi** i **Stanisławie Gierek**. We własnym imieniu M. Manescu prosił o przekazanie najlepszych życzeń premierowi PRL **Piotrowi Jaroszewiczowi**.

W czasie pobytu w Rumunii delegacja spotkała się z przewodniczącym Wielkiego Zgromadzenia Narodowego SRR, **Nicolae Giosanem** i parlamentarzystami rumuńskimi.

Delegacja polska spotkała się także z członkiem Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, prezydentem Bukaresztu **Ionem Dinca**, zwiedziła zakłady maszyn ciężkich, politechnikę, a także Muzeum Historii Partii.

Delegacja odwiedziła województwa — Dolj i Olt, gdzie zapoznała się z dorobkiem tych okręgów.

wiadomości dnia

Afrykańska podróż N. Ceausescu

● *ALGIER — We wtorek zakończyła się oficjalna wizyta prezydenta Rumunii, Nicolae Ceausescu na Wybrzeżu Kości Słoniowej. W czasie swej podróży afrykańskiej prezydent Rumunii odwiedził już Mauretanię, Senegal i Ghanę, gdzie spotkał się z przywódcami tych państw.*

Spotkanie Castro — Bumedien

● *ALGIER — Premier Kuby, Fidel Castro w drodze do Libii, gdzie udał się z oficjalną wizytą, zatrzymał się krótko w Algierze w celu przeprowadzenia rozmów z prezydentem Algierii Huari Bumedienem. W czasie spotkania omawiano stosunki między obu krajami oraz aktualne problemy międzynarodowe interesujące oba kraje.*

Zjazd dziennikarzy radzieckich

● *MOSKWA — W Kremlowskim Pałacu Zjazdów rozpoczął się we wtorek czwarty zjazd Związku Dziennikarzy ZSRR. Zjazd dokona analizy i uogólni doświadczenia radzieckiego dziennikarstwa oraz wytyczy zadania na przyszłość. W obradach uczestniczą także przedstawiciele Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy oraz stowarzyszeń dziennikarzy z krajów socjalistycznych.*

O niepodległość dla Puerto Rico

● *MEKSYK — Pod hasłem „Puerto Rico wolnym państwem Ameryki Łacińskiej" odbywają się w największych miastach Meksyku wiece solidarności z walką Portorikańczyków o niezależność narodową. Potępia się zamiar Stanów Zjednoczonych przyłączenia Puerto Rico do tego kraju jako 51 stanu. Żąda się uznania słusznego prawa Portorikańczyków do samostanowienia.*

Pożyczka dla Egiptu

● *KAIR — Międzynarodowy Fundusz Walutowy wyraził zgodę na udzielenie Egiptowi — w ciągu najbliższych 4 lat — kredytu w wysokości 600 mln dolarów. Pierwsza rata pożyczki w roku 1977 wyniesie 150 mln dolarów.*

Wybory w Sri Lance

● *DELHI — Premier Republiki Sri Lanka, Sirimavo Bandaranaike poinformowała, że wybory powszechne w tym kraju odbędą się 28 sierpnia br., natomiast parlament obecnej kadencji zostanie rozwiązany 22 maja.*

W rocznicę układów PRL — CSRS

Uroczysty koncert w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W marcu przypada 30 rocznica zawarcia przez Polskę i Czechosłowację układu sojuszniczego, a także 10-lecie podpisania przez oba kraje Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. Te doniosłe dokumenty mają wielkie znaczenie dla wszechstronnego rozwoju współpracy, przyjaźni i braterstwa obu naszych socjalistycznych krajów.

Z tej okazji, 1 bm. odbył się w Filharmonii Narodowej w Warszawie uroczysty koncert zorganizowany przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitety Frontu Jedności Narodu.

W uroczystości wzięli udział członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, Rady Państwa, rządu PRL. Licznie przybyli przedstawiciele warszawskich zakładów pracy i instytucji, organizacji społeczno-politycznych i młodzieżowych, reprezentanci świata nauki i kultury. Orkiestra o-

Ciąg dalszy na str. 2

W Hajnówce

Spotkanie laureatów Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności

Wczoraj w Hajnówce odbyło się spotkanie laureatów Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności za rok ubiegły w woj. białostockim.

Uroczystość otworzył przewodniczący ZW ZSMP — **Witold Dołęgowski**, witając serdecznie przybyłych gości. Wśród nich I sekretarza KW PZPR — **Władysława Juszkiewicza**, sekretarza Zarządu Głównego ZSMP — **Zbigniewa Glapę**, przewodniczącego WRZZ — **Józefa Trusiewicza**, przedstawicieli władz Hajnówki na czele z I sekretarzem KM PZPR — **Janem Wojciukiem** oraz liczną grupę aktywu młodzieży z całego województwa.

Wiceprzewodniczący ZW ZSMP — STANISŁAW PULNAR w swym wystąpieniu omówił udział młodzieży w rozwiązywaniu społeczno-gospodarczych problemów województwa. Jedną z podstawowych inicjatyw jest turniej mło-

Ciąg dalszy na str. 2

Niepokojąca sytuacja na południu Libanu

Artyleria izraelska wspomaga działania oddziałów konserwatywnych

KAIR, PARYŻ (PAP) — Już szósty dzień z rzędu w południowym Libanie trwają starcia między siłami konserwatywnymi a lewicowymi ugrupowaniami palestyńskimi. Agencja France Presse, pisze, że siły konserwatywne, wspierane przez artylerię izraelską, w poniedziałek ostrzeliwały miasto **Nabatijeh**, położone w odległości kilkunastu kilometrów od granicy libańsko-izraelskiej. Tysiące mieszkańców miasta i okolicznych wsi opuściło domy i udało się w kierunku Bejrutu bądź też Portu Saida. Walki toczą się również w nadgranicznych miejscowościach **Adais, Raszaf** i **Jatur** ostrzeliwanych przez artylerię sił konserwatywnych i Izraela. Doniesienia te potwierdziła palestyńska agen-

Ciąg dalszy na str. 2

500 portów na szlakach PLO

GDAŃSK (PAP) — Polskie Linie Oceaniczne, dysponujące 178 statkami o tonażu łącznym przekraczającym 1 mln ton, eksploatują 37 linii żeglugowych. Statki gdyńskiego armatora zawijają obecnie do 500 portów całego świata. Co rok w ładowniach frachtowców przewozi się ponad 5 mln ton towarów drobnicowych.

Jednostki PLO są coraz nowocześniejsze — eksploatowane są m. in. semipojemnikowce, statki przystosowane do przewozu kontenerów, specjalistycznych ładunków w relacjach ekspresowych.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — *zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna od 0 do —2 st., minimalna —6 —9 st. C. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne północno-zachodnie i zachodnie będą powodować lokalnie zamiecie i zawieje śnieżne.*

IMIENINY: Heleny i Radosława. (ska)

Zadania służby weterynaryjnej

Dobrze służyć rolnictwu

W ramach **Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii** w **Białymstoku** działa pięć oddziałów terenowych w **Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Siemiatyczach i Sokółce.** Grupują one zakłady profilaktyki i lecznictwa, w których pracuje 72 lekarzy i 110 techników oraz weterynaryjne inspektoraty sanitarne z 21 lekarzami i 50 osobami średniego personelu, a ponadto ekipy dezynfekcyjne i laboratoria terenowe.

Działalność profilaktyczną oraz usługi lecznicze w województwie zapewniają 53 zakłady. Rejony obsługi tych zakładów pokrywają się z obszarem gmin.

Specjalistyczną obsługę laboratoryjną prowadzi **Zakład Higieny Weterynaryjnej**, zapewniający również obsługę województw: **łomżyńskiego i suwalskiego.** Obok tych czynności, zatrudnieni w nim specjaliści prowadzą prace naukowo-badawcze, ujęte w planie Instytutu Weterynarii.

Sprawność organizacyjna i konsekwentne postępowanie profilaktyczne służby weterynaryjnej doprowadziły do obniżenia zachorowań na choroby zwierząt gospodarskich.

Województwo białostockie — jako drugie w kraju — uznano w 1963 roku za wolne od gruźlicy bydła, a cały kraj dopiero od roku 1975. Dobre wyniki uzyskano także w zapobieganiu pomorowi świń.

Poza działalnością prewencyjną, położono nacisk na **krzewienie oświaty weterynaryjnej.** W okresie szkoleniowym 1975—1976, przeprowadzono zajęcia w 274 miejscowościach, realizując gminne programy powszechnego szkolenia. Ponadto wielu lekarzy wzięło udział w szkoleniu rolników na tytuł mistrza produkcji zwierzęcej.

Kierunki pracy służby weterynaryjnej do 1980 roku koncentrować się będą na dalszej działalności profilak-

Ciąg dalszy na str. 2

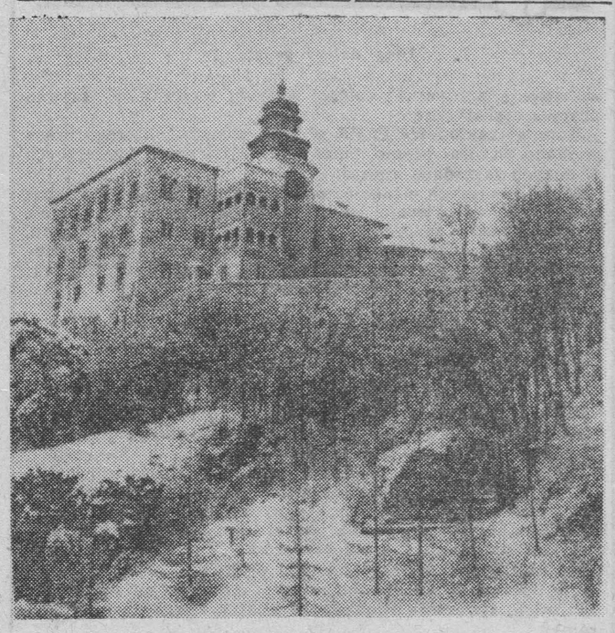

Zamek w Pieskowej Skale w zimowej szacie.
CAF — Sochor — telefoto

„Dekada Kultury Wsi" — rozpoczęta

Wczoraj rozpoczęła się w Białymstoku „Dekada Kultury Wsi", będąca prezentacją gminnego dorobku społeczno-gospodarczego i kulturalnego a jednocześnie popularyzacją osiągnięć załóg robotniczych miasta. Zainaugurowały ją dwie interesujące wystawy, których tematyka dotyczy rozwoju twórczości ludowej na białostockiej wsi.

W świetlicy BSM przy ul. Manifestu Lipcowego otwarto ekspozycję **„Współczesna sztuka ludowa województwa białostockiego".** Zgromadzono na niej wyroby pochodzące od kilkudziesięciu twórców ludowych zamieszkałych na Białostocczyźnie. Gmina **Drohiczyn** zaprezentowała rzeźby **L. Boruty**, gmina **Białowieża** — przedmioty użytkowe z drewna, gmina **Czarna Białostocka** i **Kleszczele** — wyroby gliniane. Z **Dubicz Cerkiewnych** pochodzą wyroby ze słomy, z **Michałowa** — tkaniny, a **Tykocina** — koronki. Duże zainteresowanie wzbudziły skórzane gobeliny **Jana Pula** z **Krynek** oraz rzeźby **Stanisława Wieliczki** z **Nowego Dworu.**

W Muzeum Okręgowym natomiast otwarto ekspozycję zabytków etnograficznych zgromadzonych przez Zbiorczą Szkołę Gminną w Janowie. Zaprezentowano obiekty kultury ludowej, głównie przedmioty codziennego użytku popularne niegdyś na janowskiej ziemi. Pracą nad gromadzeniem owych zabytków kieruje od 1969 roku dyrektor szkoły **Zenon Gruszewski** i jego żo-

Ciąg dalszy na str. 2

Azerbejdżański „Matuzalem"

MOSKWA (PAP) — „Matuzalem" z Azerbejdżanu, Medżid Agajew obchodził w lutym 142-ą rocznicę urodzin. Mieszka on w wysokogórskim osiedlu Tikiaband. Przez całe życie był pasterzem. Na emeryturę zgodził się pójść dopiero przed trzema laty, mając za sobą 130 lat nieprzerwanego stażu pracy.

Batalia o „Concorde"

WASZYNGTON (PAP) — W Waszyngtonie przebywa francuski minister transportu **Marcel Cavaille**, który prowadzi rozmowy z przedstawicielami rządu amerykańskiego usiłując skłonić ich do spowodowania otwarcia międzynarodowego portu lotniczego w Nowym Jorku dla brytyjsko-francuskiego samolotu naddźwiękowego typu „Concorde". Po poniedziałkowym spotkaniu z amerykańskim ministrem transportu **Brockiem Adamsem, Cavaille** oświadczył, że Francja nie przyjmuje do wiadomości faktu, iż decyzja w sprawie udostępnienia dla „Concorde" lotniska nowojorskiego leży w rękach dyrekcji tego lotniska i władz stanu New Jersey. Cavaille zaapelował do władz federalnych USA o interwencję w tej sprawie dodając, że negatywna decyzja mogłaby się odbić na całokształcie stosunków amerykańsko-francuskich.

Nasza pogodynka

● W MARCU JAK W GARNCU MIESIĄCA ● OKRESY CIEPŁE ● PRAWDZIWA WIOSNA OD 3 DEKADY BM.

● CHŁODNO NA POCZĄTKU NA PRZEŁOMIE 1 i 2 DEKADY

Stare przysłowie powiada, że w marcu jak w garncu, nie ma roku aby to przysłowie nam się nie sprawdziło. W tym roku — twierdzą synoptycy IMiGW — ma być podobnie. Średnia temperatura marca ma być w pobliżu normy tj. w przedziale od plus 0,6 stopnia do plus 2,9 stopnia. Suma opadów w pobliżu normy tzn. od 21—34 mm.

A oto szczegółowy rozkład jazdy pogody marcowej.

Na początku miesiąca wystąpi okres chłodniejszy. Temp. maks. w dzień wyniesie od minus 2 — plus 2, a minimalną od minus 5 do minus 1. Zachmurzenie będzie duże z rozpogodzeniami i okresami opady śniegu. Wiatry przeważnie umiarkowane z kierunków północnych.

W pozostałej części pierwszej i na początku drugiej dekady bm. ma być na ogół ciepło. Temperatura maksymalna w dzień do plus 5—10 st., a w nocy od minus 2 do plus 3. Zachmurzenie będzie duże z rozpogodzeniami i okresami opady deszczu. Wiatry umiarkowane okresami dość silne z kierunków zachodnich. Lokalne mgły.

W pozostałej części drugiej i na początku trzeciej dekady bm. ma być chłodno. Temperatura obniży się w dzień do zera i plus 5 st., a w nocy wyniesie od zera do minus 5. Okresami padać będzie śnieg, deszcz lub deszcz ze śniegiem. W pozostałej części trzeciej dekady nastąpi wzrost temperatury w dzień do 8—13 st., a w nocy do 1—5 st. powyżej zera. Okresami opady.

Statystyka meteorologiczna podaje, że dni ciepłych z temperaturą powyżej plus 10 st., ma być 5, z temperaturą minimalną poniżej minus 5 — 5 dni, dni dość pogodnych 7, dni z opadem 14, a dni z mgłą — 3. (Interpress)

(WICHEREK)

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W ŁOMŻY

Obradująca wczoraj w Łomży Egzekutywa KW PZPR zapoznała się z informacją o realizacji czynu kongresowego i głównych zadaniach instancji związkowych woj. łomżyńskiego po VIII Kongresie Związków Zawodowych. Oceniła także pracę Komitetu Zakładowego PZPR w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego.

Do głównych zadań ruchu związkowego należeć będzie rozbudzanie wśród klasy robotniczej woj. łomżyńskiego troski o dobrą jakość pracy i kształtowanie klimatu gospodarności. WRZZ podejmie szereg inicjatyw mających na celu upowszechnianie form oszczędności materiałów, optymalnego wykorzystania maszyn i czasu pracy. Służyć temu winna edukacja ekonomiczna: ilość zakładów objętych nią rozszerzono z 46 do 70.

Związki zawodowe patronują licznym konkursom m. in. „Stać nas na więcej i lepiej" i „Mistrz racjonalizacji". Źródłem inspiracji dla wszystkich działań będzie permanentne

Ciąg dalszy na str. 2

Zachodnioniemiecka chadecja atakuje dialog rozbrojeniowy ZSRR — USA

BONN (PAP) — Korespondent PAP, **Eugeniusz Guz**, pisze:

Przewodniczący Komisji Wojskowej Bundestagu, a zarazem rzecznik wojskowy chadecji, **Woerner**, wystąpił publicznie z pouczeniem Amerykanów jak mają prowadzić dalszy dialog rozbrojeniowy z ZSRR. Z pozycji antykomunistycznej i zbrojeniowej psychozy **Woerner wystąpił jako przeciwnik dotychczasowego kierunku rozmów amerykańsko-radzieckich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych SALT**, jak również toczących się w Wiedniu rozmów na temat ograniczenia zbrojeń. Jednocześnie Woerner domagał się dalszego zwiększenia budżetów zbrojeniowych europejskich członków NATO, uznając stan obecny za niedostateczny.

Dziennik **„Frankfurter Allgemeine Zeitung"** informuje, że Woerner udaje się na początku marca do USA w charakterze przewodniczącego Komisji Wojskowej Bundestagu, gdzie ma **„zamiar wystąpić w imię interesów bezpieczeństwa europejskich sygnatariuszy NATO o zrewidowanie amerykańskiej strategii sojuszu"**. Ma to nastąpić na gruncie zwiększenia wobec ZSRR i krajów socjalistycznych żądań w dialogu rozbrojeniowym.

Zachodnioniemiecka chadecja, która jako jedyna większa partia polityczna w Europie zachodniej, wystąpiła swego czasu przeciwko podpisaniu przez rząd RFN porozumień z Helsinek, obecnie angażuje się jak żadne inne ugrupowanie polityczne w Europie zachodniej przeciwko wysiłkom rozbrojeniowym podejmowanym w dialogu między Wschodem a Zachodem. Wypowiedź Woernera na temat polityki zbrojeniowej USA poprzedziły dwie debaty wojskowe w Bundestagu, podczas których chadecja sięgała do argumentów mających służyć do rozpętania zbrojeniowej psychozy. Wysiłki rozbrojeniowe nie pasują jak widać do antyodprężeniowej strategii zachodnioniemieckiej chadecji.

Niepokojąca sytuacja na południu Libanu

Ciąg dalszy ze str. 1

cja „WAFA". Według informacji uchodźców, siły palestyńskie w poniedziałek odzyskały kontrolę nad strategicznym wzgórzem Tal Masud na przedmieściach miasta **Bint Dżbeil**, które zostało w ubiegłym tygodniu zajęte przez siły konserwatywne.

Zaniepokojeni sytuacją na południu kraju, przywódcy libańscy — jak informuje prasa w Bejrucie — zabiegają o wprowadzenie na te tereny sił rozjemczych ONZ, które miałyby czuwać nad realizacją porozumienia o przerwaniu ognia między walczącymi stronami. Sprawa ta miała być m. in. tematem rozmów prezydenta Libanu, **Eliasa Sarkisa** z działaczami politycznymi, społecznymi i religijnymi kraju. W Bejrucie wyraża się przekonanie, iż siły ONZ, stacjonujące na granicy libańsko-izraelskiej, przyczyniłyby się do wstrzymania pomocy, jakiej udziela Izrael oddziałom konserwatywnym.

Były premier Libanu, **Sajeb Salam**, przyznał w poniedziałek, iż siły ONZ mogłyby doprowadzić do — jak to określił — **„zmuszenia Izraela, aby wycofał się z południowych terenów Libanu"**.

Zdaniem bejruckiego dziennika „As Safir", wydarzenia na południu Libanu oraz problem uregulowania coraz bardziej zaostrzającej się sytuacji w tym rejonie był tematem spotkania premiera Libanu, **Selima El-Hossa** z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, **Jaserem Arafatem**. Przywódca OWP miał również przeprowadzić rozmowy w tej sprawie z przedstawicielem prawicowej „Falangi" libańskiej, **Pierre Dżemajelem**.

„Dekada Kultury Wsi" — rozpoczęła

Ciąg dalszy ze str. 1

na **Krystyna**. Na wystawie pokazano m. in.: przedmioty gospodarstwa domowego, narzędzia do produkcji rolnej, a przede wszystkim bardzo ciekawe ozdoby nadokienne i wiatrownice.

Otwierając wystawę twórczości ludowej z okazji „Dekady Kultury Wsi" sekretarz KM PZPR w Białymstoku — **Władysław Zaleski** powiedział m. in., iż jest to jedna z form prezentacji tych osiągnięć gmin, które należą do tradycji. *„Dekada" — stwierdził również — jest przedsięwzięciem eksperymentalnym, a czas pokaże, czy jej doświadczenia przejdą na trwałe do kalendarza imprez kulturalnych województwa. Fakt, iż w obecnej chwili do Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego napłynęło już 20 zgłoszeń z gmin, przemawia na korzyść tego eksperymentu.*

★

Płaszczyzna kontaktów kulturalnych między miastem a wsią wydaje się najwłaściwsza do nawiązania stałej współpracy. Propozycje „Dekady" spotkały się ze szczególnie żywym zainteresowaniem takich gmin, jak m. in.: Jaświły, Kuźnica Białostocka i Brańsk.

Ciekawy program przedstawiły Huta Szkła i Klub Nauczyciela „Bakałarz", które gościć będą u siebie rolników z gminy Brańsk. Przewidziano m. in. spotkanie aktywu społeczno - politycznego gminy z przedstawicielami załogi, a w Klubie „Bakałarz" — z nauczycielami. Odbędzie się również przegląd amatorskich zespołów artystycznych z Brańska, Huty Szkła i Klubu „Bakałarz".

Dziś, tj. 2 bm., o godz. 18 koncert muzyki polskiej w Filharmonii zainauguruje cykl imprez artystycznych dla mieszkańców wsi.

Bogaty program kulturalny oferują w czasie „Dekady" profesjonalne placówki artystyczne: Teatr im. Al. Węgierki, Teatr Lalek, kina, BWA. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych zapewnia sprawny przewóz autokarami.

Pomyślano nie tylko o potrzebach ducha. O potrzeby ciała zatroszczyła się gastronomia, która w restauracji „Turoblanka" serwuje już m. in.: zupę gminną, grochówkę po kurpiowsku, zrazy leśne, zraziki po chłopsku, karkowinę w kapuście oraz napoje z kwiatu lipowego, puszczański i kasztelański oraz herbatę z wanilią. (CH)

2 mln młodzieży w krajach EWG — bez pracy

◆ BONN — Obecnie w krajach EWG ok. 2 mln młodzieży w wieku do 25 lat nie może znaleźć zatrudnienia, ani też szkolić się w wybranym zawodzie.

Informacje te podano na posiedzeniu w Bonn europejskiego związkowego komitetu nauczycieli, w skład którego wchodzą organizacje krajowe Wspólnego Rynku.

W rocznicę układów polsko-czechosłowackich

Uroczysty koncert w Warszawie

Ciąg dalszy ze str. 1

degrała hymny narodowe Polski i Czechosłowacji. Przemówienie wygłosił wicepremier **Kazimierz Olszewski**.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA K. OLSZEWSKIEGO

Na wstępie **K. Olszewski** podkreślił, iż polsko-czechosłowacka przyjaźń ma stare i bogate tradycje, których korzenie sięgają do zarania historii obu bratnich narodów. Przełomowe znaczenie dla wzajemnych stosunków miały doświadczenia wyniesione przez oba kraje z II wojny światowej. U boku potężnej Armii Radzieckiej walczyły bohatersko odrodzone Wojsko Polskie i Wojsko Czechosłowackie.

Mówca stwierdził dalej, iż zawarcie 10 marca 1947 r. dwudziestoletniego Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między obu krajami zapoczątkowało nowy okres w historii stosunków polsko-czechosłowackich, okres prawdziwej przyjaźni i wszechstronnej współpracy. Układ z 1 marca 1967 r. odpowiada nowym wymaganiom i nowej sytuacji politycznej i gospodarczej Polski i Czechosłowacji, odpowiada realiom politycznym i gospodarczym współczesnej Europy. Sojuszowi polsko-czechosłowackiemu od samego początku przyświecała idea bezpieczeństwa naszych krajów i narodów, bezpieczeństwa opartego na głębokiej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Fundamentem naszej przyjaźni i współpracy jest wierność naszych partii marksizmowi — leninizmowi i proletariackiemu internacjonalizmowi, całkowita jedność stanowisk we wszystkich zasadniczych problemach ideologicznych i politycznych. Oba nasze kraje traktują sojusz i przynależność do rodziny narodów socjalistycznych, jako niepodważalną podstawę dalszego swego rozwoju. PRL i CSRS aktywnie uczestniczą w realizacji skoordynowanej polityki zagranicznej państw wspólnoty socjalistycznej, współdziałając w urzeczywistnianiu uchwalonego na XXIV i rozwiniętego na XXV Zjeździe KPZR programu pokoju którego głównym twórcą i rzecznikiem jest sekretarz generalny KC KPZR — **Leonid Breżniew**.

W dalszej części mówca podkreślił, iż oba nasze kraje wraz z ZSRR, innymi państwami socjalistycznymi i wszystkimi postępowymi siłami na świecie walczyć będą o położenie kresu wyścigowi zbrojeń, wkroczenie na drogę rozbrojenia i ugruntowania zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych.

Wiele uwagi poświęcił mówca omówieniu stosunków polsko - czechosłowackich, podkreślając zasadnicze znaczenie jakie dla wszechstronnego rozwoju i pogłębiania współpracy i przyjaźni mają częste spotkania **Edwarda Gierka** i **Gustava Husaka**.

W ostatnich latach nastąpił dalszy wszechstronny rozwój polsko - czechosłowackich stosunków gospodarczych.

W obu krajach przywiązuje się również duże znaczenie do rozwoju wszechstronnej współpracy naukowej i kulturalnej. Czechosłowackie społeczeństwo interesuje się żywo osiągnięciami i codziennym życiem naszego kraju. Z równie wielkim zainteresowaniem śledzimy w Polsce realizację uchwał XV Zjazdu KPCz. Cieszą nas osiągnięcia społeczno-gospodarcze narodów Czechosłowacji, naszych dobrych, bliskich sąsiadów i przyjaciół oraz pogłębiająca się z każdym dniem między naszymi krajami i narodami braterska przyjaźń i współpraca.

Następnie zabrał głos ambasador CSRS w Polsce **Jan Muszal**.

PRZEMÓWIENIE AMB. J. MUSZALA

Zawarty przed 30 laty Układ o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej między Czechosłowacją a Polską był rezultatem głębokich przemian społecznych dokonujących się wówczas w obu krajach pod przewodem partii marksistowsko-leninowskich. Wraz z układami z ZSRR i z innymi krajami socjalistycznymi Układ zwiększał bezpieczeństwo obu krajów, był wkładem w walkę o pokój i współpracę na arenie międzynarodowej. Był bazą szerokiego rozwoju współpracy we wszystkich dziedzinach, wzbogaconej następnie przez powstanie RWPG i zagwarantowanej Układem Warszawskim. Układ z 1967 r., ściśle nawiązujący do poprzedniego, jeszcze bardziej pogłębił idee bratnich i sojuszniczych związków między naszymi narodami.

Ważnym czynnikiem w rozwoju wzajemnych stosunków — stwierdził dalej mówca — były wyniki rozmów w 1974 r. w Warszawie sekretarza generalnego KC KPCz GUSTAVA HUSAKA i I sekretarza KC PZPR — EDWARDA GIERKA. Czynnikiem decydującym o obecnym poziomie wzajemnych stosunków jest całkowita jedność i zgodność poglądów bratnich partii i krajów na wszystkie podstawowe zagadnienia budownictwa socjalistycznego, międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, w ocenie sytuacji międzynarodowej, polityki zagranicznej i rozwoju stosunków między narodami.

Oba państwa konsekwentnie realizowały zasady skoordynowanej polityki zagranicznej krajów socjalistycznych, podstawą której jest nierozerwalna przyjaźń i współpraca z ZSRR i umacnianie jedności wspólnoty krajów socjalistycznych. W centrum naszej uwagi znalazło się umacnianie pokoju w Europie i zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych na świecie. Świadczy o tym m. in. konsekwentna realizacja postanowień Aktu Końcowego KBWE oraz inicjatywy pokojowe wynikające z bukareszteńskiego posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego.

W minionym 30-leciu — mówił ambasador — nastąpił niebywale szybki rozwój polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Rozwinęły się intensywne kontakty w zakresie kultury, szkolnictwa, służby zdrowia. Narody Czechosłowacji odczuwają radość z dobrych wyników osiąganych w realizacji uchwał VI i VII Zjazdu PZPR — partii, która wraz ze swym Komitetem Centralnym z **Edwardem Gierkiem** na czele cieszy się aktywnym poparciem szerokich warstw ludzi pracy całej Polski i autorytetem w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym.

Wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi — oświadczył w zakończeniu amb. Muszal — zmierzamy do tego, aby proces zmniejszania napięcia, rozwoju współpracy i bezpieczeństwa był kontynuowany stając się coraz bardziej trwały i nieodwracalny. Olbrzymia i niezastąpiona jest tu rola ZSRR, który w tym roku wraz ze wszystkimi postępowymi siłami na świecie będzie obchodzić 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Akademia w Pradze

PRAGA (PAP) — W marcu przypadają dwie doniosłe dla rozwoju braterskich stosunków polsko-czechosłowackich rocznice: 30-lecia podpisania w dniu 10 marca 1947 roku pierwszego układu sojuszniczego między Polską i Czechosłowacją oraz 10-lecie podpisania 1 mar 1967 r. odnowionego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i CSRS. Z okazji tych rocznic we wtorek 1 bm. w Pradze odbyła się, zorganizowana przez Komitet Centralny Frontu Narodowego CSRS, akademia, na którą przybyła delegacja KC KPCz i rządu CSRS z członkiem prezydium KC KPCz, wicepremierem i przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania **Vaclavem Hulą** na czele. W akademii liczny udział wzięli przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz świata kultury i nauki stolicy Czechosłowacji.

Po odegraniu hymnów narodowych Czechosłowacji i Polski okolicznościowe przemówienie wygłosił wicepremier CSRS **Rudolf Rohliczek**.

Następnie głos zabrał ambasador PRL w Czechosłowacji **Jan Mitręga**.

*

Z okazji obu rocznic prasa czechosłowacka opublikowała wiele artykułów, a radio i telewizja nadały programy poświęcone rozwojowi przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

NA ZDJĘCIU: fragment wystawy współczesnej sztuki ludowej Białostocczyzny. Wystawa ta czynna będzie do 7 bm. w świetlicy BSM przy ul. Manifestu Lipcowego.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

SPORT

Elżbieta Krawczuk w składzie polskiej reprezentacji na halowe mistrzostwa Europy

W zatwierdzonym przez Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego składzie reprezentacji Polski na halowe mistrzostwa Europy w San Sebastian (Hiszpania) znalazła się młoda białostocka rekordzistka Polski w skoku wzwyż, brązowa medalistka halowych mistrzostw naszego kraju — **Elżbieta Krawczuk**.

Ogółem polska ekipa na San Sebastian (12—13 bm.) liczy 5 lekkoatletek i 20 lekkoatletów. Największe szanse na zajęcie czołowych lokat dają znawcy: **Irenie Szewińskiej, Marianowi Woroninowi** oraz **Jackowi Wszole**. (ko)

W KRAJU I NA ŚWIECIE

ZIMOWA SPARTAKIADA GWARDYJSKA

We wtorek rozegrano w Zakopanem pierwsze konkurencje międzynarodowych zawodów w narciarstwie i biathlonie — III Spartakiady Klubów Gwardyjskich, w których uczestniczą reprezentanci siedmiu państw: Bułgarii, CSRS, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski. Podczas zadymek śnieżnych i osmiostopniowego mrozu rozegrano na Cyrhli bieg na 30 km mężczyzn oraz 10 km kobiet, w których nie startowali reprezentanci Polski.

Bieg na 30 km wygrał zdecydowanie mistrz świata i mistrz olimpijski **Fiedor Simaszew** (ZSRR), natomiast bieg kobiet, po zaciętej walce, wygrała reprezentantka ZSRR **Falentina Tropak** przed mistrzynią świata juniorek — **Elwirą Pechmann** (NRD).

POLSCY JUNIORZY NA PIŁKARSKIM TURNIEJU W TASZKIENCIE

We wtorek, w międzynarodowym turnieju piłkarskim juniorów w Taszkiencie, grająca w grupie pierwszej reprezentacja Polski odniosła zwycięstwo nad drużyną Finlandii 4:1 (0:0). W tej samej grupie pierwszy zespół ZSRR zremisował z Węgrami 0:0.

KRONIKA XXX WYŚCIGU POKOJU

Komitet organizacyjny jubileuszowego XXX Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga otrzymał oficjalne zgłoszenie reprezentacji kolarskich Polski, NRD i CSRS. Powołano już komitety etapowe w Łodzi, Toruniu, Poznaniu i Szczecinie, które przyjmować będą w maju uczestników imprezy.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W ŁYŻWIARSTWIE FIGUROWYM

We wtorek, 1 bm. rozpoczęły się w Tokio mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym. W pierwszym dniu odbył się program obowiązkowy solistek oraz skrócony program par sportowych.

W konkurencji solistek startuje 21 zawodniczek z 13 krajów. Po trzech figurach obowiązkowych „jazdy szkolnej" prowadzenie objęła łyżwiarka NRD — **Annett Poetzsch** wyprzedzając Dagmarę Lurz (RFN) oraz Włoszkę **Susanne** Driano.

OBRADOWAŁA SEJMOWA KOMISJA ZDROWIA I KULTURY FIZYCZNEJ

Sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej oceniła działalność polskich związków sportowych w grach zespołowych.

Stwierdzono, że w tych sportach trenuje w naszym kraju ponad 280 tys. osób, z tego w dyscyplinach olimpijskich ok. 250 tys. Nie daje to podstaw do twierdzenia, że jesteśmy społeczeństwem usportowionym. Sukcesy polskiego sportu nie mogą przesłaniać faktu zmniejszenia się liczby klubów i sekcji sportowych.

Najpopularniejszy bezsprzecznie sport — to piłka nożna, którą uprawia ok. 85 tys. zawodników.

Postulowano zapewnienie harmonijnego rozwoju wszystkich dyscyplin zarówno zespołowych jak i indywidualnych. W tym celu domagano się zwiększenia kształcenia kadr trenersko-instruktorskich, które w chwili obecnej zaspokajają jedynie 50 proc. potrzeb.

PUCHAROWA ŚRODA — BEZ BŁOCHINA I MUELLERA?

Pucharowa środa elektryzuje piłkarskich kibiców, a spotkaniom ćwierćfinałowym na 12 stadionach towarzyszy olbrzymie zainteresowanie. Naszych kibiców najbardziej interesuje mecz Śląska z Napoli, ale do największych wydarzeń piłkarskich zapewne dojdzie jednak na stadionach w Monachium i St. Etienne.

W Monachium zmierzy się obrońca Pucharu Europy, Bayern z Dynamem Kijów. Organizatorzy oczekują kompletu widzów na 70-tysięcznym stadionie, choć w obu zespołach prawdopodobnie zabraknie kilku czołowych piłkarzy. Trener Dynama — **Walery Łabanowski**, będzie musiał zapewne zrezygnować z najlepszych zawodników. **Oleg Błochin i Władimir Oniszczenko** odczuwają dolegliwości zdrowotne, **Wiktor Kołotow** jest po operacji kolana, przerwę w treningach miał **Władimir Wieremiejew**. Podobne kłopoty ma trener Bayernu, **Dettmat Cramer**. W drużynie gospodarzy kontuzje leczą **Gerd Mueller** i **Bernd Duernberger**.

MIĘDZYNARODOWE BOJEROWE MISTRZOSTWA POLSKI

Na Zalewie Wiślanym w Krynicy Morskiej, gdzie w ub. niedzielę zakończono bojerowe mistrzostwa Europy, trwają międzynarodowe mistrzostwa Polski w tej dyscyplinie sportu. Po dwóch dniach eliminacji, we wtorek rozegrano pierwsze trzy wyścigi finałowe. Aktualny mistrz Europy **Piotr Burczyński** wygrał pierwszy wyścig i trzeci, jednak w drugim był dopiero 11, ponieważ w jego bojerze złamała się płoza. Polak ma 17 pkt. i zajmuje trzecie miejsce.

Prowadzenie po trzech wyścigach objął słynny radziecki bojerowiec **Endel Vooremaa**, który w pierwszym wyścigu był czwarty, a w następnych zajął drugie miejsca i ma 14 pkt. Na drugiej pozycji jest jego rodak **Mati Kuulman** (2, 3 i 4 miejsce) — 16,7 pkt.

SPOTKANIE laureatów

Ciąg dalszy ze str. 1

dych Mistrzów Gospodarności, integralnie związany z socjalistycznym współzawodnictwem pracy, w ramach którego każdy członek ZSMP podejmuje zobowiązania na miarę potrzeb zakładu i własnych możliwości.

W ub. roku w turnieju wzięło udział ponad 10 tys. członków ZSMP, 80 organizacji zakładowych i kół ZSMP oraz 16 organizacji gminnych ZSMP. Turniej przyniósł efekty w postaci 124 mln zł, w tym 53 mln wypracowanych przez łapski OHP pracujący na rzecz Fabryki Mebli w Białymstoku. W grupie zarządów zakładowych ZSMP pierwsze miejsce w turnieju zdobyło Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, drugie — Zakłady Stolarki Budowlanej w Sokółce, trzecie — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku. Wśród zarządów gminnych ZSMP zwyciężyła Dąbrowa Białostocka przed Czarną Białostocką i Sokółką. Laureaci otrzymali puchary, dyplomy i nagrody.

W czasie spotkania delegacja młodzieży wręczyła I sekretarzowi KW PZPR — **Władysławowi Juszkiewiczowi** księgę czynu produkcyjnego podjętego w listopadzie ub. roku pod hasłem **„Przodujemy w realizacji uchwał VII Zjazdu partii"**. Wartość czynu wyniosła 3,5 mln zł.

Zameldowano także o zobowiązaniach podjętych w odpowiedzi na apel uczestników krajowej narady aktywu robotniczego ZSMP. Czyny produkcyjne i społeczne zainicjowały również 32 organizacje zakładowe i gminne ZSMP na sumę 15,6 mln zł. Sekretarzowi ZG ZSMP **Zbigniewowi Głapie** wręczono czeki banku programu „Młodzież dla postępu" z ubiegłego roku o wartości 66 mln zł. I sekretarz KW PZPR — **Władysław Juszkiewicz** serdecznie podziękował młodzieży za wkład w dalszy przyspieszony rozwój społeczno-gospodarczy województwa, złożył gratulacje laureatom i wszystkim uczestnikom Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności. Podkreślił także rolę i znaczenie innych podejmowanych przez wojewódzką organizację ZSMP inicjatyw, takich jak patronat nad budową Fabryki Mebli, a obecnie Zakładów „Unitra-Polcolor" oraz nad budownictwem mieszkaniowym. Mówiąc o zadaniach, które czekają Białostocczyznę w realizacji uchwał V i VI Plenum KC PZPR — tow. **Juszkiewicz** zaapelował o dalsze wzmożone inicjatywy młodzieży, zaangażowanie i ofensywność. Powiedział: **„Pracujcie tak, aby postawy ludzi młodych, wykształconych i odważnych w działaniu mogły być wzorem dla innych"**.

Wyróżniający się w pracy aktywiści ZSMP otrzymali podczas wczorajszej uroczystości Odznaczenia im. Janka Krasickiego. (a)

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

kształcenie polityczne całego aktywu i członków brygad pracy socjalistycznej.

Komitet zakładowy PZPR w ZPZ „Łomża", którego pracę poddano wczoraj ocenie, należy do najstarszych istniejących w dużych zakładach miasta.

Mimo znacznych osiągnięć w pracy towarzysze z ZPZ zbyt mało uwagi poświęcają jeszcze rozwojowi grup partyjnych, co ma poważne znaczenie w rozbudowie całej organizacji. Wiele jest również do zrobienia w zakresie koordynacji działań propagandowych, ograniczenia fluktuacji kadr i opieki nad pracownikami nowo przyjętymi. (zp)

GOSPODARSKA NARADA PRZODUJĄCYCH ROLNIKÓW W WĘGORZEWIE

Wczoraj w Węgorzewie odbyło się spotkanie I sekretarza KW PZPR w Suwałkach **Zbigniewa Białeckiego** z przodującymi rolnikami, członkami partii.

Gmina Węgorzewo ma dobre warunki do rozwoju produkcji rolnej, szczególnie zaś hodowli bydła. Łąki i pastwiska stanowią tu ok. 40 proc. ogółu użytków rolnych. Gleby są wysokiej jakości, średnia powierzchnia gospodarstwa wynosi zaś dwadzieścia kilka hektarów. Wszystko to stwarza duże możliwości dalszego rozwoju produkcji zwierzęcej. Decyzje podjęte na VI Plenum, o czym mówiono na zebraniach wiejskich, stwarzają dodatkowe bodźce rozwoju produkcji rolnej.

Główne wnioski przedstawione na zebraniach wiejskich i wczorajszej naradzie, to m. in. lepsze zagospodarowanie ziemi, zwiększenie areału roślin paszowych, dalsze rozwijanie kooperacji rolników indywidualnych z miejscowymi państwowymi gospodarstwami rolnymi, przede wszystkim zaś dalszy rozwój produkcji zwierzęcej.

Tow. Zbigniew Białecki odwiedził dwu przodujących rolników z Ruskiej Wsi: Henryka Sulewskiego, producenta trzody chlewnej i Stanisława Kiszczaka, hodowcę bydła. (zj)

TARGI „WIOSNA 77" W SUWAŁKACH

Dzisiaj, 2 bm. rozpoczynają się w Suwałkach w hallu Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji dwudniowe targi „Wiosna 77" organizowane z inicjatywy Wydziału Handlu UW przez Powszechną Agencję Handlową w Olsztynie. Otwarcie targów nastąpi o godz. 9.00.

Targi będą stanowiły ofertę zakładów produkcyjnych i rzemiosła, skierowaną do organizacji handlowych woj. suwalskiego. Handlowcy znajdą w ofercie artykuły odzieżowe, dziewiarstwo, tkaniny, rękodzieło ludowe, obuwie, zabawki, bieliznę, wyroby bieliźniarskie, elektryczne, rymarskie i ceramiczne. (ceg)

Dobrze służyć rolnictwu

Ciąg dalszy ze str. 1

tycznej i lecznictwie oraz poprawie zdrowotności zwierząt. Jest to warunek pomyślnej realizacji programów wzrostu produkcji zwierzęcej.

Ochronę zdrowia zwierząt, przy współczesnym poziomie nauki i praktyki, można zapewnić jedynie poprzez właściwie rozmieszczoną sieć placówek, zorganizowanych w duże zakłady profilaktyki i lecznictwa, dysponujące przygotowanymi kadrami i nowoczesną bazą techniczną.

Realizacja działań przebiegać będzie w kilku kierunkach. Tak więc — już w najbliższym okresie — dokona się **korekty sieci i rejonów działania zakładów profilaktycznych i lecznictwa; stosownie do potrzeb wynikających z kierunków rozwoju hodowli, a także poprzez tworzenie zakładów wyłącznie dla potrzeb nowo organizowanych ferm i kombinatów PGR, RSP i SKR.**

Drugim kierunkiem działania będzie ochrona przed chorobami zaraźliwymi poprzez wykrywanie i likwidację ognisk, a także uodparnianie zwierząt szczepionkami w celu ochrony przed epidemiami.

Podstawowe znaczenie będzie mieć pełne wykorzystanie przyznanych środków inwestycyjnych. **Przewiduje** się wybudowanie przychodni dla zwierząt w **Gródku, Czarnej Białostockiej, Czyżach, Kuźnicy, Mieliniku, Milejczycach, Krypnie i Dubiczach Cerkiewnych** oraz budynku mieszkalnego przy przychodni w **Narwi**.

W znacznie większym stopniu prowadzone będą prace modernizacyjne zakładów, szczególnie w gminach o dużym stopniu rozwoju zespołów i gospodarstw specjalistycznych — w **Drohiczynie, Sidrze, Tykocinie, Grodzisku, Dąbrowie Białostockiej, Suchowoli, Jaświłach i Korycinie.**

W celu racjonalnego wykorzystania kadry specjalistycznej i podniesienia jej operatywności, przewiduje się m.in. **lepsze wyposażenie zakładów w środki transportowe i wprowadzenie łączności radiowo-telefonicznej.** Jeszcze w tym roku stacje bazowe otrzymają osiem lecznic specjalistycznych, a do roku 1980 planuje się wyposażenie w aparaturę radiotelefoniczną wszystkich przychodni weterynaryjnych.

Program zadań na najbliższe lata uwzględnia zmieniające się warunki i potrzeby produkcji zwierzęcej w woj. białostockim. Właśnie nad określeniem roli i zadań służby weterynaryjnej w rozwoju hodowli dyskutować będą radni na najbliższej sesji WRN w Białymstoku. (jag)

Zapłonął znicz Zimowej Olimpiady Młodzieży Szkolnej

Po raz siódmy już do walki o medale i jak najwyższe lokaty w sportowej rywalizacji przystąpili uczestnicy Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Województwo nowosądeckie niezwykle gościnnie powitało ponad 1.700 dziewcząt i chłopców. Wiele kłopotu organizatorom sprawiła pogoda. Trzy dni temu narzekano na brak śniegu, dziś niewiadomo jak poradzić sobie z jego nadmiarem. Bez przerwy pada śnieg. W ciągu jednej doby napadało go więcej niż przez cały miesiąc. Mimo szarugi Zakopane wygląda kolorowo. Wszędzie można spotkać barwne stroje uczestników, roześmiane twarze. Wiele ekip miało trudności z dojechaniem na Igrzyska. W poniedziałek do godziny 18 brakowało jeszcze 18 reprezentacji. Zespół Suwałk jechał na miejsce zawodów dwie doby. Skutki tego odczuło paru zawodników, zachorowali na grypę. Natomiast część reprezentacji Białegostoku utknęła w Miechowie i do Nowego Targu dojechała we wtorek nad ranem.

Igrzyska, o których mówi się nie bez racji, że są spotkaniem olimpijczyków jutra, mają już swoją bogatą historię. Każdorazowo impreza ta gromadzi na starcie najlepszych spośród milionowej rzeszy dziewcząt i chłopców, biorących udział w eliminacjach szkolnych, gminnych, miejskich i wojewódzkich. Ostatecznie Białystok reprezentowany jest przez 27 osób, Suwałki — 47 i Łomża przez 22 zawodniczki i zawodników. Wczoraj rozpoczęły walki o medale dziewczęta w łyżwiarstwie szybkim na 200 m i w narciarstwie klasycznym na 3 km. Na torze lodowym w Zakopanem wystartowały 84 pary. Biegi często były przerywane w celu usunięcia śniegu. Trzeci wynik uzyskała reprezentantka Suwałk Anna Waszczuk (SP nr 2 w Giżycku) 24,13. Trzy następne reprezentantki Suwałk wywalczyły pozycje w pierwszej dziesiątce, są to: **Katarzyna Woroniecka** (SP 2 Giżycko) 24,24, **Wiesława Legus** (ZSG Olecko) 24,53 i **Maria Węgrzyn** (SP 2 Giżycko) 24,65.

2 Giżycko) 24,65. Drużynowo dziewczęta z Suwałk zajęły drugie miejsce za Nowym Sączem.

Na Kowańcu pod Nowym Targiem, ze startem i metą na Długiej Polanie walczyły dziewczęta w narciarstwie klasycznym. W pierwszej szóstce zgodnie zresztą z przewidywaniami nie ma reprezentantek z naszego regionu.

L. TARASIEWICZ

Z trzech naszych województw

KOLARSTWO. W Kętrzynie odbyły się strefowe mistrzostwa Polski w kolarskim przełaju juniorów (dystans 18 km). Reprezentanci naszego regionu spisali się bardzo dobrze. Oto zajęte przez nich lokaty: 1. Zalewski, 2. I. Gawędzki (obaj PRIM Ełk), 3. Skoczeń (Gwardia B-stok), 4. Kleiszmit (PRIM), 7. Skonieczny (WLKS Łomża), 8. Bućko (PRIM). Wszyscy oni zakwalifikowali się do udziału w przełajowych mistrzostwach Polski juniorów, jakie odbędą się w najbliższą niedzielę w Szczecinie. W kategorii juniorów młodszych (dystans 12 km) jedynie Sokołowski i Ciborowski (obaj PRIM) zakwalifikowali się do mistrzostw Polski, zajmując w Kętrzynie 7 i 8 miejsce.

PIŁKA NOŻNA. Ledwo kierowca „Autosanu" Zdzisław Halicki przywiózł piłkarzy II-ligowej Jagiellonii ze zgrupowania w woj. nowosądeckim do Białegostoku i wpadł do domu, syn oznajmił mu: „Tato, wygrałeś nagrodę w plebiscycie". Rzeczywiście, Z. Halicki typował dobrze w naszym plebiscycie na 10 najlepszych sportowców trzech województw, a w losowaniu uśmiechnęło się do niego szczęście. Gdy odbierał w redakcji III nagrodę, zagadnęliśmy go o wyniki sparringowych meczów, jakie Jagiellonia rozegrała podczas zgrupowania. Powiedział: „Nasi rozegrali tam trzy kontrolne mecze, wygrywając 4:3 i 4:2 z A-klasowym Chemikiem Szczecin oraz 3:1 z rezerwami Legii Warszawa. W Legii II wystąpili jednak Białas, Topolski, Milewski i... krakowianin Kusto. W tym ostatnim spotkaniu bramki dla Jagiellonii zdobyli Bielak, Sieliwonik i Wróbel. Szkoda, że Laskowskiemu odnowiła się kontuzja nogi".

SIATKÓWKA. W hali OSiR w Suwałkach odbywa się eliminacyjny turniej kobiet o wejście do II ligi z udziałem drużyn: **Stal Warszawa, AZS Siedlce, AZS Biała Podlaska, Zorza Łomża, Tur Bielsk Podlaski i Wigry Suwałki.** Każdego dnia rozgrywane są trzy pojedynki. Mecze rozpoczynają się o godz. 15.30, a ostatni kończy się danego dnia w godzinach wieczornych. Turniej potrwa do soboty 5 bm. włącznie.

W ramach przygotowań do V OSM odbył się w Łomży międzywojewódzki turniej młodych siatkarek o puchar prezesa OZPS przy WFS w Łomży. Puchar zdobyła reprezentacja Białegostoku, która pokonała Elbląg 3:1, Piotrków Trybunalski 3:0 i Łomżę 3:2. Drugie miejsce wywalczyła Łomża, zwyciężając Piotrków i Elbląg po 3:0.

DZIĘKUJEMY za kartki z pozdrowieniami, jakie nadesłali nam członkowie Hańczy Smolniki — reprezentanci woj. suwalskiego na X ogólnopolski rajd narciarski w Beskidach oraz brydżyści Żubra Białystok — z zakopiańskiego kongresu im. K. Makuszyńskiego.

Z zagranicy

ZSRR. Izolowanie i układanie gotowego rurociągu przy pomocy specjalnego zestawu maszyn na budowie ropociągu Połockiego. Ekipy ENERGOPOLU przekroczyły plan ubiegłego roku; ułożono 177 km rur, a zespawano 286 km.

CAF — Kłoś

Muzeum regionalne w Czeskich Budziejowicach mieści się w mieszczańskiej kamienicy, wielkiej, bogato wykończonej, z paradnymi schodami wiodącymi na pierwsze piętro. Oczywiście, obowiązuje pewna kolejność zwiedzania. Pierwsza sala ilustruje jak przyroda ukształtowała kraj południowoczeski. W następnych widać, jak na warunki naturalne nakładała się praca ludzka. Najpierw ekspozycja narzędzi z kamienia gładzonego. Potem zabytki z okresu wspólnot plemiennych, wczesnego średniowiecza, bogata wystawa sztuki gotyckiej, archiwalia. Idąc dalej można podziwiać wytwory ludzkiej ręki z czasów nowożytnych, aż dochodzi się do sali, gdzie królują biedermeierowskie meble.

O traktowaniu z szacunkiem

(Korespondencja z Czechosłowacji)

I tu zaczyna się niepokój. Bo oto przez ścianę sąsiadują z sobą muzealnicze cymelia z wykwitami tzw. mieszczańskiego gustu. Ale zaskoczenie kompletne w sali ostatniej. Tu pokazano lalki z miejscowych teatrów kukiełkowych, współczesne „kryształy", próbki tkanin z okolicznych zakładów włókienniczych, butelki piwa „Budwar" i sery z firmy „Jihoceskie Mlekarne". Słowem — cała proza masowej produkcji...

W pierwszej chwili człowiek wychowany na nabożnej nudzie naszych muzeów gotów jest traktować takie nagromadzenie pod jednym dachem rzeczy zupełnie nie pasujących do siebie jako brak szacunku dla dorobku przeszłości. Ale zaraz przychodzi refleksja: a może jest to właśnie objawem szacunku dla własnej pracy?

Traktowanie bardzo serio tego co się robi, widać w administrowaniu kulturą. U nas kultura torchę przypomina żywioł i próby administracyjnej reglamentacji przyjmują się ciężko. Pamiętam starania sprzed dwóch lat, by każdemu klubowi w Białymstoku przydzielić jakąś specjalizację.

Milos Kounek, inspektor w wydziale kultury Komitetu Ludowego w Budziejowicach zanim pochwali się wielkim domem kultury, pokazuje z dumą stosy dokumentów, gdzie cała aktywność kulturalna kraju południowoczeskiego została zapisana, zadania rozdzielone, tabele porubrykowane i wystarczy przejechać palcem po jednej rubryce by na przecięciu z innymi dowiedzieć się, co z czym i kiedy trzeba koordynować.

Każdy „okres" (powiat) ma tu ściśle wyznaczone zadania. Tabor specjalizuje się w działalności w przedszkolach. Tak! Prachatice w młodzieżowych zespołach teatralnych. Strakonice w teatrzykach lalkowych itd.

Szkoły muszą koordynować swoje poczynania z placówkami otwartymi. Nauczyciele otrzymują programy imprez i plany pracy zespołów amatorskich i kiedy w tym roku teatrzyk w Strakonicach zacznie próby widowiska lalkowego „Makbet", dzieciaki będą uczyć się na lekcjach o Szekspirze.

Milos jest człowiekiem młodym, ale urzędnikiem z krwi i kości. Dziwię się tym wszystkim rubrykom, on znów dziwi się mojemu zdziwieniu.

Dom kultury jest imponujący. Sala teatralna na 600 miejsc (teatr zawodowy ma budynek oddzielny), estradowa na 800 miejsc, kameralna na 170. Zatrzęsienie małych salek i pracowni. Obiekt zbudowano 10 lat temu, przedtem wszystko tłoczyło się w małym baraku. Zwiedza się ten dom kultury z zazdrością, tym bardziej, że Budziejowice liczą 95 tys. mieszkańców. Nie tak wiele.

„Z czego dom kultury jest najbardziej dumny?"

Jaroslava Studena, prowadząca sprawy młodzieżowe, odpowiada, że z zespołu muzycznego, który pracuje — dodaje z wyraźnym zakłopotaniem — właśnie w starym baraku.

Gawędzimy jeszcze o tym i owym. Że my wolimy żytnią, a oni rum. Ciekawe! Że dyskoteki są wrogiem kultury przez wielkie K. I tak uzgodniwszy poglądy w podstawowych kwestiach, rozstajemy się.

Wieczorem spóźniony obiad w jednej z restauracji przy Rynku Starego Miasta. Lokal w dobrym gatunku, ale znowu nic nadzwyczajnego. Rytuał obsługi gościa jak w filmie „Zaklęte rewiry". Pikolaki (poznasz ich po białych kurtkach) uwijają się z piwem, naturalnie marki „Budwar". Traktują cię uprzejmie, ale z odrobiną poufałości. Dają odczuć, że jesteś swój. Kelnerzy (czarne smokingi) są na każde zawołanie, ale poruszają się z niejaką godnością. Ci znów dają do zrozumienia, że jesteś tu ważny. Na granicy sali konsumpcyjnej i zaplecza czuwa kierownik. Mimikę i ruchy ma oszczędne. Czasem tylko nieznaczny gest albo słówko rzucone kelnerom. Kierownik czuwa nad tobą jak restauracyjna opatrzność. W ogóle hierarchia i cały rytuał. Idzie tu w końcu o napchanie żołądka, ale ma się wrażenie, że o coś więcej, o całe święto. Trudno to nawet uchwycić. Najlepiej to by o tym mógł napisać Włodzimierz Pawluczuk z „Kontrastów"...

IRENEUSZ CHOROSZUCHA

GMINY RÓWNANIE W GÓRĘ

Należałoby zastrzec na początku, że nie chodzi nam o stawianie tak modnych obecnie długofalowych prognoz. Chcemy natomiast na wybranych przykładach pokazać perspektywy rozwoju gmin, zapisane w konkretnych planach. Wynikają one z uwarunkowań społecznych, geograficznych, glebowo-klimatycznych itp. Są precyzowane i realizowane na podstawie dotychczasowych osiągnięć, z myślą o wyeliminowaniu istniejących słabości i umocnieniu podstawowych organizmów w podziale administracyjnym kraju.

Jaka będziesz za 10 lat?

Sylwester Barski

W ORBICIE AGLOMERACJI

Gmina **ZABŁUDÓW** sąsiadująca z Białymstokiem widzi swą przyszłość, nie od dziś zresztą, w pełnym wykorzystaniu atutów płynących z przynależności do aglomeracji wielkomiejskiej. Jak każde duże uprzemysłowione miasto, Białystok promieniuje na ten satelitarny ośrodek gminy (podobnie jak np. na gminy Choroszcz czy Wasilków) oraz przynależące doń wsie poziomem życia miejskiego, stwarza mieszkańcom możliwość zatrudnienia poza rolnictwem, korzystania ze szkół i placówek oświatowo-kulturalnych itd.

Ale ma to również swoje ujemne strony — osłabia tętno życia społecznego i kulturalnego we własnym środowisku, co widać szczególnie wyraźnie w samym Zabłudowie, sprzyja tworzeniu się nadmiernej grupy ludności dwuzawodowej (około 20 proc. gospodarstw chłopo-robotniczych), potęguje migrację młodzieży do miasta, zwłaszcza z rejonów słabiej rozwiniętych.

W rolnictwie gminy np. głównym problemem jest racjonalne zagospodarowanie ziemi. Ubiegłoroczny przegląd gmin „wykrył" tu najwięcej w województwie, bo ponad 900 ha ugorów i odłogów, ale też liczba gospodarstw podupadłych — na skutek starzenia się właścicieli i braku następców — sięga w niektórych wsiach jak **Pasynki, Nowosady, Zajezierce czy Krynickie** — 50 i więcej procent. Do końca tej pięciolatki na Fundusz Ziemi przybędzie ponad 3 tys. ha. Główni następcy — **SKR w Zabłudowie, zakład rolny w Dobrzyniówce (PGR Ignatki) i RSP w Rybołach — nie nadążają z szybkim i pełnym zagospodarowaniem przejmowanych gruntów,** bo często potrzebują one rekultywacji bądź melioracji, a ponadto — za mało jest ludzi i maszyn.

Są to, jak mówi naczelnik miasta i gminy, trudności przejściowe, nieuniknione w warunkach tak dużego „ruchu" ziemi. Najbliższa przyszłość, obok poprawy bazy maszynowej i zaopatrzenia w środki produkcji, przyniesie nowe inwestycje usługowo-produkcyjne. Np. w SKR przewiduje się nowoczesną bazę z kompletnym wyposażeniem warsztatowym, a dla gospodarstwa kółkowego — wielką, przemysłową bukaciarnię. Spółdzielnia produkcyjna w Rybołach oprócz fermy drobiu uruchomi zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego. Rozwijające się gospodarstwa uspołecznione będą w stanie lepiej zagospodarowywać ziemię, dać wyższą produkcję, rozwinąć szerzej kooperację z rolnikami indywidualnymi.

Bo w zabłudowskiej gminie — obok tych „wypadających" — jest wielu rolników dających wysoką produkcję towarową, specjalizujących się. Takie gospodarstwa mają pewną przyszłość: umożliwia się im nabywanie ziemi i maszyn, udziela wszechstronnej pomocy, one też będą współdecydować o poziomie rolnictwa, korzystając równocześnie z pełnej obsługi świadczonej przez instytucje wiejskie.

Wszystko wskazuje na to, że gmina Zabłudów, wykorzystując swe podmiejskie położenie i chłonność białostockiego rynku, stanie się wkrótce wielkim ośrodkiem produkcji warzywniczej i sadowniczej. W ostatnich czterech latach nastąpił ogromny skok w tym względzie. Większość rodzin w takich wsiach, jak **Ryboły, Ciełuszki czy Szaciły,** żyje (i to dobrze) z uprawy warzyw. Wieś **Pawły,** to znany już w Białostockiem potentat truskawkowy. Z kolei zakład **PGR w Dobrzyniówce** zapoczątkował na szerszą skalę sadownictwo. Młode, zblokowane sady zajmują tam powierzchnię około 200 ha, a będzie ich w najbliższych latach czterokrotnie więcej. **Produkcja warzyw, tylko na przestrzeni tego pięciolecia, wzrośnie sześciokrotnie — do blisko 2 tys. ton rocznie.** Sporo w tym będzie nowalii, bowiem uprawy szklarniowe i pod folią zwiększą się również kilkakrotnie.

Niezależnie od tego, zgodnie z tradycją, acz z nieporównywalnym rozmachem, pójdzie **hodowla** — w większym stopniu bydła mlecznego i opasowego, niż trzody, bo ponad 30 proc. w strukturze użytków rolnych stanowią łąki i pastwiska.

Odrębnym problemem jest przyszłość ośrodka gminnego — 2-tysięcznego miasteczka Zabłudowa, w którym niewiele dotąd się działo. Opracowany dlań plan zagospodarowania przestrzennego, sięgający 1990 roku uwzględnia zorganizowanie tu nowoczesnego centrum administracyjnego i usługowo-handlowego. Z obiektów przewidzianych jeszcze w tej pięciolatce wymieńmy **dom handlowy** z pełnym zapleczem usługowym i gastronomicznym, **dom kultury, park i stadion, nowe siedziby — poczty, banku, służby zdrowia, milicji.**

Inwestycją najbardziej bodaj znaczącą w życiu miasta i gminy będzie zaplanowana tu w przyszłym pięcioleciu budowa **zespołu szkół rolniczych,** gdzie znajdzie również siedzibę **Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Rolniczego.** Kompleks obiektów łącznie z ich wyposażeniem i 1000-hektarowym gospodarstwem doświadczalnym ma być jednym z najnowocześniejszych tego typu w Europie ośrodków oświaty rolniczej. Zabłudów zyska na randze i wyglądzie — będzie miał nowoczesne budownictwo i urządzenia komunalne. Znikną rudery, a w zamian pojawią się osiedla domków jednorodzinnych. Ale, przede wszystkim, będzie na miejscu przysłowiowa kuźnia kadr, które zasilą również gospodarstwa, instytucje i administrację w gminie.

NA TURYSTYCZNYM SZLAKU

Dargin, Mamry, Święcajty, Stręgiel, Gołdapiwo — jeziora przyciągające rzesze turystów i wczasowiczów. W gminie **POZEZDRZE** bawi ich corocznie, jak wynika z rejestru, kilkanaście tysięcy. Nie rejestrowanych przewija się co najmniej trzy razy tyle. Przyjeżdżają — nierzadko pomogą przy żniwach, budowie dróg czy porządkowaniu terenu — „płacą i wymagają": zapewnienia noclegów i godziwej obsługi. Przeto Pozezdrze, usytuowane na ruchliwej trasie Giżycko — Węgorzewo ma

Ciąg dalszy na str. 4

W hołdzie bohaterom

W ewidencji Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Białymstoku znajduje się 14 cmentarzy żołnierzy Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej i ofiar hitlerowskiego terroru, 10 kwater na cmentarzach komunalnych i wyznaniowych oraz 39 mogił zbiorowych i pojedynczych, które udało się zlokalizować w terenie. Najczęściej wspominamy o nich z okazji Święta Zmarłych, lecz przez cały rok miejsca te znajdują się pod troskliwą opieką młodzieży szkolnej, harcerzy oraz 11 zakładów pracy.

Istnieje również specjalna Komisja Opieki nad Cmentarzami i Kwaterami Wojennymi, a przy Przedsiębiorstwach Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w kilku miejscowościach woj. białostockiego powołano w ubiegłym roku specjalne zespoły zajmujące się renowacją i zakładaniem zieleni oraz modernizacją wojskowych cmentarzy. Każde przedsiębiorstwo obejmuje swym działaniem rejon kilku gmin.

Dokonane w ubiegłym roku lustracje pozwalają na stwierdzenie, że społeczeństwo Białostocczyzny z pietyzmem i troską odnosi się do śladów bohaterskiej przeszłości wojennej na naszej ziemi. Dowodem tego są m. in. licznie podejmowane czyny społeczne mieszkańców przy porządkowaniu cmentarzy i mogił wojskowych.

W ubr. na modernizację i konserwację obiektów grobownictwa wojennego wydatkowano w woj. białostockim kwotę 1.406 tys. zł, a największym przedsięwzięciem był kapitalny remont cmentarza żołnierzy Armii Radzieckiej w Bielsku Podlaskim. Przebudowano tam 2.223 kwatery poległych w latach 1941—1944 żołnierzy radzieckich, dokonano renowacji skarp, ogrodzono teren, wykonano murki oporowe i nowe nagrobki z nazwiskami poległych, urządzono zieleń. Wartość prac społecznych wykonanych przez mieszkańców Bielska Podlaskiego na tym obiekcie wyniosła 263 tys. zł. **Ogólna wartość czynów społecznych w tym zakresie wynosi w woj. białostockim blisko 1.300 tys. zł.** Przodują tu mieszkańcy **Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Sokółki.**

Do najważniejszych przedsięwzięć przewidzianych na rok bieżący należą kapitalne remonty: Cmentarza Wojskowego przy ul. Gen. Świerczewskiego w Białymstoku, cmentarza żołnierzy Armii Radzieckiej w Hajnówce i cmentarza ofiar hitlerowskiego terroru w Lesie Pilickim, koło Bielska. Na wszystkie prace przeznaczono kwotę 3,5 mln zł. (p)

W kolejce po obiadowe dania w stołówce Politechniki Białostockiej. Fot. A. Sokólski

Olsztyńska agenda AMB

W ubiegłym roku akademickim 189 studentów VI roku Wydziału Lekarskiego AMB odbyło 4.144 godziny zajęć dydaktycznych w ramach zespołu nauczania klinicznego, zlokalizowanego w Olsztynie na bazie tamtejszego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Ta forma dydaktyki na wyjeździe przyjęła się w kraju przed kilku laty, gdy w Kielcach krakowska Akademia Medyczna utworzyła tego rodzaju pierwszą swoją agendę. W 1970 roku zespoły nauczania klinicznego powstały w Rzeszowie, Bydgoszczy, Tychach, w 1973 r. w Olsztynie.

Uczelnie medyczne znalazły więc sposób na stworzenie warunków do pożądanego nauczania w jak najmniejszych grupach (4—5 osób), choć w części odciążając przeładowane pacjentami i studentami kliniki i szpitale w ośrodkach macierzystych. Studenci poza dydaktycznymi korzyściami, z tego faktu wynikającymi, mogą jeszcze znaleźć dodatkowe źródło informacji o możliwości zatrudnienia po dyplomie.

Olsztyński zespół nauczania klinicznego ma do dyspozycji 50-łóżkowe oddziały: Chirurgii Ogólnej, Ortopedyczno-Urazowy, Chorób Wewnętrznych, Gastroenterologii, Pediatrii (w Wojewódzkim Zespole Opieki nad Matką, Dzieckiem i Młodzieżą). Zatrudnia trzech nauczycieli akademickich — doktorów habilitowanych oraz na umowach zlecenia 55 lekarzy z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie.

Grupy studenckie (23—25-osobowe) przyjeżdżają co dwa tygodnie; przez ten czas mają 48 godzin zajęć z pediatrii, 24 godz. — choroby wewnętrzne, 40 godz. — chirurgia z traumatologią.

Zespoły nauczania klinicznego do tej pory nie mają uregulowanej swojej sytuacji prawnej ani ram organizacyjnych, funkcjonując na zasadzie obyczajowego precedensu i zawartych dwustronnych porozumień. Na życzenie resortu wszystkie uczelnie medyczne uprawiające tę formę dydaktyki przygotowały projekt regulaminu Studium Nauczania Klinicznego, jako jednostki organizacyjnej, w pierwszym rzędzie dydaktyczno-wychowawczej, podległej właściwej Akademii Medycznej.

W nowym kształcie organizacyjnym baza Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego oddana będzie w dalszym ciągu przede wszystkim na użytek dydaktyki i działalności usługowo-leczniczej, profilaktycznej oraz rehabilitacyjnej, uwzględniającej interesy Studium i olsztyńskiego szpitala. Nie należy jednak wykluczyć pewnych powinności naukowo-badawczych.

Proponuje się w projekcie przygotowanym przez AMB tworzenie pracowni oraz doraźnych zespołów problemowych. Niebawem należy oczekiwać decyzji ministerialnej w przedmiocie zapowiadanych zmian.

Współpraca z Olsztynem jest w Akademii oceniana bardzo przychylnie, niewątpliwa to pomoc dla uczelni, która chętnie posyłałaby tam także studentów IV i V roku, co podwoiłoby liczbę wyjazdów (baza noclegowa bardzo dobra!). Ujęcie kształcenia zamiejscowego w ramy organizacyjne i prawne przyspieszy rozstrzygnięcie tego problemu.

(D. G.)

✱ DOBRA JAKOŚĆ POTRAW ✱ „KURCZĄ SIĘ" ZAPLECZA KUCHENNE ✱ MAŁY „KOMBINAT ŻYWIENIOWY" PRZY POLITECHNICE

Dania na studencki stół

TRZY BIAŁOSTOCKIE UCZELNIE KSZTAŁCĄ OBECNIE OK. 5 TYS. STUDENTÓW. WIĘKSZOŚĆ Z NICH ŻYWI SIĘ WE WŁASNYM ZAKRESIE. POZOSTALI MAJĄ DO DYSPOZYCJI TRZY AKADEMICKIE STOŁÓWKI.

Jedna z nich, wydająca dziennie ok. 200 śniadań i kolacji oraz ok. 700 obiadów, mieszcząca się w Domu Studenta przy ul. Świerkowej, należy do Filii Uniwersytetu Warszawskiego. W ub. roku na jej zapleczu kuchennym dokonano częściowej wymiany sprzętu. Wróciły z naprawy aparaty podgrzewcze do potraw i dwie elektryczne patelnie. Zamontowano nową elektryczną maszynę do rozdrabniania jarzyn, przybyły do magazynu dwie duże szafy chłodnicze. Jak na stołówkę tej wielkości jest to ilość sprzętu zupełnie wystarczająca. W sali jadalnej położono na podłodze nową wykładzinę. 18-osobowy personel, zatrudniony bezpośrednio przy produkcji potraw narzeka nieco na ciasnotę pomieszczeń kuchennych. Na razie jednak, póki Filia nie dorobi się nowej, większej stołówki, trudno coś będzie na to poradzić.

Zestawy dań oferowane studentom na śniadania, obiady i kolacje konsultowane są z komisją stołówkową a następnie — zatwierdzane przez Wojewódzką Stację Sanepid. W czasie porannego posiłku brać studencka ma dwa dania do wyboru. Na obiad, zawsze dwa rodzaje dań drugich (czasami — trzy) i dwie surówki. Pięć razy w tygodniu serwuje się przyszłym nauczycielom dania mięsne. W książce skarg i wniosków — sporo pochwał.

Oprócz potraw, przeznaczonych bezpośrednio dla stołówki produkuje się tam dziennie od 400 do 600 porcji „tatarów", sałatek, jajek w majonezie, naleśników i innych przysmaków dla dwóch bufetów: w budynku dydaktycznym Filii przy ul. Świerkowej i w akademiku „Kujonek" przy ul. Krakowskiej.

W stołówce Akademii Medycznej przy ul. Akademickiej żywi się dziennie ok. 3 tys. osób. Działa tam również siedmioosobowa komisja stołówkowa, ustalająca jadłospis wspólnie z kierownictwem. Wizyty przedstawicieli Sanepidu nie wykazały uchybień w utrzymaniu czystości w pomieszczeniach kuchennych i magazynowych. Z jakością potraw chyba również jest dobrze, gdyż akademiccy konsumenci nie uwieczniają swych zastrzeżeń w książce skarg i wniosków. Wobec tego — oby tak dalej.

W AMB przybywa studentów korzystających ze stołówki. Na zapleczu kuchennym robi się coraz ciaśniej. Mimo to trzeba jakoś dostosowywać się do istniejących warunków i na razie personel stołówki jakoś daje sobie z tym radę.

Od grudnia ub. roku czynna jest nowa, piękna stołówka Politechniki Białostockiej przy ul. Zwierzynieckiej. W dwóch salach jadalnych, „czerwonej" i „białej" (zwanych tak od koloru krzeseł) może zasiąść jednocześnie przy stolikach 300 osób. Na zapleczu urządzono jadalnię dla personelu. W jednej z pustych w tej chwili sal w przyszłości urządzi się bar kawowo-napojowy. W przyszłym roku utwardzone będą dwa tarasy przyległe do budynku, gdzie ustawione zostaną stoliki dla konsumentów.

Wszystkie wózki do transportowania potraw są podgrzewane, co umożliwia utrzymanie dań przez dłuższy czas w odpowiedniej temperaturze. Gdy skompletowana zostanie aparatura dostarczająca posiłki do okienka — będą one wydawane taśmowo, co z pewnością wyeliminuje tworzenie się długich kolejek zgłodniałych studentów. 40 osób — zajmujących się przyrządzaniem śniadań, obiadów i kolacji — ma do swojej dyspozycji bogaty zestaw sprzętu, eliminującego w dużym stopniu pracę ręczną.

Dzienne zestawy posiłków są bardzo urozmaicone. Na obiad studenci otrzymują zawsze dwa rodzaje zup, 3—5 rodzajów dań drugich i trzy rodzaje surówek. Śniadanie i kolacja — po dwa zestawy do wyboru z tym, że jeden z nich, wchodzący w skład wieczornego posiłku, jest zawsze gorący. Jest więc w czym wybierać a najważniejsze — że smacznie i estetycznie wszystko jest przyrządzone.

Przy wznoszeniu tego obiektu nie popisali się nieco budowlani: nierówne podłogi, brak metalowych katowników na filarach, co powoduje niszczenie się glazury. Zapomniano również o wentylacji w niektórych pomieszczeniach magazynowych i później trzeba było na nowo kuć ściany. Nieestetycznie wykonano również instalacje odprowadzające na zewnątrz zapachy, wydobywające się z kotłów. Trzeba również zawczasu postarać się o odpowiednią ilość części zamiennych do maszyn importowanych z NRD.

Mamy nadzieję, że władzom Politechniki Białostockiej uda się przezwyciężyć te trudności i stołówka przy ul. Zwierzynieckiej będzie funkcjonowała bez żadnych zakłóceń.

A swoją drogą — tak pięknego zakładu gastronomicznego może Politechnice pozazdrościć niejeden ośrodek akademicki. (mip)

Koniec „gorszących scen"

Jeszcze kilka lat temu wspólne zamieszkanie studenckiego małżeństwa w „akademiku" uchodziło za „coś", o czym nie wolno było nawet mówić. Mąż wkradał się do żony przez okno, a żona odwiedzała męża w „przyzwoitym" czasie, przewidzianym na wizyty. Portierzy rygorystycznie przestrzegali tego „porządku". Nieraz dochodziło do „gorszących" scen.

Władze Politechniki Łódzkiej zrobiły odstępstwo (od tych niezbyt chyba rozsądnych zasad). Już w roku ubiegłym (1976) wspólne pokoje w akademikach otrzymały 33 studiujące małżeństwa. Dziś w 8-miu Domach Studenckich mieszka w 2-osobowych pokojach 101 małżeństw, z czego 20 stanowią pary studiujące w łódzkich uczelniach. Skończyły się „gorszące" sceny. (J.K.)

Na mazurskich jeziorach lód. Mogą więc ruszyć na połowy pod lodem olsztyńscy rybacy. Od kilkunastu dni trwają prace na całym mazurskim pojezierzu.

NA ZDJĘCIU: siedmioosobowa brygada Stanisława Mickiewicza łowi każdego dnia ponad tonę wysokogatunkowych ryb. Tak wyglądał kolejny połów na jez. Wadąg.

CAF — Moroz

CZYTELNICY REDAKCJA

WIEŻOWCE W OGRODACH

Po wojnie, zgodnie z planem rozbudowy Białegostoku, w dzielnicy Antoniuk Fabryczny, przy ul. Gajowej, Dziesięciny, powstało osiedle domków jednorodzinnych. Teren tu jest bogato rzeźbiony, domki budowane sposobem gospodarczym, okolone są zielenią ogródków i małych sadów — przez co osiedle uniknęło monotonii i jest ciekawsze od innych, ma nawet swoistą urodę. Przyciąga zainteresowanych, czego dowodem są spacerujący tu nader często mieszkańcy innych dzielnic, może ci, znużeni szablonem wielkich bloków?

I nagle stało się coś, czego nikt nie rozumie, nie potrafi uzasadnić. Wśród tych małych form zabudowy jednorodzinnej wyrosły bloki mieszkalne o pięciu kondygnacjach, ustawione w czworobok (tzw. studnię), z kotłownią c.o., kominami itp. Nie tylko mnie razi to obcą formą, skalą i architekturą przy zabudowie już istniejącej. Wysoki czworobok robi wrażenie twierdzy... Rozumiem, że należy korzystać z możliwości zróżnicowania wzbogacającego sylwetę architektoniczną osiedla, musi to być jednak realizacja celowa, wszechstronnie przemyślana. Nie sposób zrozumieć celu, do jakiego dążył autor tego pomysłu.

Są na ten temat odpowiednie zarządzenia (np. nr 222 z grudnia 1976 r.), które m. in. wskazuje na konieczność zapobiegania oszpecaniu zespołów miejskich. Podstawowe zasady urbanistyki i architektury powinny być zatem uwzględniane jeśli nie w fazie projektowania, to przy ich zatwierdzaniu. Chęć do dyskusji na ten temat — to rzecz naturalna, oczywista, dlatego proponuję, aby autor wspomnianego projektu spróbował uzasadnić swoją koncepcję. Dlaczego tego typu działania mają być anonimowe?

EUGENIUSZ TROCHIMOWICZ
BIAŁYSTOK

BARAKI SZPECĄ ZBYT DŁUGO

Jestem stałą czytelniczką „GW". Lubię czytać o rozbudowie naszego miasta. Z wielu jego fragmentów białostoczanie powinni być dumni. Ale chyba nie tylko mnie razi, że reprezentacyjne ulice tak długo nie są uporządkowane do końca. Powstało tyle nowych osiedli, a szpetne baraki mieszkalne u zbiegu ul. Waryńskiego i Al. 1 Maja wciąż rażą kontrastem w miejscu, które chciałoby się już nazwać wizytówką śródmieścia.

J. GRYCIK
BIAŁYSTOK

A MOŻE WZMOCNIĆ NADAJNIK?

Jestem mieszkańcem Łap. Do Białegostoku jest stąd zaledwie 23 km, a mimo instalowania anten zbiorczych TV z najsilniejszymi wzmacniaczami, w naszym mieście i okolicznych wsiach nie możemy wcale odbierać II programu. Odbiorcy zaczęli więc na własną rękę instalować dodatkowe, prywatne anteny, co jest widoczne na dachach wielu bloków. Czy nie mija się więc z celem instalacja dalszych zbiorczych anten? A może bardziej skutecznym i ekonomicznym rozwiązaniem byłoby wzmocnienie nadajnika tego programu? Administracje domów wydają przecież sporo grosza na anteny zbiorcze a potem — na remonty dachów dziurawionych nadal przez „indywidualistów".

Z drugiej strony, nie należy się dziwić ludziom szukającym na własną rękę wyjścia z sytuacji. Każdy posiadacz odbiornika TV chciałby korzystać zeń w całej pełni, także z możliwości wyboru programu.

ZENON NIWIŃSKI
ŁAPY

JA TAKŻE CHWALĘ KIEROWCĘ

Od 10 lat dojeżdżam do pracy w Białymstoku z Topolan i tę 30-kilometrową trasę odbywam autobusem PKS. Śledzę w „Gazecie" liczne narzekania czytelników na wadliwe kursowanie autobusów i złą obsługę pasażerów. Dopiero ostatnio pojawiły się również listy chwalące pracę kierowców PKS. Takie fakty cieszą i napawają optymizmem, że w ślady tych najlepszych pójdą inni.

Ze swej strony proszę o publiczną pochwałę p. Piotra Pańko z Michałowa, prowadzącego autobus „Sanos". Jechać z tym kierowcą — to znaczy mieć pewność co do punktualności i co do tego, że nikt na szosie nie zostanie. Nie okazuje on pasażerom swego zdenerwowania. Jego autobus jest zawsze czysty i ogrzany. Przyjemnie jest wsiadać do tego autobusu. Jest to przykład DOBREJ ROBOTY na powierzonym stanowisku — trudnym i odpowiedzialnym.

JAN S.
(nazwisko znane red.)
TOPOLANY

W ZABŁUDOWIE JESZCZE NIE TAK...

Moim zdaniem postęp i nowoczesność napotykają w Zabłudowie na zbyt liczne przeszkody. To miasteczko stać było absolutnie na więcej niż dotychczas się tu zrobiło. A przecież leży ono na ruchliwym szlaku komunikacyjnym i turystycznym.

Czytałem ostatnio w „Gazecie" artykuł „Rzemiosło na prostej" i od razu dopasowałem go do sytuacji w Zabłudowie. Gdyby autor rozejrzał się za przykładami u nas, musiałby zmienić tytuł: „Rzemiosło na krzywej". Z usługami jest źle. Niektóre zaledwie kiełkują, a w dodatku w nie sprzyjających do rozwoju warunkach, jak np. naprawa sprzętu radiowo-telewizyjnego. Cieszymy się, że w ogóle jest, tylko dlaczego w ciasnym, nieodpowiednim pomieszczeniu? Tak samo jest z punktem napraw sprzętu elektro-mechanicznego na malutkim zapleczu sklepu.

Z zabłudowskich usług korzystają też mieszkańcy okolicznych wsi. Jest to siedziba gminy i ten fakt do czegoś konkretnego zobowiązuje. Zastanawiam się, dlaczego w Zabłudowie tak często mówi się o niedostatkach, zamiast o sukcesach...

A.K.
ZABŁUDÓW

KOMU SPYCHACZ?

Od jesieni ub. roku stoi sobie przy ul. Zdrojowej w Białymstoku spychacz. Rdzewieje i... maleje, gdyż co tylko da się zeń uszczknąć, dla zabawy bądź też czyjejś potrzeby, jest odkręcane i zabierane. Jeśli spisano go na straty, to lepiej było zawieźć grata do złomowni — większa korzyść, niż obecnie.

WŁADYSŁAW ZWIERZYŃSKI
BIAŁYSTOK

SZUKAM WASZYCH POCZTÓWEK

Mieszkam w woj. łódzkim i bardzo pragnąłbym mieć kilka pocztówek z województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Nie mogę ich nabyć w salonie wydawniczym „Ruchu" w Łodzi, ani w moim mieście. Moja prośba do Klubu MPiK w Białymstoku pozostała bez echa, i dlatego za pośrednictwem „Gazety Współczesnej" chciałbym nawiązać kontakt ze zbieraczami z Waszego pięknego regionu.

TADEUSZ SKOWRONEK
ul. Składowa
95-200 PABIANICE

Ciąg dalszy ze str. 3

Jaka będziesz za 10 lat?

zobowiązania podwójne: wobec mieszkańców gminy i wobec swoich gości. Żeby je dobrze wypełniać musi rozwinąć zaplecze handlowe, gastronomiczne, usługowe. Pomogą w tym, oprócz własnej zapobiegliwości, otrzymane dotacje bo województwo suwalskie stawia przecież na turystykę, a gmina należy do tych, które zagospodarowania turystycznego potrzebują.

W jednym ciągu, naprzeciwko siedziby władz gminnych, zlokalizowane zostaną placówki, w których można będzie dokonać wszelkich (prawie) zakupów, pożywić się, zamówić usługę (od fryzjerskiej do ślusarskiej), zasięgnąć porady lekarskiej, a także obejrzeć film czy poczytać książki i czasopisma. Podobnie w terenie — planuje się zorganizowanie dalszych pól namiotowych, kawiarni i zajazdów prywatnych kwater (jest ich obecnie ok. 80), punktów małej gastronomii. Cała gmina — zapisano to we wnioskach z ubiegłorocznego powszechnego przeglądu — poddana będzie generalnym porządkom: usuwaniu ruder, poprawianiu dróg, zakładaniu zieleńców itd. Te wszystkie zamierzenia mają się urzeczywistnić jeszcze przed rokiem 1980.

Natomiast w dalszej perspektywie, obok rozbudowy bazy noclegowo-gastronomicznej, planuje się m. in. utworzenie rezerwatu przyrody w rejonie **Piłak Wielkich.** Już w tym roku rusza w Pozezdrzu **budowa pegeerowskiego agromiasteczka z zapleczem socjalno-usługowym,** z którego będą mogli korzystać wszyscy mieszkańcy, np. ze wspólnego żłobka czy przedszkola. Inwestycja ta przyspieszy budowę wodociągu i oczyszczalni ścieków. Dogadano się przy okazji w sprawie mieszkań dla fachowców potrzebnych gminie.

Najbardziej jednak cenią sobie władze gminy współpracę w dziedzinie rolnictwa. Bo przecież oprócz turystyki **ma pozezdrzańska gmina rolnictwo i mocno stawia na jego przyszłość. Na 8.400 ha ogólnej powierzchni użytków rolnych ponad 6 tys. ha należy do gospodarstw indywidualnych. Jest ich aktualnie 580, w tym około setki legitymujących się wysoką towarowością.**

Do roku 1985 — mówi naczelnik gminy, KRZYSZTOF WYROBEK, *powinniśmy osiągnąć średnią wydajność zbóż co najmniej 35 q z hektara (aktualne plony — 26 q), około 120 sztuk bydła na 100 ha (obecnie jest 78 sztuk) i około 160 sztuk trzody (obecna obsada — 134 sztuki). Pomoże nam w tym przede wszystkim węgorzewski PGR, który już obecnie uczy rolników nowoczesnych metod produkcji, nawiązuje z nimi kooperację, pomaga w pracach polowych. Jedni wykorzystują tę szansę, inni nie chcą lub z powodu podeszłego wieku — po prostu nie mogą. W drodze naturalnej selekcji — nawet bez administracyjnej ingerencji — pozostaną ci dobrzy, ambitni. Oni właśnie decydować będą o poziomie rolnictwa w naszej gminie.*

POZYCJA PRZETARGOWA

Na cóż stawiać może gmina **MAŁY PŁOCK,** pozbawiona turystycznych atrakcji, oddaloną od dużych ośrodków miejskich, „bogata" w słabe gleby, zdominowana przez gospodarstwa indywidualne, słowem — podobna do wielu innych gmin w województwie łomżyńskim czy białostockim? Wystarczy jednak przyjrzeć się kilku spośród licznej grupy gospodarstw specjalistycznych, by znaleźć odpowiedź. Tutejsi rolnicy potrafią i chcą produkować. Na zebraniach po VI Plenum KC, dyskutując nad listem Edwarda Gierka deklarowali zwiększenie hodowli bydła i trzody. Ale mocno narzekali przy tym na obsługę i zaopatrzenie. **GS — w Kolnie, SKR — w Stawiskach,** a w gminie Mały Płock tylko ich punkty filialne. Rzecz jasna, że korzystniej byłoby **mieć macierzyste siedziby tych wiodących instytucji rolniczych u siebie. Tak samo wypowiadają się przedstawiciele władz gminnych, którym trudniej w tych warunkach koordynować działalność gospodarczą.**

Po niedawnym przyłączeniu dziesięciu wsi z byłej gminy **Rogienice,** gdy znacznie zwiększył się teren działania, sytuacja stała się jeszcze trudniejsza. Potrzebna jest w Małym Płocku przynajmniej duża baza maszynowa SKR z własnym zapleczem remontowym, potrzebne są też większe magazyny GS.

Mały Płock zaliczony został przed kilku laty w poczet wzorcowych ośrodków gminnych. Sieć placówek handlowych, usługowych czy kulturalnych jest tu w zasadzie wystarczająca. Toteż główną inwestycją tej pięciolatki będzie jedynie nowoczesna szkoła gminna z budynkiem mieszkalnym dla nauczycieli. Mieszkania te przyczynią się do złagodzenia deficytu kadr — nie tylko zresztą pedagogicznych, bo gmina potrzebuje również geodety, prawnika, fachowców do spraw rolnych.

Ale władze (i mieszkańcy) mają ambicje wykraczające daleko poza ramy pięciolatki. **Mówi się o potrzebie wzniesienia dużego domu towarowego, pawilonu meblowego i usługowego, o konieczności budowy wodociągu** (nie tylko w Małym Płocku) **i większej ilości sklepów wiejskich, dobrych dróg dojazdowych itd.** Niejako pozycją „przetargową", pomocną w spełnieniu tych ambicji, będzie **produkcja towarowa gminy,** bazująca w hodowli na paszach gospodarskich, wytwarzana w ramach postępującej szybko specjalizacji. **Produkcja ta na przestrzeni lat 1977—1980, jak mnie zapewniono, będzie podwojona.**

STAWKA NA SZYBKI ROZWÓJ

We wspomnianych tu gminach, i we wszystkich innych zresztą, gra idzie o najważniejsze — by przekształcały się one w coraz silniejsze ośrodki życia społeczno-politycznego, kulturalnego i gospodarczego, by sprawnie sterowały rozwojem produkcji rolnej, coraz pełniej i wszechstronniej zaspokajały potrzeby mieszkańców wsi. Każda z gmin ma swoją **koncepcję rozwoju,** swoje atuty do wykorzystania, każda też boryka się z własnymi kłopotami — środowiskowymi, kadrowymi, organizacyjnymi, technicznymi itp. **Jak będzie za lat 10? Dokładnie tak, jak władze gmin wspólnie z mieszkańcami potrafią atuty wykorzystać, a trudności — przezwyciężyć.**

Ujmując generalnie — szybki, dynamiczny rozwój gmin, wzrost ich znaczenia i samodzielności zależy od tego, na ile potrafią one kojarzyć własne szanse i możliwości z potrzebami kraju, własne koncepcje rozwoju z aspiracjami socjalistycznego państwa.

SYLWESTER BARSKI

Najważniejsza pierwsza pomoc

Czerwony wąż Eskulapa w niebieskiej obwódce na białym tle — to znaczek symbolizujący OCHOTNICZĄ LEKARSKĄ POMOC DROGOWĄ. W woj. białostockim emblematy te spotkać można na przednich i tylnych szybach samochodów 139 lekarzy. Tylu ich jest bowiem członkami OLPD. Organizacja ta powstała w województwie w 1974 roku. Jej inicjatorami w całym kraju były Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Zarząd Główny Polskiego Związku Motorowego.

Członkowie białostockiego OLPD — jak informuje nas przewodniczący jego Zarządu — doktor **Leon Jankowski,** nie tylko udzielają pierwszej pomocy poszkodowanym w wypadkach drogowych — bo ten obowiązek ciąży na każdym lekarzu — ale prowadzą działalność profilaktyczną. Zarząd wspólnie z komisją bezpieczeństwa ruchu drogowego MZMot. wydał ulotki uświadamiające kierowcom niebezpieczeństwo prowadzenia pojazdów w czasie zażywania niektórych leków, proponował szkolenie zawodowych kierowców i wszystkich innych chętnych w zakresie udzielania pierwszej pomocy rannym w wypadkach drogowych. Szkolenie, niestety, nie odbyło się z braku chętnych. A szkoda, bo przydałoby się zwłaszcza częstym użytkownikom dróg, napotykającym czasami na wypadki. Nie wszyscy bowiem zdajemy sobie sprawę, że nie supernowoczesna aparatura, a umiejętna pierwsza pomoc liczy się z punktu widzenia lekarskiego najbardziej. Nawet od właściwego ułożenia chorego po wypadku w dużej mierze zależy dalsze powodzenie w kuracji.

Przybywa pojazdów mechanicznych, rośnie niebezpieczeństwo wypadków drogowych. W roku 1972 w dawnym woj. białostockim pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do wypadków ulicznych i drogowych 2.853 razy, a w 1974 r. — już 5.041 razy. Zarząd OLPD dysponujący filmami i manekinami, w każdej chwili gotów jest prowadzić szkolenie medyczne.

W 1975 r. lekarze woj. białostockiego prowadzący samochody z emblematami OLPD, przemierzając około 800 tys. km, udzielali pomocy poszkodowanym w 149 wypadkach. W okresie nasilonego ruchu turystycznego najważniejsze drogi województwa patroluje śmigłowiec z lekarzem. Jest to inicjatywa zrodzona ze starań OLPD i KW MO. To znaczy dużo, ale znaczyłoby więcej, gdyby pierwszą pomocą oprócz lekarzy zainteresowali się inni użytkownicy dróg publicznych. (ib)

Mleko dla niemowląt

Mimo bardzo dobrych preparatów odżywczych są niemowlęta, które nie tolerują żadnych innych pokarmów prócz naturalnego mleka matki. Jeśli zdarzy się tak, że matka nie może wyżywić dziecka własnym pokarmem, potrzebna jest pomoc tych kobiet, które mają go za dużo. Sądząc po zapytaniach naszych Czytelników, nie wszyscy wiedzą, że tzw. laktarium, czyli zbiornica pokarmu kobiecego, mieści się w białostockim żłobku nr 2 przy ul. Piotrkowskiej 55.

Przyjmowane tu mleko, po dokonaniu pasteryzacji, codziennie rano rozdzielane jest na recepty dla tych niemowląt, którym jest niezbędnie potrzebne. Jak poinformowała nas kierowniczka żłobka — Janina Hajdukiewicz, bardzo często korzystają z niego m. in. pensjonariusze Domu Małych Dzieci, pacjenci Kliniki Pediatrycznej, dzieci przedwcześnie urodzone.

Białostockie laktarium jest jedyną placówką w całym województwie. Kobiety, oferujące tu swój pokarm, muszą spełniać odpowiednie warunki zdrowotne. O zasadach przyjmowania pokarmu informacji udziela kierownictwo żłobka codziennie w godz. 9—18, tel. 247-03. (ib)

Więcej konstrukcji stalowych ze Starosielc

Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych w Starosielcach przechodzą gruntowną modernizację. Pierwszy etap rozbudowy znajduje się obecnie w końcowej fazie. Drugi etap rozbudowy i modernizacji sprawi, że zakłady w Starosielcach staną się nowoczesną wytwórnią urządzeń wyładowczych i załadowczych, oraz konstrukcji stalowych w resorcie komunikacji.

Fot. R. Sieńko

wśród nas

Autorytet?

Rzecz działa się w jednym z przedsiębiorstw terenowych obsługi rolnictwa. Eksploatowany przez to przedsiębiorstwo samochód przekazano do kapitalnego remontu. Kierowca pozostał bez zajęcia. Nie przydzielono mu pracy zastępczej. Nie czekał bezczynnie. Sam zabiegał o inną robotę. Bezskutecznie. Meldował o tym dyrektorowi. Bez rezultatu. Nie dostał pracy zastępczej. Nie dostał też wynagrodzenia. Skoro nie było podstaw do wystawiania mu kart pracy, nie było z czego wynagrodzenia wyliczyć. Tak zadecydował dyrektor. I wypłaty wynagrodzenia odmówił. W konsekwencji takiej decyzji kierowca przez cztery miesiące pozostawał bez zajęcia i bez pieniędzy. Wreszcie zdecydował się wystąpić do komisji rozjemczej. Domagał się zapłaty wynagrodzenia za cały okres przestoju.

Z merytorycznym rozstrzygnięciem tej sprawy komisja nie miała najmniejszych kłopotów. Stan faktyczny bezsporny. Przepis prawa, jaki się doń odnosi, najzupełniej jasny. Art. 81 § 1 kodeksu pracy powiada bowiem: „Pracownikowi przysługuje wynagrodzenie, wynikające z jego osobistego zaszeregowania określonego stawką godzinową lub miesięczną, za czas niewykonywania pracy, jeżeli był gotów do jej wykonywania, a doznał przeszkód z przyczyn dotyczących zakładu pracy". W świetle tego przepisu było aż nadto oczywiste, że pracownikowi za cały okres przestoju przysługuje wynagrodzenie. Zaskakujące było natomiast w tej sprawie stanowisko przedstawiciela zakładu pracy. Na posiedzenie komisji przybył osobiście sam dyrektor. Domagał się kategorycznie, aby komisja wniosku pracownika nie uwzględniła.

Dlaczego? Na jakiej podstawie? — zapytał ze zdumieniem przewodniczący zespołu.

Gdyby komisja przyznała rację pracownikowi, ucierpiałby na tym mój autorytet jako dyrektora zakładu — wyjaśnił.

Nie wiem, czy w tej odpowiedzi bardziej tupet podziwiać, czy dyrektorski egocentryzm, czy może raczej kompletną ignorancję pewnych elementarnych zasad, jakim podporządkowane są stosunki pracy w socjalistycznym zakładzie. Tak czy owak, odnotowuję to zdarzenie jako curiosum. Jestem bowiem przekonany, że to przypadek odosobniony. Nie sądzę tedy by zasługiwał na szerszy komentarz.

Dodam tylko, że Terenowa Komisja Rozjemcza przy Prezydencie m. Białegostoku autorytetu dyrektora wcale pod uwagę nie brała. Przy rozstrzyganiu spraw ze stosunku pracy jeden jest tylko autorytet, który respektowany być musi. Jest to autorytet prawa. Kierownik zakładu, który tego nie chce zrozumieć, sam swój autorytet wystawia na próbę. Albo po prostu na śmieszność, jak w tym przypadku.

Na marginesie tej sprawy nasuwa się jednak refleksja nieco innego rodzaju. Niejednokrotnie się zdarza, że kierownik zakładu pracy, dyrektor, prezes, podejmując nieprzemyślane decyzje, narusza czyjeś prawa, wyrządza komuś szkodę. Pojawia się wówczas obowiązek wyrównania poszkodowanemu uszczerbku. Raz polegać to będzie na wypłacie wynagrodzenia mimo niewykonywania pracy. Innym razem — na zapłacie odszkodowania. W jednym i drugim przypadku zapłacić musi zakład pracy. Czy na tym jednak sprawa się kończy? Czy kierownik, który zawinił tego rodzaju wydatki, nie jest swemu zakładowi nic winien?

Także dyrektor jest pracownikiem zakładu. Do dyrektora tedy również odnosi się w całej pełni art. 114 kodeksu pracy, który powiada: „Pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził zakładowi pracy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną..." Jak widać, nie ma tu żadnych wyjątków dla czyjegoś... autorytetu. I słusznie. Bo autorytet na przywilejach oparty, na nieodpowiedzialności za swoje działania wielce dwuznacznej musiałby być proweniencji. I niezwykle kruchej konstrukcji. Takie autorytety nam nie są potrzebne. Zaś autorytet inny, rzeczywisty, realny buduje się na zasadniczo innych podstawach. Jedną z nich jest respektowanie praw i w ogóle pełne poszanowanie porządku prawnego. Kto tego nie chce zrozumieć, autorytetu zyskać nie zdoła, choćby się nań po stokroć przy byle okazji powoływał. Bo autorytet ze stanowiskiem nie zawsze idą w parze.

JUSTYN

* * *

Redakcja „Gazety Współczesnej" Białystok. W związku z artykułem w środowym numerze Waszej „Gazety" pt. „Zastrzega się prawo unieważnienia", podpisanym przez „Justyna" proszę o wyjaśnienie, kto w przedmiotowej sprawie ma rację. Jeden Justyn, czy setki, tysiące instytucji, ministerstw, centralnych zarządów itp. itd? (Załączam kilka tylko z ostatnich dni ogłoszeń tylko z jednej gazety). Mam nadzieję, że odpowiedź otrzymam na łamach mojej jednak w dalszym ciągu „Gazety", w której zdarzają się od czasu do czasu trochę za mądrzy redaktorzy w stylu Justyna. Jestem prawnikiem (radcą prawnym) instytucji, która co pewien czas zamieszcza ogłoszenia o przetargu i cośkolwiek znam się na tym. To ja jestem współtwórcą — „samorodnym redaktorem" i ponoszę odpowiedzialność za każde słowo, które napisałem. Redaktor Justyn mnie obraził. Nie żądam przeprosin. Chcę tylko, aby każdego z nas cechowała odpowiedzialność za słowa, które pisze. Jeżeli Justynowi płacą od wiersza, lepiej niech redaguje rubrykę „Co? Gdzie? Kiedy?". Wówczas będzie miał szanse na ok. 80 proc. prawdy. Łączę dużo pozdrowień i życzeń. ANTONI DAWIDZIUK. BIAŁYSTOK.

OD AUTORA: Otóż właśnie. Odpowiedzialność za słowo. To o wiele łatwiej się pisze, aniżeli realizuje w praktycznym działaniu. Nawet powyższy list tego dowodzi. Nic przecież innego jak brak odpowiedzialności za pewne niedorzeczne, błędne pod względem prawnym sformułowania w komunikatach o przetargach wytykałem w artykule. Spotkał się on z aprobatą środowiska prawniczego. Nie spodobał się jednemu radcy prawnemu. Może wybitnemu znawcy w tej dziedzinie? A może przeciwnie? Sądzę, że argumenty, jakie na poparcie swego odrębnego zdania przytoczył, rzucają nieco światła w tej interesującej kwestii. Pragnę tylko zaważyć, że kto jak kto ale prawnicy poznają zazwyczaj zasady działania norm prawnych przy pomocy źródeł nieco bardziej autorytatywnych i miarodajnych aniżeli teksty ogłoszeń zamieszczane w prasie codziennej. O wyjątkach od tej metody jakoś nie słyszałem.

JUSTYN

Prawnik informuje

URLOP WYPOCZYNKOWY PRACOWNIKA ZATRUDNIONEGO PO ODBYCIU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

„Przed wojskiem nie pracowałem. Do wojska poszedłem na ochotnika po ukończeniu 17 lat. W czasie 5-letniej służby wojskowej ukończyłem zasadniczą szkołę zawodową. Po upływie 2 miesięcy od zwolnienia z wojska podjąłem pierwszą pracę. Czy przy wymiarze urlopu wypoczynkowego zakład pracy powinien mi zaliczyć cały okres odbywania służby wojskowej czy tylko 3 lata z tytułu ukończenia Z.S.Z.? Kiedy uzyskuję prawo do pierwszego urlopu wypoczynkowego? (Stanisław S. z woj. białostockiego).

Żołnierzowi, który nawet bez ważnych przyczyn podjął zatrudnienie w terminie późniejszym niż 30 dni od zwolnienia ze służby wojskowej, wlicza się cały czas odbywania służby do okresu zatrudnienia, od którego zależy wymiar urlopu wypoczynkowego. Jeżeli zatrudnienie zostało podjęte w ciągu 3 miesięcy od zwolnienia ze służby wojskowej, pracownik nabywa prawo do pierwszego urlopu wypoczynkowego już za ten rok kalendarzowy, w którym podjął zatrudnienie. Wymiar tego pierwszego urlopu ulega jednak zmniejszeniu proporcjonalnie do okresu pracy w danym roku.

Podstawa prawna: § 9 ust. 1 i § 10 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 listopada 1968 r. w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy i ich rodzin w brzmieniu zmienionym rozporządzeniem z 20 marca 1975 r. (Dz. U. z 1975 r. nr 10 poz. 61).

Przy wymiarze urlopu zakład pracy powinien zatem traktować czytelnika tak jak pracownika z 5-letnim stażem pracy. Po 3 latach pracy wymiar corocznego urlopu wypoczynkowego wynosi 17 dni roboczych, a po 6 latach pracy — 20 dni roboczych (art. 154 § 1 kod. pr.). Za rok kalendarzowy, w którym czytelnik podjął pracę po zwolnieniu ze służby wojskowej, należy się urlop wypoczynkowy w wymiarze proporcjonalnym do okresu zatrudnienia w tym roku, z zaokrągleniem w górę części dnia do pełnego dnia urlopu.

PRZYCZYNY WYPOWIEDZENIA UMOWY

„Czy zakład pracy może wypowiedzieć pracownikowi umowę, jeżeli pracownik nie był dotychczas karany i w ogóle pracował nienagannie?" (Stanisław J. z woj. suwalskiego).

Umowę zawartą na czas nieokreślony zakład pracy może wypowiedzieć tylko z przyczyn uzasadnionych. Przyczyny uzasadnione mogą zachodzić bądź po stronie pracownika (np. niewywiązywania się z obowiązków, nieudolność, brak kwalifikacji) bądź po stronie zakładu pracy (np. zmniejszenie zatrudnienia, reorganizacja, zmiana profilu produkcji). Dotychczasowa nienaganna praca pracownika nie wyklucza więc możliwości wypowiedzenia mu pracy, jeżeli zachodzą inne przyczyny uzasadniające taką decyzję. O zamiarze wypowiedzenia umowy z podaniem przyczyn kierownik zakładu obowiązany jest zawiadomić na piśmie radę zakładową, która w ciągu 5 dni może zgłosić umotywowane zastrzeżenia (art. 38 kod. pr.). (zm)

Śladem krytyki

Jest nadzieja...

Po zamieszczeniu krytycznego listu Czytelnika na temat zimnych i ciemnych wagonów na trasie Czeremcha—Bielsk Podlaski—Białowieża, otrzymaliśmy wyjaśnienie Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Białymstoku. Czytamy w nim m.in.:

„Pociągi osobowe kursujące na tej trasie są zestawione z wagonów dwuosiowych nowego typu, zbudowanych przez ZNTK Opole w II półroczu 1976 i przekazane stacji PKP w Hajnówce. Wagony te są przystosowane wyłącznie do ogrzewania elektrycznego z lokomotyw, w czasie jazdy pociągu.

Wprowadzenie do eksploatacji nowego typu wagonów i lokomotyw powoduje występowanie zakłóceń w funkcjonowaniu urządzeń ogrzewania i oświetlenia elektrycznego w wagonach. Zakłócenia spowodowane są uszkodzeniami poszczególnych podzespołów elektrycznych, w wyniku wad konstrukcyjnych.

O występujących zakłóceniach w ogrzewaniu i oświetleniu wagonów powiadomiono Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Opolu, które w najbliższych dniach z udziałem przedstawicieli Centralnego Ośrodka Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa i przy pomocy wagonu doświadczalnego, przeprowadzą komisyjne próby funkcjonowania ogrzewania i oświetlenia wagonów.

Za zaistniałe zakłócenia warunków podróży na wspomnianej trasie pragniemy przeprosić zainteresowanych pasażerów za pośrednictwem „Gazety Współczesnej".

OD REDAKCJI: — Jak się okazuje, wprowadzanie innowacji nie obywa się czasem bez poważnych zakłóceń. Spodziewamy się, że po obiecanej wizycie producentów i specjalistów z Ośrodka Badań, na trasie tej do funkcjonowania nowych wagonów nie będzie już zarzutów. (Ag)

Droga

Łuniewscy i Boguccy od pokoleń mieszkali po sąsiedzku. Ich siedliska przylegają długim bokiem jedno ku drugiemu, od gumien aż po pastwiska. Krótszym sięgają wodnego zalewu, który utworzył strumień z braku dostatecznego miejsca pod pobliskim mostkiem.

Przez dziesiątki lat nie działo się nic, co naruszało spokojne sąsiadowanie: czas liczony był narodzinami, ślubami i pochówkami kolejnych pokoleń Łuniewskich i Boguckich. Antoni pomagał w potrzebie Bolesławowi. Jak i odwrotnie. Strumień płynął.

Niezgodę między miedze wnieśli zięciowie. Do córki Łuniewskich przyszedł w przystępy Kamiński, do Boguckich Zdzisław Wojno. Gospodarstwa przepisano. Zaczęły się rządy nowych właścicieli.

□ □ □

Wojno stawiał murowaną stodołę. Chciał ją posunąć pod wierzby, co rosną na granicy działek. Kamiński nie pozwolił i sąsiad musiał podmurówkę robić na nowo. Pierwszy powód do obrazy.

Kamiński, żeby wydostać się na główny trakt wiejski, musiał używać dwudziestu metrów drogi biegnącej między rozlewiskiem strumyka, a działką Wojny. Po aferze ze stodołą, Wojno dokonał przyłączenia drogi do swojej posesji.

Stanisława, żona Kamińskiego o Wojnie: — *Jak musiał przesuwać stodołę, to się rozzłościł i zaczął nawozić dróżkę ziemią z klepiska. Że niby sadek sobie założy. A po swoim jeździć nie da. A tam — jak pamiętam — zawsze był przejazd.*

Bolesław Bogucki, teść Wojny (o Kamińskim): — *To człowiek grymaśny. Zajmował coraz więcej, jeździł po naszym coraz głębiej. Krów nie chciał do picia, do rzeki dopuścić.*

Dalej sprawa potoczyła się według wzoru: jak Kamiński Wojnie... Główny jej ciężar przeniesiono z problemu „ogólnych" granic działek na kwestię drogi. Może by się i Kamiński jej wyrzekł, gdyby nie fakt, że stanowi najkrótsze połączenie ze wsią, z handlem, mleczarnią, ect. Drugi wyjazd z gospodarstwa biegnie przez podmokłe łąki — teren wilgotny bardzo (*„jak cegłę na nowy dom woziliśmy, ciągnik ulgnął i ani ruszy"*), i wydłuża dystans do jednego kilometra.

Od konfliktu stosunki między sąsiadami cechowało pewne urozmaicenie: a to syn Wojnów pogonił rówieśnika zza miedzy (*„gdzie się pchasz, wodą ci się należy iść, w ryja chcesz?"*), to Kamiński krowy sąsiada od strumyka odpędził. Cały czas szło o 20 metrów przejazdu.

Zdenerwował się w końcu naczelnik gminy KLUKOWO i latem 1975 roku nakazał wszcząć postępowanie rozgraniczeniowe. Określić geodezyjne granice siedlisk skłóconych rolników, szczególnie w sąsiedztwie używanej dotąd drogi. Wymierzył je Aleksander Dzienkiewicz, inżynier - geodeta z Wysokiego Mazowieckiego. Kamińskich inżynierski pomiar jednak nie zadowolił. Wynikało z niego, że dojazd, owszem istnieje, ale spory kawałek po wodzie. Jedna z granic działki Wojnów wypadła bowiem tuż nad brzegiem zalewu.

Stary Bogucki o Kamińskim: — *Brał ziemię i kamienie z brzegu strugi i do stodoły woził. Gdyby nie brał, miałby drogę nie po strudze.*

Sołtys Zawistowski: — *Oni nie wybierali ziemi ze strugi, a jeszcze nawozili. Odkąd ja przyszedłem, dróżka była zawsze.*

Tysiące różnych opinii. Ich głosiciele nie wiedzą już dobrze, kogo i w którym momencie niesie fantazja.

Do ugody nie doszło, sprawa trafiła więc do Sądu Rejonowego w Zambrowie. Powołano biegłego geodetę, Stanisława Bieluczyka z Rejonowego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Wysokiem Mazowieckiem. Formalnie potwierdził on rozwiązanie zaproponowane przez inżyniera Dzienkiewicza, jednakże jako przejazd praktyczny zaproponował drogę, którą do czasu konfliktu używano. W propozycji niniejszej zawarto niewysłowione bezpośrednio przekonanie, że mimo teoretycznie słusznych pomiarów geodezyjnych Kamińscy nie rybacy, Łuniewo nie Wenecja, wóz nie łódka. Musi jeździć po suchym. Sąd w Zambrowie, zgodnie z odpowiednim paragrafem orzekł jednak, iż dotychczasową propozycję rozgraniczenia należy utrzymać w mocy. Ponieważ zaś rewizja od wyroku została oddalona, na tym w zasadzie można by sprawę zakończyć. I zostawić Kamińskiego z jego gościńcem po potoku. Lub z dojazdem na miarę sięgania lewą ręką do prawej kieszeni.

□ □ □

W opinii biegłego geodety brak pewnej wiadomości: brak stwierdzenia, że będąca przedmiotem sporu droga została przed laty urzędowo uznana za trakt publiczny. Jako taka, posiada konkretne wymiary i miejsce na planach wsi Łuniewo Wielkie. Z pisma Rejonowego Biura Geodezji i Urządzeń Rolnych w Wysokiem Mazowieckiem:

„Opisany pas drogi stanowi krótki odcinek ca 20 m i szerokości około 3 m i jest niezbędny tworząc połączenie komunikacyjne z drogą wiejską. Przy zakładaniu ewidencji gruntów w latach 1958—60 DROGA TA ZOSTAŁA WYŁĄCZONA z gruntów prywatnych i włączona w poczet dróg publicznych. Do dzisiaj wpisana jest pod poz. nr 111 rejestru gruntów i figuruje na b. Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Wysokiem Mazowieckiem, oznaczona jest nr 375a, o powierzchni 0.0060 ha".

Należy przypuszczać, że przytoczone fakty nie były znane sądowi. W innym wypadku dojazd do siedliska Kamińskich miałby przecież wymiary zbliżone do podanych przez RBGiUR w Wysokiem Mazowieckiem. Dlaczego biegły nie przedstawił sądowi powyższej wiadomości?

St. Bieluczyk: — *Bo sąd jej nie żądał.*

Sąd pomiarów geodezyjnych nie dokonywał, ponieważ to obowiązek biegłego. Biegły oparł wyliczenia o dane sporządzone przez inż. Dzienkiewicza. Ten z kolei wziął za dobrą monetę pomiary klasyfikacyjne sporządzone w roku 1958 przez Wydział Produkcyjny w Białymstoku Warszawskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego. Według Stanisława Bieluczyka tam właśnie narodził się błąd i „wodna droga" do siedliska Kamińskich. Na mapie i w rejestrach przeznaczono jej szerokość trzech metrów i bieg nad brzegiem zalewu strumyka. W rzeczywistości — skutkiem wadliwego pomiaru — ma tu i ówdzie szerokość metra i biegnie po strumyku. Myśl strzelista, ale ciało mdłe. Materializm materializmem, jednak w podanym przypadku za wiarygodną należy chyba uznać ideę.

Pytanie: **Dlaczego świadomie powtarzano błąd sprzed lat? Kto rozliczy się z braku jednej drogi publicznej? Które biuro geodezyjne skoryguje pomyłkę?**

Zdaniem biegłego, przejazd z siedliska Kamińskich do drogi wiejskiej — zgodnie z trasą urzędowo przyjętą — **nie jest możliwy.**

□ □ □

Pozostawmy na boku oficjalne ustalenia. Dziwi jedno: tradycję długiego, dobrego sąsiadowania odrzucono precz, kiedy poszło o 60 kwadratowych metrów. Zwyciężyło staropolskie „ja ci pokażę". Nie ma się co upierać przy pielęgnowaniu tej cechy narodowej.

Sprawa między Kamińskimi a Wojnami mogła się zakończyć polubownie, a już w ostateczności w trybie administracyjnym. Pchana nierozsądkiem trafiła do sądu (Kamińska: *„dziesięć tysięcy wydałam na adwokatów i mogę więcej"*). Sądy różnych instancji zarzucone są podobnej wagi skargami. Tym mierzyć trzeba społeczny koszt bezmyślnego uporu.

Wieś Łuniewo Wielkie ma szanse przejść do historii okolicy jako miejsce procesu o dwadzieścia metrów drogi. Kto przebije?

JACEK RATAJCZAK

KOLEJ przed wiosennym szczytem

Prasa lubi interesować się koleją w momentach szczytów przewozowych albo kłopotów atmosferycznych. Tym razem jednak trafiliśmy na okres kiedy — jak informuje dyrektor Dyrekcji Rejonowej PKP w Białymstoku MARIAN WORONOWICZ — większych trudności nie ma. Dobowe plany wyładunków są wykonywane z kilkuprocentową nadwyżką. Użytkownicy na ogół nie przetrzymują wagonów. Zima raczej nie daje się we znaki.

Ale nie wszystko przebiega bez zakłóceń. Np. notorycznie opóźnia się z rozładunkiem wagonów **Białostocka Fabryka Mebli.** Deficyt sięga codziennie 30—40 wagonów. Były też zaległości w wysyłce kruszywa ze żwirowni Tu zawiniły temperatury minusowe, lecz przy trwającej od kilku dni odwilży opóźnienia można będzie nadrobić.

Spiętrzenie przewozów zacznie się w kwietniu, razem z tzw. szczytem wiosennym. Czy kolej jest do wiosny przygotowana? Już dziś warto zasygnalizować dwa mankamenty.

W ŁOMŻY NIE MA GDZIE ŁADOWAĆ

Place ładunkowe przy torach ogólnego użytku w **Łomży** są już w takim stanie, że nie można tam wjechać samochodem. Jeden prowizorycznie utwardzono żużlem, ale to tylko półśrodek. Większą część masy trzeba więc z konieczności załadowywać i wyładowywać na stacjach w **Śniadowie i Czerwonym Borze.**

Remont placów zlecono miejscowemu Rejonowi Eksploatacji Dróg Publicznych. Jeden z placów — po modernizacji oświetlenia i odwodnieniu terenu — przekazano drogowcom do dalszej naprawy kilka miesięcy temu. Nowa nawierzchnia miała być gotowa jeszcze jesienią ub. roku. Do dziś tylko splantowano teren. W dniu naszej rozmowy odbywała się właśnie kolejna narada koordynacyjna. Drogowcy tłumaczą się nawałem innych zajęć. Tymczasem, zdaniem kolejarzy, gdyby przyłożyć się do roboty, można by remont zakończyć w ciągu miesiąca.

DO KUŹNICY O 20 MINUT DALEJ

Zły stan wielu odcinków torów nie jest dla nikogo tajemnicą. Ostatnio dało to znać o sobie na szlaku między **Białymstokiem i Kuźnicą Białostocką.** Już od dawna obowiązywała tu maksymalna szybkość 70 km/godz.

W końcu stycznia br. z powodu zdarzających się często pęknięć szyn wprowadzono dalsze ograniczenie: do 40 km/godz. Dziś więc każdy pociąg — towarowy i pasażerski — „zarabia" na tym odcinku przynajmniej 20 min. opóźnienia. To z kolei powoduje zakłócenia w kursowaniu innych pociągów. No i psuje krew pasażerom. W najbliższych miesiącach sytuacja nie poprawi się. Generalny remont torów zacznie się latem i potrwa do września. Po jego zakończeniu szybkość graniczna wzrośnie do 120 km/godz.

Trzeba się jednak liczyć ze sporymi zakłóceniami, jakie pociągnie za sobą codzienna kilkugodzinna przerwa w ruchu pociągów. Na pewno będzie to źródłem dodatkowych trudności przy wykonywaniu planu przewozów. **(ich)**

makijaż miejski

CHOROBA „W"

Wydawałoby się, że nic nie jest w stanie przebić namolnej i naiwnej dydaktyki plakatu spod znaku „W". Nieodmiennie wynika z niego, że „przypadkowe kontakty prowadzą do zarażenia" i właściwie nic się w tej materii nie zmienia od czasów prosperity cór Koryntu. Plakat ostrzega, a ludziska dalej ryzykują.

W sukurs plakatowi przyszedł film. Krótkometrażowy, najchętniej kolorowy, animowany i anonimowy. Równie namolny, naiwny i bezskuteczny jak plakat w stylu „pobożne życzenie". Przed zarażeniem chorobą weneryczną nie chroni, a sieje epidemię złego gustu i katastrofalnej nieporadności. Wydawałoby się, że nic nie jest w stanie...

A jednak stawkę nieporozumień przebił „dodatek" wyświetlany do obfitującego w przypadkowe momenty filmu „Rafferty i dziewczyny". „Dodatek" ma artystyczne ambicje i jest zrobiony w i o rękawiczkach. Niebieska rękawiczka spotyka czerwoną rękawiczkę. Na oko są z „Mody Polskiej", a maniery mają salonowe. Gną się rękawiczki, niebieska i czerwona, w kontredansie uchwytów, westchnień i głaskań na tle jesiennie złotego listowia, aż z tego głaskania zrobiła się niebieskiej brzydka plama między kciukiem, a wskazującym. I już było wiadomo, że to nie plama z musztardy tylko z zarazków tamtej drugiej rękawiczki. A stare przysłowie mówi: nie pchaj palca... A tu plama taka na rękawiczce, że trzeba było natychmiast iść do pralni „W", gdzie jak wiadomo dają rękawiczkom porady i zastrzyki za darmo, byleby ręce mieć czyste. Napięcie, ba! — groza rośnie w tempie niesamowitym, ale w końcu rękawiczkę wyleczyli i znowu miała czysto między kciukiem i wskazującym.

Żeby tak jeszcze tym palcem w rękawiczce — koniecznie w niebieskiej, bo ta czerwona się na filmie nie leczyła, popukać w czyjeś głęboko zamyślone czoło. Może chorobliwych „dodatków" byłoby mniej.

ANKO

P. S. Za to „Rafferty i dziewczyny" — znakomici, niedomyci. Tak to już jest z tą sztuką, nawet jeśli jest to tylko filmowa sztuka przekonywania o tym, że przypadkowe kontakty — nawet w rękawiczkach — prowadzą do zarażenia.

NOWOŚCI RYNKOWE

Rybnickie Zakłady Wyrobów Metalowych — Huta Silesia — to znany producent lodówek, pralek, grzejników i emaliowanych naczyń. W tym roku krajowy rynek otrzyma z Silesii więcej naczyń, wśród których nie zabraknie efektownych nowości; będą one w sprzedaży, jak twierdzi producent, już w drugim i trzecim kwartale. Do nowych wyrobów, znajdujących się w sklepach należy także komplet naczyń emaliowanych o nazwie „Silesia". Odznacza się on nowoczesnymi, baryłkowatymi kształtami.

NA ZDJĘCIU: seria informacyjna nowoczesnego kompletu naczyń o nazwie „Sylwia".

CAF — Jakubowski

Już po raz czwarty odbywa się w Gdańsku konkurs nowości rynkowych pod nazwą „Bursztynowy Neptun 76". Biorą w nim udział artykuły wprowadzane do produkcji i sprzedaży w danym roku. Eksponowanych jest w sumie 137 wyrobów z 36 zakładów przemysłu kluczowego, spółdzielczości pracy i spółdzielni inwalidów. Zgromadzono zarówno produkty spożywcze, jak i artykuły przemysłowe, m. in. odzież i meble.

NA ZDJĘCIU: fragment ekspozycji.

CAF — Uklejewski

Pożegnalny wieczór

Przez chwilę widzę wszystkie twarze. Patrzą z wyrzutem, że przyszedłem, że ośmieliłem się wejść. Odprowadzają wzrokiem do stolika, sadzają. I dalej patrzą. Unikam ich oczu.

— *Z czym tu przyszedłeś? Czego szukasz w tych ludziach? Na co odpowiedź chcesz znaleźć, co otrzymać?* — chwiejny, rosły, o zniszczonej twarzy, z kuflem piwa przysiada się.

— *Poznaniak, od wojny tutaj jestem. Pyra na mnie mówią, bo kartoflami w tamtych latach handlowałem. Podcyknięty ja, ale wiele rzeczy mogę powiedzieć. O nich, rękę podnosi,* ogarnia salę, *o sobie. Postaw wódkę, toć dzisiaj wieczór pożegnalny. Nie zbiedniejesz.*

Przynosi w szklankach, stawia na brudnym blacie stolika. Czeka, przyzwyczajony. Ja również nie piję. Cisza narasta. Pęcznieje w rozgwarze pijackiego bełkotu, papierosowym dymie, przegrzanym powietrzu.

— *Powiem ci, boś ty młody* — zanosi się chrapliwym kaszlem — *że najważniejsza rzecz w życiu to iść na kompas.*

Po przekątnej stolika stawia pudełko zapałek i palcem wyznacza drogę. Palec przecina górkę piany, plamę piwa, pnie się po resztkach ziemniaków na talerzu, dochodzi. Stuka palcem w serce.

— *Ten kompas to trzeba mieć tu — w sobie, a zawsze dojdziesz. Ty młody — tak, ja już nie.*

— *Wypijem* — podnosi szklankę.

— *Wypijem* — mówię.

I pijemy. Naraz.

Późno już. Za zapłakanym oknem zajazdu „Zacisze" dachy drewnianych chałup, jak na obrazach Chełmońskiego. Dalej, ulicę tylko przejść, srebro jarzeniówek na ramionach cmentarnych krzyży. Suwałki układają się do snu. Zatrzymują się światła, gasną.

— *Tyś mądry* — patrzy oczami starego, zmęczonego człowieka — *a jakieś mądry, to powiedz dlaczego tyle smutku jest w pożegnaniach? Kogo my tedy żegnamy. znajomego, przyjaciela, kogoś bliskiego czy samego siebie? Może odprowadzamy te swoje sprawy uskładane przez całe życie: dobre i złe. Obrosłe ludzką wdzięcznością i ludzką nienawiścią, które zamykają się jednym: szkoda człowieka, bo dobry był. Albo — lepiej już, że tak się stało.*

— *Widzisz, nie możesz nic powiedzieć, kiedy milczę.*

— *Takie to nędzne życie, kołowrotek zwariowany.* — Sączy nie dopite przez kogoś piwo. — *Żyjesz, żyjesz z dnia na dzień i co z tego masz?*

— *A masz, masz* — judzi, przysiadłszy się znajomek Pyry — Antoni, numer specjalności wojskowej 123, czyli piekarz z wykształcenia. — *Żona u ciebie, Pyra, dzieci* — tchnie piekarz przyniesionym ze dworu zimnem. — *Tylko ty miglanc jesteś i opieprzasz się bez roboty. Nawet do Mazowsza ciebie nie chcą, jak na gębę popatrzą. Popatrz, Kapitan państwową posadę znalazł, a w pośredniaku za chłopami oczy wypatrują i sami się napraszają. Myślisz, że teraz, w województwie, roboty brakuje?*

— *Województwo, województwo... Wielkie słowo — województwo. Co dało ci, że mamy w tym mieście województwo? Mieszkanie nie dostałeś,* zgina Pyra kolejno palce, *kolejki w sklepach nie mniejsze, empeki dalej się spóźniają, Kulas jak na piwie oszukiwał, tak i oszukuje, a ty jak robiłeś, tak i robisz...*

— *Nie dostałem, ale dostanę. Moja Staśka dywan kupiła i pobory większe ma. Lokalową sprawę to wyłożyłem samemu najważniejszemu wojewodzie. Rozumiesz — nie musiałem jechać, szukać, chodzić, pod drzwiami wystawać, tylko tu, w tym mieście, poszedłem do pokoju gabinetowego i mówię: Panie wojewoda, ze mną jest tak a nie inaczej. Warunki żywotne mam utrudnione, choroby szpitalne przeszedłem, rodzina spora, ja zasłużony. Zapamiętaj Pyra* — podnosi się Antoni, mocno wspiera się na łokciach — *żyć będziesz tak długo, jak chleba wystarczy. Bo to podstawa, żeby go pojeść po same gardło.*

Tu bierze Antoni okruszyny na dłoń, delikatnie zgarnięte i patrzy w nie długo. Aż nie wytrzymuje. Łapie za szklankę gdzie wódki setka nietknięta, głowę odchyla daleko w tył.

— *W okupację przy chlebie robiłem. Dzień w dzień widziałem setki bochnów świeżych, chrupiących, pachnących. Z błyszczącym brązem z wierzchu i łuskami zboża spodem. W żaden sposób, choć bardzo pragnąłem, nie mogłem przypomnieć smaku wiejskiego razowca uczciwie pociągniętego masłem. Wtedy, tam, tego chleba na pół miasta by wystarczyło. Mnie go brakowało. Niemiec, gdy zobaczył, że odkroiłeś o tyle — zuchelek prawie* — pokazuje wskazujący palec — *to skarżył i baty w gołą dupę wrzepiali. To była wojskowa piekarnia, przy trakcie do Augustowa. Dzisiaj tam zakłady skórzane stoją.*

Zapatrzył się Antoni w szklankę pustą, zadumał nad życiem swoim chlebowym. Wróciły obrazy dawno zapomniane, ulotne w pamięci.

...nie zostawię cię samej, zostaniemy oboje, będziemy dorabiać się chlebusia we dwoje. Chlebusia, chlebusia i flaszeczki wina...

— intonuje sobie, cichutko, z wiejska zaciągając.

— *Powiedz* — pyta Pyrę, z nagła przerywając milczenie — *dlaczego silny człowiek może zgrzeszyć, a słaby nie?*

I Pyra, jak na okoliczność przystało, myśli. Popija piwo, leniwie zaciągnie się papierosem. Mija minuta, dwie, lecz odpowiedzi w głowie doszukać się nie może.

— *No widzisz, jak tobie do państwowej roboty stawać, kiedy ty taki głupi* — szydzi piekarz. — *Słaby dlatego nie zgrzeszy, że po prostu — słaby jest. Ot, i cała filozofia* — chichoce radośnie.

Knajpa wyludnia się z ostatnich zapóźnionych. Na Dołku położona — nie sposób ominąć. Zachodzą kierowcy wracający z dalekich kursów, drogowcy z rejonu, urzędnicy i drugozmianowi z pobliskich przedsiębiorstw.

— *Wiesz pan* — zwraca się Antoni do mnie — *tutaj się człowiek wszystkiego napatrzy. Jak na karuzeli. Po jarmarku wiadomo jak konie stały i pierścionki po ile szły, kto kogo polał i kto za co wsadzony. Nieraz, przed południem, bo tak to przeważnie wypada, rodziny na skromną stypę proszą. Blisko od cmentarza, tylko ulicę przejść. Jest wtedy cicho, poważnie i nikt nie szumi, bo ból każdego spotyka jednaki...*

Milknie piekarz w tym miejscu. A milczenie to z takiego niegadania między jednym kielichem a drugim, z refleksji knajpianej, z zadumy nad losem, przeradza się w ciszę stosowną chwilom ważnym, znaczącym, w bezruch ust mówiących o ludzkim bólu.

— *Szkoda go* — kontynuuje myśl. — *Dobry charakter miał, uczynny był i nie nadużywający. Węgiel pomógł wrzucić, za długo nie siedział. Jak przychodził to, widziałeś, nie?* — zwraca się do Pyry — *zamówił wątróbkę na gorąco, piwo i czasami setkę. Pobył jak człowiek, kulturalnie i wracał do rodziny...*

Na rodzinie temat się urywa. Bo rodzina to dom, w nim żona, dzieciaki, obiad na stole, gazetka, może nawet telewizor i czarna kawa.

***

Wczoraj Janowi się zmarło. Młody był, zaledwie 22 rocznik, ale jak przystało na fach, śmierć przy robocie go znalazła. Wybierał ciężkie skiby z wądołu przystawnego, kiedy, mówią, serce go złapało. I nikt, bardziej niż Jan nie mógł wyjść jej naprzeciw. Jan był grabarzem.

ANDRZEJ GAWĘCKI

Wiersze o przyjaźni

W **Bielsku Podlaskim,** w czasie dziesięciodniowego obozu szkoleniowego, przeprowadzono wojewódzkie eliminacje **VIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Przyjaźni i Braterstwa.** W konkursie tym bierze udział młodzież szkół średnich, a warunkiem uczestnictwa jest przygotowanie dwóch tekstów (poezja lub proza) autorów polskich bądź radzieckich. Każdorazowo przyznawana jest specjalna nagroda za recytację w języku rosyjskim.

W tym roku białostoccy organizatorzy — TPP-R, ZHP, Kuratorium Oświaty i Wychowania — zaprosili wszystkich dopuszczonych do eliminacji wojewódzkich uczestników na zgrupowanie, w czasie którego — pod opieką instruktorów Miejskiego Domu Kultury w Białymstoku — młodzież poznawała tajniki sztuki recytatorskiej. Program zresztą był bardzo obszerny: od lekcji recytacji do spotkania z naukowcami radzieckimi z Mińska i Tuły. I właśnie na zakończenie zgrupowania przygotowano eliminacje, które wyłoniły 10 laureatów. Dwójka najlepszych — **Barbara Kochanowska** z Moniek i **Aleksander Krukowski** z Bielska Podlaskiego — reprezentować będzie woj. białostockie na międzywojewódzkim szczeblu konkursu w Kielcach. Tamże, w czasie trwania Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej, odbędą się eliminacje centralne.

Specjalną nagrodę — wycieczkę do ZSRR — otrzymała **Maria Pryszczepko** z Białegostoku za najlepszą recytację tekstów w języku rosyjskim. Warto dodać, że w ubiegłym roku laureatka eliminacji wojewódzkich — **Ewa Sawicka** — zajęła jedno z sześciu głównych, równorzędnych miejsc na przeglądzie centralnym, który odbył się w Koszalinie. Jak informują organizatorzy, poziom uczestników tegorocznych eliminacji VIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Przyjaźni i Braterstwa był znacznie wyższy niż w roku minionym, na co zapewne olbrzymi wpływ miało zgrupowanie szkoleniowe w Bielsku Podlaskim

(gr)

Do 5 marca

„Dni otwarte" w Zespole Szkół Budowlanych

Jeszcze do 5 marca br. w Zespole Szkół Budowlanych przy ul. Słonimskiej 47 trwać będą **„dni otwartej szkoły"**. W tym czasie szkoła zaprasza uczniów szkół podstawowych, mających zamiar wybrać w przyszłości któryś z zawodów budowlanych. **Specjalne dyżury ustanowione przez samorząd szkolny umożliwiają przybywającym uczniom i ich rodzicom zapoznanie się ze szkołą i charakterem nauki.**

W ub. tygodniu w „budowlance" obchodzone były „dni szkoły", zorganizowane przez samorząd uczniowski, a pomyślane jako prezentacja dorobku młodzieży w różnych dziedzinach życia szkolnego. Ciekawe i pożyteczne imprezy — których wykonawcami i odbiorcami była sama młodzież — trwały przez trzy dni. **Około 120 uczniów klas przedmaturalnych wzięło udział w sesji popularnonaukowej na temat perspektywicznego rozwoju stosowania materiałów budowlanych.** Jeszcze więcej osób stawiło się na spotkanie „sam na sam z dyrektorem", podczas którego dyrektor mgr inż. **Mieczysław Brodzik** zasypany został mnóstwem różnorodnych pytań i wypowiedzi.

W plebiscycie na najlepszego sportowca zwyciężył znany szermierz **Andrzej Próchniak** z klasy V, który jest także bardzo dobrym uczniem. **Aukcja prac wykonanych przez uczniów oraz zbiórka przyniosły przeszło 800 zł na Centrum Zdrowia Dziecka.**

W organizację „dni szkoły", które ujawniły aktywność i pomysłowość młodzieży, duży wkład pracy wniosła mgr **Grażyna Cybulska** — opiekunka samorządu szkolnego oraz działacze tego samorządu — **Barbara Bielewicz** z klasy IVa i **Benedykt Stojak** z klasy IIb. (W-Z)

Bielizna wystaje spod rynkowej ściany

Tak jak spod wyrośniętej sukienki dziecka, spod ściany Rynku Kościuszki wystaje bielizna. Jest to tradycyjne centrum Białegostoku, jak chcą niektórzy — „starówka". Ten odcinek białostockiego deptaku zachował małomiasteczkowy, kramarski charakter. Rzadko zmieniane, o wątpliwej estetyce witryny, jeszcze niedawno prezentowały biustonosze, a teraz — głównie bieliznę.

Oprócz księgarni, jubilera, oddziału PKO usytuowanych jest tam pięć budynków. Na parterze każdego z nich mieszczą się prywatne zakłady i punkty usługowe o branżach przypadkowo dobranych, niekoniecznie najpotrzebniejszych w centrum. I tak zakłady z bielizną znajdują się w czterech budynkach. Ponadto parter Rynku Kościuszki oferuje — buty, czapki, nazwijmy to „modny strój" oraz usługi — wulkanizacyjne, krawieckie, fotograficzne, kaletnicze, plisowanie, obciąganie guzików. Przy czym w budynku nr 32 znajdują się po dwa zakłady z ciuchami, czyli „modnym strojem" oraz kaletnicze. Na co komu taki dostatek identycznych branż w jednym miejscu?

Nie godzi się by ponad 200-tysięczne miasto, miało tak zaśmieconą starówkę. Stan ten utrzymał się dotychczas chyba głównie dlatego, że wszystkie te budynki stanowią własność prywatną. Jednakże nie właściciele domów są użytkownikami parterów lecz, z wyjątkiem jednego przypadku — podnajemcy. Dzierżawić może jednak doświadczona, państwowa placówka i na pewno z większym pożytkiem dla mieszkańców Białegostoku.

Do takiego słusznego wniosku doszły władze miejskie, które rozpoczęły starania o przekazanie w dzierżawę tych budynków WSS „Społem" i WPHW. Program handlowej rekontrukcji Rynku Kościuszki obejmuje budynki o numerach — 20, 24, 26, 28 i 32 Zamierza się zrealizować go jeszcze w tym roku.

Zgodnie z ustalonym programem na parterze budynku nr 32 WSS „Społem" urządzi kawiarnię lub bar „bistro". Na będącej w bezpośrednim sąsiedztwie ul. Spółdzielczej powstanie kawiarenka letnia. Parter budynku nr 28 zagospodaruje WPHW. Powstanie tam sklep z dodatkami do ubiorów męskich. Niewielkie (ok. 10 m kwadr.) pomieszczenie budynku nr 26 wykorzysta się do sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Białostoczanki zapewne z zadowoleniem przyjmą fakt urządzenia sklepu z konfekcją Grażyny Hasse. Będzie on zlokalizowany w budynku nr 20. WPHP zorganizuje w sąsiedztwie również sklep z upominkami.

Ponadto planuje się wykwaterowanie PKO na korzyść powiększenia placówki „Orbisu", która w okresach nasilonych wyjazdów dosłownie pęka w szwach Dyskutowana jest również możliwość adaptowania piwnic „Orbisu" na kawiarnię czy inny punkt gastronomiczny.

Warto wyjaśnić, iż wszystkie zakłady wykwaterowane z Rynku Kościuszki otrzymają nowe pomieszczenia, przygotowane tak, by można było od razu się do nich wprowadzić. Właściciele tych zakładów nie zostaną więc skrzywdzeni. W Białymstoku jest obecnie wiele nowych osiedli, ubogich w sieć handlową i odczuwających brak usług. Takie przekwaterowanie jest podyktowane społeczną potrzebą rozwijającego się w szybkim tempie miasta.

Natomiast nowi użytkownicy lokali parterowych Rynku Kościuszki zobowiązani zostali do wykonania elewacji na wszystkich budynkach. Prace te zleci się białostockim plastykom. Miejmy też nadzieję, iż witryny sklepowe, szyldy i reklamy również otrzymają odpowiedni wystrój i oprawę. (zj)

Już wkrótce wiosenna kosmetyka

Druga młodość przydworcowego osiedla

Gdy przed miesiącem wędrowaliśmy z gospodarzami przez osiedle „Przydworcowe II" w Białymstoku, teren ten przypominał krajobraz księżycowy. Przestrzeń między blokami wyglądała jak miejsce archeologicznych poszukiwań. Długie, głębokie wykopy, które trwały w niezmienionym stanie przez wiele miesięcy, dopiero wówczas prowizorycznie przysypywano i równano. Inne nadal groziły wypadkiem zwłaszcza, że dzieci pozbawione placów zabaw i ślizgawek upodobały sobie te miejsca.

Ścieżki wydeptane na zamarzniętym gruncie pokryły się lodem. Innych dróg dojścia ani dojazdu nie ma. W dodatku wieczorem i nocą ten tor przeszkód trzeba pokonywać po omacku, ponieważ osiedle pozbawione jest całkowicie oświetlenia. Tylko w pobliżu klatek schodowych widać ślady troski o jaką taką wygodę. Położono trochę płyt chodnikowych, ustawiono i doprowadzono do stanu używalności schodki oraz balustrady. W kilku miejscach wyglądało spod śniegu coś w rodzaju gazonów, na których wiosną podobno pojawią się kwiaty, to już wynik pracy samych mieszkańców, którzy nie mogąc doczekać się pomocy, społecznie zabrali się do urządzania sąsiedztwa bloków.

W pierwszych dniach lutego to, czego nie udało się zlikwidować, a więc bałagan po robotach budowlanych, przykryty został kolejną warstwą śniegu. Postronnego obserwatora nie raził już tak wygląd osiedla, ale administratorzy nie są spokojni. Wiedzą i bez interwencji lokatorów nowych mieszkań, że za miesiąc czy dwa, gdy nadejdą wiosenne roztopy, poruszanie się po grząskim gruncie osiedla będzie jeszcze bardziej utrudnione. Wielokrotnie interweniowali zresztą w tej sprawie w Zakładzie Budownictwa Mieszkaniowego, który jest wykonawcą tej inwestycji ale bezskutecznie.

Rurki oporowe, gazony, podświetlane elementy małej architektury, skwery i alejki wysypane klinkierem, płyty betonowe na trasach ruchu, w centrum basen i kort... Wszystko to zgodnie z zapewnieniem zastępcy dyrektora Białostockiego Kombinatu Budowlanego, inż. **Antoniego Kozłowskiego**, będzie można już w połowie lipca ujrzeć na własne oczy na terenie osiedla „Przydworcowego II". Dlaczego dopiero za pół roku?

— Chcemy rozpocząć roboty szerokim frontem koło 1 kwietnia — informuje dyrektor. — Jeżeli pogoda będzie sprzyjać, przyspieszymy prawdopodobnie ten termin. Wiem, że jesteśmy opóźnieni w stosunku do umów, ale sprawa jest w tym przypadku bardzo skomplikowana.

Nie byliśmy przygotowani na taki zakres prac ani pod względem potencjału wykonawczego ani materiałowego. Wszędzie betony, dwunastometrowej szerokości pasma, ciągi pieszo - jezdne poprzecinane różnymi przejściami, mała architektura. Nakłady materiałów i siły roboczej, jakie pochłonie zagospodarowanie osiedla „Przydworcowego II", będą kilkanaście razy większe niż na przykład w typowym Osiedlu „Piasta". Wydaje mi się zresztą, że projektanci trochę „przedobrzyli". Przy takiej ilości betonu i skomplikowanych elementów przestrzennych zniknie nam prawie całkowicie zieleń.

Sądzę, że jakoś sobie z tym poradzimy i w sezonie wakacyjnym mieszkańcy nie będą mieli już tylu powodów do narzekań. Liczę zresztą, że sami włączą się społecznie do robót, które prowadzić będziemy wiosną tym bardziej, że dali już wyraz swojego zaangażowania.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — sala kameralna — J. Kochanowski: „Odprawa posłów greckich", godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek — w terenie.

KINA

„Pokój" — „Policja dziękuje", prod. włosk.-RFN, panor., kol. (od lat 18), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 (ostatni dzień).

„Ton" — „Karino", cz. I, prod. polsk., kol., godz. 10.30 i 13; „Nie ma dymu bez ognia", prod. franc. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).

„Syrena" — „Szczęki", prod. USA, panor., kol. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Studio" — „Barwy ochronne", prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).

„Związkowiec" — Występy estradowe godz. 17; „Westsidde Story" — prod. USA, panor. (od lat 15), godz. 20.

„Spotkanie" — „Helga", prod. RFN, kol. (od lat 15), godz. 17.

„Kolejarz" — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Dersu Uzała", prod. radz.

Dąbrowa Białostocka — „Mgła", prod. polsk. (od lat 15).

Hajnówka — „Flic story", prod. franc. (od lat 18).

Łapy — „Strzały Robin Hooda", prod. radz. (od lat 12).

Mońki — „Rywalka", prod. franc. (od lat 15).

Siemiatycze — „Przepraszam, czy tu biją?", prod. polsk. (od lat 18).

Sokółka — „Trędowata", prod. polsk. (od lat 12).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—18, we wtorki i czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, XVI-wieczne freski z Supraśla, Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa: Zabytki etnograficzne w zbiorach Szkoły Gminnej w Janowie.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w niedziele w godz. 11—16.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — nieczynne.

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawa stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski. Wystawa czasowa: Portret wojskowy.

Dział Martyrologii Muzeum WP, ul. Warszawska 1 — czynny w środy i piątki w godz. 10—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Zbigniewa Pronaszki (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi); Grafika Janiny Kraupe (okręg krakowski); Malarstwo i grafika Jana Pamuły (okręg krakowski) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Malarstwa Współczesnego (ul. Dąbrowskiego) — Indywidualna wystawa rzeźby i medali Edwarda Łagowskiego (okręg warszawski) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 2 — Pokaz dokumentacji Galerii „Znak" — wystawa czynna codziennie w godz. 17—19.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 8 — W ramach „GARP" rysunki Szymona Kobylińskiego — wystawa czynna codziennie w godz. 9—21.

radio i tv

PROGRAM I
1322 m

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny z Katowic; 5.06 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muzyczne; 9.05 Wychowanie muzyczne kl. I—II; 9.30 Moskwa z melodią i posenką; 9.45 Muzyczne wycinanki; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Chłopi" W. Reymonta; 10.40 Druga młodość ragtime'u; 11.00 Tu radio kierowców; 11.15 Mozaika melodii polskich; 11.30 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Kwadrans z zespołem „OM"; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Kieleccy soliści i kapele ludowe; 14.03 Divertimenti kompozytorów polskich; 14.25 Rytmy młodych; 14.55 Transmisja meczu piłki nożnej: Śląsk Wrocław — SC Napoli; 16.50 Zespół „Jacek Tramer Combo"; 17.00 Radiokurier; 17.20 Parada piosenki polskiej; 17.40 Słynni instrumentaliści — H. Hancock; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.33 Przeboje non-stop; 19.15 Studio „S-1"; 19.40 Koncert z gwiazdą; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 „Tajemnice Marco Polo"; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Orkiestry smyczkowe; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.15 Koncert symfoniczny polskiej muzyki współczesnej.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 6.05 Między snem a dniem; 8.05 Ten stary, dobry jazz; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Huśtawka miłości" — odc. pow.; 9.10 „The Rolling Stones"; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Czajkowski: Wielka Sonata G-dur; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Jazzowe spotkania S. Rollinsa; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Znajomi z pociągu" — odc. pow.; 14.00 Mitologia i muzyka; 15.10 Przeboje D. Summer; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Boogie na fortepian; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Z. Namysłowski; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Vademecum nr 66; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19.00 „Baron von Goldring" — odc. pow.; 19.21 Gra zespół „Mainstream"; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Kobieta i pajac" — I odc. pow.; 20.00 Fonoteka XX wieku; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki; 20.50 W rytmie tanga; 21.00 Studio 202; 22.03 L. Nyro; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
70.01 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia; 6.15 Radio — szkole; 6.30 Zespół instrumentalny B. Hardego; 6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Muzyczny cocktail; 7.25 Danie na dziś; 7.28 Muzyczny cocktail; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z programu I; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 A. Lortzing i jego „Ondyna"; 11.55 Zespół Instrumentalny W. Kolankowskiego; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Wychowanie obywatelskie kl. I—II lic.; 14.25 „Litwin i Andegawenka" — odc. pow.; 14.35 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.15 Sztuka nie tylko zawodowa; 15.35 Najciekawsze moim zdaniem; 15.55 Aktualności kulturalne; 16.05 Muzyka K. Szymanowskiego; 16.50 „Kobiety pierwszych linii" — gawęda K. Wójtowicza; 17.00 Melodie ludowe z Moraw; 17.15 „Dzień Wojewody Łomżyńskiego" —rep. Z. Brzozowskiego; 17.35 „Młodzież śpiewa polskie piosenki" — aud. sł.-muz. A. Maciorowskiej; 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności (z p. I); 18.25 Tajemnica materii; 18.40 W troscе o słowo i treść; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 22.15 Rozmowy o książkach; 22.35 W stylu retro.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze.
9.00 Chemia kl. VII.
10.00 Fizyka kl. VII.
11.30 „Śmierć Karpia" — film fab. prod. czech.
12.30 i 13.05 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia.
13.40 W drodze do nowego.
14.15 NURT — Matematyka.
14.50 Program dnia.
14.55 Studio Sport — transmisja meczu piłki nożnej: Śląsk Wrocław — SC Napoli.
ok. 15.45 Dziennik TV (kolor) — w przerwie meczu.
16.45 Obiektyw — program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego.
17.00 Dla dzieci: Entliczek — Słowniczek.
17.30 Losowanie Małego Lotka.
17.45 Studio Interdisco przedstawia — przeboje sezonu zimowego (kolor).
18.35 Świat, który nie może zaginąć — „Arktyczne lato" — odc. ostatni filmu dok. prod. ang. (kolor).
19.00 Dobranoc (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Panorama współczesnego filmu radzieckiego: „Dziecko wojny".
22.20 XYZ — cz. II.
22.50 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

16.30 Język francuski — kurs II stopnia.
17.00 Program dnia.
17.05 Rodowody — pseudonim Swoboda — film dok. o Adamie Próchniku (kolor).
17.40 „Rozbitkowie" — film ser. prod. ang.-australijskiej (kolor).
18.10 Dla dzieci: „Latający Holender".
18.40 Program lokalny.
19.00 Dobranoc (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Studio Sport (kolor).
22.00 24 godziny (kolor).
22.10 „Maroko" — film dokument.
22.40 „Dialogi z przeszłością" (kolor).
23.10 Język angielski.
23.40 NURT — Pedagogika.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 Gimnastyka poranna (kolor).
7.30 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej.
9.00 — Klub podróży filmowych (kolor).
10.00 — Człowiek i prawo (kolor).
12.30 — „Tutaj będzie Atommasz" film dokumentalny.
12.50 — „Niebieskie żagle" — film fabularny.
14.15 — „Poezja" — Anna Achmatowa.
14.45 — Rodzinna rozmowa kolor).
16.15 — Gramy i śpiewamy (kolor).
16.30 — Nauka dzisiaj (kolor).
17.00 — Ciągnienie „Sport Loto".
17.10 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej. Program dowolny. Jazda parami.
19.00 — Program informacyjny „Czas".
19.30 — Hokej. „Dynamo" Moskwa — „Traktor".

Perspektywy

Towarzystwo Przyjaciół Supraśla organizuje raz w miesiącu spotkania z prelegentami omawiającymi perspektywy rozwoju Supraśla. Cieszą się one coraz większym zainteresowaniem mieszkańców. W dyskusji pada wiele ciekawych postulatów pod adresem Urzędu Miasta i Gminy.

W drugiej połowie czerwca br., z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Supraśla, odbędą się po raz pierwszy „Dni Supraśla".

W pracach społecznych Towarzystwa Przyjaciół Supraśla wyróżniają się: prezes **Henryk Ołdytowski**, sekretarz **Janusz Twarowski**, **Wojciech Załęski**, **Józef Jarocki**, **Barbara Małyszko**, **Eugenia Radziwonowska** i **Lech Krygier**. (gaj)

Czekają na punkt kasowy SOP

W październiku ub. roku pisaliśmy o potrzebie przywrócenia punktu kasowego Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej w Sokółce przy punkcie skupu żywca (targowicy). Wiosną ub. roku ów punkt został zlikwidowany. Od tego czasu rolnicy zmuszeni są zgłaszać się po odbiór należności bezpośrednio do biura SOP mieszczącego się w śródmieściu Sokółki. Ponieważ nie ma przy nim miejsca postoju furmanek, pozostawiają oni wozy przy punkcie skupu, a po zapłatę maszerują do oddalonego o dobre 1,5 km śródmieścia. Już nieraz i to nie jednemu rolnikowi przyszło zapłacić mandat za parkowanie furmanki w miejscu niedozwolonym.

Warto przy tym dodać, że skup żywca i innych płodów rolnych odbywa się trzy dni w tygodniu, a mianowicie we wtorki, środy i piątki. Dlatego też istnienie przy wspomnianym punkcie skupu żywca punktu kasowego SOP jest w pełni uzasadnione (alg)

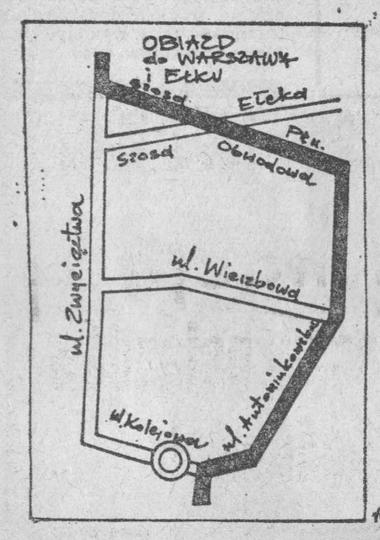

rys. 1.

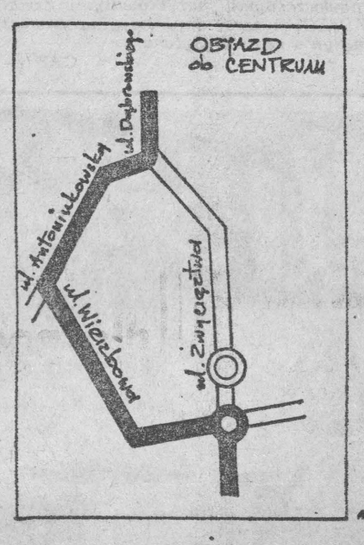

rys. 2

W związku z budową podziemnego przejścia

Zmiany w ruchu drogowym

W związku z budową podziemnego przejścia pod węzłem komunikacyjnym w ciągu ul. Gagarina w Białymstoku występuje konieczność dokonania zmian w organizacji ruchu na czas budowy. W początkowym etapie, **od dnia 5 bm. przewiduje się zamknięcie ulicy Kolejowej i skierowanie całości ruchu do i z centrum poprzez ul. Antoniukowską.**

Ruch tranzytowy do Ełku oraz Warszawy będzie przebiegał ulicami: **Antoniukowską, Produkcyjną, Szosą Północno - Obwodową do Szosy Ełckiej** i dalej do **Szosy Warszawskiej.**

Ruch tranzytowy z Ełku w kierunku centrum Białegostoku przebiegał będzie wymienioną trasą, natomiast **z kierunku Warszawy przez ul. Zwycięstwa do skrzyżowania w rejonie ul. Hetmańskiej następnie ul. Wierzbową do ul. Antoniukowskiej i dalej do centrum.**

Na obszarze objętym nową organizacją ruchu zostanie wprowadzone dodatkowe oznakowanie pionowe w postaci znaków drogowych, drogowskazów i tablic informujących o istniejącym objeździe. Jedna z tablic (rys. 1) ustawiona zostanie na ul. Dąbrowskiego na trasie w kierunku do Warszawy i Ełku, natomiast druga (rys. 2) dotycząca trasy z Warszawy na ul. Zwycięstwa.

Z UKOSA

Naprawa ze znakiem „lipy"

Młody rolnik, Adam Borys, ze wsi Krasne Małe (gm. Jasionówka) jest właścicielem „Nysy-Towos" typ 522, wyprodukowanej w roku 1976, zakupionej za dewizy. Pojazd jest jeszcze w okresie gwarancyjnym.

Podczas użytkowania go ujawniły się poważne wady fabryczne, których usunięcie zlecał właściciel — w ramach gwarancji — Wojewódzkiemu Zakładowi Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku, dwukrotnie w roku ubiegłym, co nie przyniosło spodziewanego efektu. Okazało się, że nadal ze zbyt dużych otworów wypadają dwie przednie szyby, przecieka dach i jest wiele innych defektów. Oddał więc Adam B. samochód do naprawy po raz trzeci w dniu 31 stycznia br. Termin odbioru wyznaczono na 14 lutego. Następnie, usiłując utrzymać w otworach wypadające szyby, „spece" z ZDZ nadspawali blachę, poszpachlowali i zamalowali ją kolorem emalii, różniącym się od całości. Potem orzekli, że zajdzie konieczność wymiany karoserii. Zrozumiałe więc że terminu naprawy nie dotrzymano i nie ma widoku iż prędko to nastąpi.

Adam B. spać nie może ze zdenerwowania, zwłaszcza że jego „Nysa" stoi na placu pod gołym niebem i na dodatek rdzewieje. Czy można tolerować takie pseudousługi? (rp)

Pierwsze kroki bez mamy

Nowy żłobek w osiedlu Bema i jego filia przy ul. Kopernika, przekazane do użytku w grudniu ub. r., mają już komplet, czyli 135 dzieci. Jak dotąd świetną frekwencję notuje się w filii, gdzie dzienna absencja ogranicza się zaledwie do jednego lub dwojga maluchów.

Wnętrza placówek są już całkowicie wyposażone, do czego przyczyniły się m. in. prace społeczne (wartości 80 tys. zł) załogi „Fadomu", która wykonała komplet brakujących mebli do szatni. Wkrótce Rejonowe Przedsiębiorstwo Zieleni przystąpi do zagospodarowania otoczenia żłobka. Pomoc w tym przedsięwzięciu zadeklarował cały personel placówki i rodzice dzieci uczęszczających do niej.

A dzieci tymczasem nawiązują pierwsze pozarodzinne kontakty rówieśnicze, nie zawsze bezkonfliktowe. Na ogół jednak adaptacja do nowych warunków przebiega bezboleśnie, gdyż wszystko ciekawi, a w stosach pięknych zabawek można wybierać i przebierać. (BM)

Fot. K. Świderski

Dzieci - dzieciom

Z ciekawą inicjatywą wystąpiło niedawno białostockie Spółdzielcze Ognisko Muzyczne. Z okazji trwającego obecnie Międzynarodowego Roku Dziecka postanowiono pod hasłem „Dzieci-dzieciom" urządzić cykl bezpłatnych imprez muzycznych dla podopiecznych przedszkola MO. Z jednej strony chodzi o większe zainteresowanie przedszkolaków muzyką a z drugiej aby do ogniska muzycznego trafiały już dzieci bardziej umuzykalnione.

W trakcie pierwszego spotkania młodzież z ogniska uczęszczająca do klas **Marii Gorczycy** i **Leona Wierzbickiego** zaprezentowała utwory muzyczne dla dzieci w opracowaniu na fortepian i akordeon. Prelekcję dostosowaną do poziomu najmłodszych słuchaczy wygłosił mgr **Robert Panek**. Podczas wstępnych spotkań będą prezentowane coraz to nowe instrumenty muzyczne.

Inicjatywę Ogniska Spółdzielczego w całej rozciągłości poparło Białostockie Towarzystwo Muzyczne. Kilkanaście istniejących ognisk BTM nawiąże odpowiednią współpracę ze wszystkimi białostockimi przedszkolami. (h)

Komunikat MO

Taksówkarz, który w nocy z dnia 20 lutego br. około godz. 1 wiózł do wsi Zaścianki, a następnie do Białegostoku dwóch pasażerów proszony jest o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Białymstoku (tel. 38-205; pokój 5) lub z Posterunkiem MO w Supraślu (tel. 821-77). (p)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 marca 1977 roku zmarł

kpt rezerwy MO
JAN SEWASTIANIUK

były długoletni funkcjonariusz Komendy Miejskiej MO w Białymstoku, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami resortowymi.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Kierownictwo i Komitet Zakładowy PZPR KM MO w Białymstoku.

Kronika wypadków

W ostatnich dniach lutego na drogach woj. białostockiego i ulicach Białegostoku wydarzyło się kilka groźnych wypadków. Większość z nich spowodowali nieostrożni kierowcy, którzy na śliskiej jezdni rozwinęli nadmierną szybkość, a potem nie umieli zapanować nad pojazdem.

Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się 19 lutego w godzinach rannych na ul. Hetmańskiej w Białymstoku. Jadący rowerem Jan J. potrącony został przez „Skodę", którą kierował Waldemar S. Na skutek odniesionych obrażeń rowerzysta zmarł. Kierowcę zatrzymano i osadzono w areszcie.

W Baciutach (gm. Turośl Kościelna) 70-letni Serafim S. nagle wyszedł na jezdnię i został potrącony przez nadjeżdżającą ciężarówkę. U ofiary wypadku stwierdzono wstrząs mózgu.

Ciężkich obrażeń ciała doznał inny przechodzień — **Józef S.** (zam. w Rafałowce), który w pobliżu wsi Zaścianki (trasa: Białystok—Grabówka) dostał się pod koła „Fiata" prowadzonego przez Stanisława Cz. Wypadek wydarzył się 22 lutego.

W tym samym dniu na ul. Szpitalnej w Choroszczy kierowca „Żuka" — Krzysztof R. stracił panowanie nad pojazdem, który uderzył w przydrożne drzewo. Niefortunny kierowca został ranny, a uszkodzenia samochodu oszacowano na ponad 20 tys. zł.

W Brańsku „Nysa" prowadzona przez Henryka S. z Białegostoku wpadła w poślizg i zderzyła się z autobusem „Autosan", którym kierował Roman D. Kierowcę i pasażera „Nysy", rannych w wypadku przewieziono do Szpitala Rejonowego w Bielsku Podlaskim.

W kilku wierszach

W dniu 3 bm. w Muzeum Okręgowym (Ratusz) odbędzie się spotkanie z dr Franciszkiem Midurą, zastępcą Generalnego Konserwatora Zabytków oraz wicedyrektorem Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków. Temat spotkania — **Rozwój muzealnictwa i ochrona zabytków w PRL.** Wszyscy zainteresowani mile widziani. Początek spotkania o godz. 17. (er)

***

Dzisiaj, 2 bm., o godz. 18 w świetlicy Automobilklubu Podlaskiego odbędzie się spotkanie rzeczoznawcy techniki samochodowej i ruchu drogowego — inż. Andrzeja Obuchowicza z posiadaczami samochodów „trabant".

Wstęp wolny. (jag)

OBYCZAJE

Kupiłem niedawno termos. Nie był to pojemnik podróżny termoizolowany z wkładem, tylko po prostu termos. Nie wiem jak to się stało, że jego nazwa oparła się współczesnym trendom, których kulisy wyśmiały niedawno „Kulisy". Wiem natomiast, że korek, którym ów termos zatkano nie jest stalowy, żeliwny, gumowy. Jest to zwyczajny „korek korkowy nakręcany z tworzywa" a czasem „rozprężny", co stoi napisane w instrukcji i cieszy oko.

Któż by w przeciwnym razie sięgał do wytycznych w sprawie zatykania termosu, a tak zawsze chętnie nauczy się czegoś nowego jak to, że „zamyka się naczynie przez dokręcenie korka korkowego w prawą stronę, aż do uzyskania uszczelnienia". Wiadomość ta jest przeznaczona dla obywateli, którzy wszystko dokręcają w lewą stronę albo miewają przecieki. Jakaż to wygoda wesprzeć się wtedy instrukcją.

W branży ciuchowej też się ruszyło. Mężczyzna nie naciąga już kalesonów lub kąpielówek i nie wiąże krawata.

„Zwis męski ozdobny"

On po prostu wskakuje w trójkąt męski z wkładem i zawiesza na szyi zwis męski ozdobny. Panie zza lady cieszą się z tego „wkładu" i „zwisu" jak dzieci, a to przecież ludzka rzecz, męska.

Nieludzkie jest natomiast dołączanie do niektórych „trójkątów męskich" instrukcji użytkowania, gdzie pisze się, że prać ich w wodzie nie wolno, bowiem należy to czynić chemicznie. Ta odkrywcza wiadomość nosi znamiona paradoksu, ale tylko pozornie. Kąpielówki — jak sama nazwa wskazuje — służyć powinny jako siatka na zakupy, oczywiście po załataniu sposobem gospodarczym zbędnych otworów. Używanie ich do kąpieli grozi rozczłonkowaniem. Cóż uczynić, gdy w basenie się rozlazą?

Radosne nazewnictwo dotknęło też maluczkich. Dzisiejszy bobasek nie trzyma już w garści grabek lecz „pazurki dziecięce wielozębne". Mamusia nie dekoruje go tak jak dawniej śliniaczkiem. „Stary, dawaj podgardle dziecięce" huczy na męża, który nalewa nerwowo zupę na obrus.. Nie, nie warząchwią lecz łyżką wazową dogłębną. Tradycyjna nazwa „łyżka wazowa" mogłaby spłycić problem, który posuwając się z duchem czasu, zaczyna coraz dogłębniej sięgać w mętną toń nazewniczych szlagierów. (apo)

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

Pomoc drogowa — tel. 981.

APTEKI

Apteka nr

WSM ZAKŁAD PROJEKTOWANIA I USŁUG INWESTYCYJNYCH „INWESTPROJEKT" w Białymstoku ogłasza PRZETARG na sprzedaż pod rozbiórkę budynków mieszkalnych wraz z gospodarczymi, położonych w Białymstoku przy:

— ul. Sportowej 7/1 — cena wywoławcza 2.000 zł;
— ul. Białostoczek 3 B — cena wywoławcza 15.000 zł;
— ul. Białostoczek 3 A — cena wywoławcza 2.000 zł.

Oferty należy składać w Zakładzie Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" w Białymstoku przy ul. Podedwornego 3 (XII kondygnacja) — pokój nr 21 do dnia 11 marca 1977 roku. Przystępujący do przetargu winni w dniu przetargu wpłacić do Kasy Zakładu przy ul. Manifestu Lipcowego 11/1 (6 piętro) wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
Otwarcie ofert nastąpi w Zakładzie Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" w Białymstoku w dniu 11 marca 1977 roku przy ul. Manifestu Lipcowego 11/1, w pokoju 610 o godz. 9.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 604-1

RSW „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH" PRZEDSIĘBIORSTWO WYDAWNICZO-KOLPORTAŻOWE I ODDZIAŁ w Białymstoku, ul. Kopernika 93
POSZUKUJE
na terenie miasta Białegostoku lub okolicach Białegostoku pomieszczenia z przeznaczeniem na MAGAZYNY MATERIAŁOWE.

Oferentów prosimy o skontaktowanie się z Działem Administracyjno-Gospodarczym I Oddziału pod w/w adresem osobiście, listownie lub telefonicznie pod nr 212-58 wewn. 18.

K 766-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie
z powodu tragicznej śmierci
KRYSTYNY HAJDUCZUK
pracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Białymstoku
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy BPOSWł. i Sk. w Białymstoku.
K 799-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. ANIELI STACHURSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i Rada Zakładowa Oddziału Osobowego PKS w Białymstoku.
K 797-1

Wyrazy współczucia
dyr. TADEUSZOWI NIEDZIOŁKO
z powodu zgonu
Ojca
składają:
współpracownicy z Zakładu Obrotu Towarowego w Suwałkach.
K 796-1

Wyrazy szczerego współczucia
tow. JERZEMU WÓJCIKOWI
z powodu zgonu
Brata
składają:
Dyrekcja, POP, RZ oraz pracownicy Białostockiego Kombinatu Budowlanego.
K 802-1

Wyrazy głębokiego współczucia
CZESŁAWIE BRZOZOWSKIEJ
z powodu zgonu
Syna
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Drobiarskich w Białymstoku.
K 800-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie
z powodu śmierci
mgr inż. LEONA GÓRNIAKA
długoletniego Nadleśniczego Nadleśnictwa Szczerba
składają:
pracownicy, Dyrekcja, POP, Związkowa Rada Przedsiębiorstwa Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku.
K 803-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. mgr inż. JERZEMU POPŁAWSKIEMU
z powodu śmierci
Matki
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP PZPR i pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku.
K 750-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. ALEKSANDROWI BOGACKIEMU
leśniczemu leśnictwa Pieczysko, z powodu śmierci
Matki
składają:
Rada Zakładowa i kierownictwo Nadleśnictwa Pisz.
K 756-1

Wyrazy szczerego współczucia
pracownicy Zakładu Mleczarskiego w Białymstoku
EWIE ZALEWSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy.
K 752-1

Wyrazy szczerego współczucia
Prezesowi Spółdzielni
CECYLII LUBOMSKIEJ
z powodu zgonu
Teścia
składają:
Zarząd, Rada Zakładowa, Rada Spółdzielni oraz pracownicy „Augustowskiego Rękodzieła Ludowego" Spółdzielni Pracy w Augustowie.
K 758-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. DANUCIE ZARĘBIE
z powodu zgonu
OJCA JANA DĄBKOWSKIEGO
składają:
Naczelnik, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Zambrowie.
K 755-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. kol. ANTONIEMU i KAZIMIERZE SOKOŁOWSKIM
z powodu zgonu
Ojca i Teścia
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Białymstoku.
K 754-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. ALEKSANDRZE LEWANDOWSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja ZPO „Narew", POP, Rada Zakładowa i współpracownicy.
K 798-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. inż. arch. HENRYKOWI WASILEWSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku.
K 792-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
kol. HENRYCE SZESZKO
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Rada Oddziału, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy OW NOT w Białymstoku.
K 805-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr ANTONIEMU KONARZEWSKIEMU
pracownikowi naukowo-dydaktycznemu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Filii UW w Białymstoku
z powodu zgonu
Matki
składają:
koleżanki i koledzy z Wydziału.
g 822-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. EDWARDOWI BRZOZOWSKIEMU
z powodu zgonu
Syna
składają:
Rada Zakładowa, Dyrekcja, POP oraz współpracownicy Zakładu Inwestycji i Budownictwa WZSR „Samopomoc Chłopska" w Białymstoku.
K 775-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
kol. TERESIE KALISZEWSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy WSMlecz. — Zakład Obrotu Towarowego w Białymstoku.
K 801-1

Wyrazy głębokiego współczucia
lek. med. DANUCIE KOZŁOWSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Terenowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku.
K 753-1

Serdeczne wyrazy współczucia
ppłk. ANDRZEJOWI RADLMACHEROWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
wszyscy pracownicy Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.
K 795-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. STANISŁAWOWI KAROLAKOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy WOPR w Szepietowie.
K 757-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie
z powodu śmierci byłej naszej nauczycielki
ob. KRYSTYNY WRÓBLOWEJ
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy administracji i młodzież Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku.
K 751-1

Wyrazy szczerego współczucia
ob. CZESŁAWOWI RACIBORSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, oraz współpracownicy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.
K 745-1

Wyrazy serdecznego współczucia
ob. HENRYKOWI MAJEWSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych.
K 749-1

UWAGA UCZNIOWIE KLAS VIII!
DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH MINISTERSTWA GÓRNICTWA w Siemianowicach

OGŁASZA WPISY DO ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „SIEMIANOWICE" w SIEMIANOWICACH ŚL. — BYTKOWIE 41-103
na rok szkolny 1977/78

w następujących kierunkach:

- **górnik technicznej eksploatacji złóż**
- **mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego**
- **elektromonter górnictwa podziemnego**
- **mechanik maszyn i urządzeń przeróbczych**
- **specjalności budowlane.**

Warunki przyjęcia:
1) wiek 15—18 lat
2) ukończenie szkoły podstawowej
3) dobry stan zdrowia.

Przy wpisie należy złożyć:
- ☐ podanie podpisane przez kandydata i jego rodziców lub opiekunów,
- ☐ załączyć zaświadczenie szkolne o uczęszczaniu do kl. VIII lub świadectwo szkolne,
- ☐ za pośrednictwem dyrekcji szkoły zawrzeć umowę z zakładem pracy.

Kopalnia prowadząca szkołę zapewnia:
1) pomoc materialną i socjalno-bytową zgodnie z obowiązującymi przepisami,
2) korzystanie z ferii szkolnych na równi z uczniami szkół zawodowych podległych Ministerstwu Oświaty i Wychowania.

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów:
- do wstępu do trzyletniego technikum górniczego,
- do uzyskania — po odbyciu wstępnego stażu pracy stanowisk, na które wymaga się kwalifikacji zawodowych górniczych.

K 648-1

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE SPÓŁDZIELNIA PRACY w Łomży, ul. Zjazd 10, zatrudni
- **kandydata na stanowisku kierownika zakładu produkcyjnego w Chojnach St.**

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne z kilkuletnim stażem pracy o kierunku przetwórstwa rolno-spożywczego.
Warunki pracy, płacy i mieszkania do uzgodnienia na miejscu.

K 777-0

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RAZEM" w Łomży zatrudni
- **KAŻDĄ ILOŚĆ OSÓB z terenu woj. łomżyńskiego posiadających aktualną grupę KIZ przy szyciu rękawic ochronnych i roboczych systemem chałupniczym.**

Bliższych danych w powyższej sprawie udziela Dział Kadr Spółdzielni, ul. Armii Czerwonej 13, tel. 37-68.

K 776-0

UWAGA RENCIŚCI I EMERYCI!

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH w Białymstoku, ul. Armii Radzieckiej 119, tel. 333-04 poszukuje od zaraz osób do prowadzenia ajencyjnych punktów skupu niemetalicznych surowców wtórnych w lokalach przedsiębiorstwa na terenie miasta Białegostoku, ulica Grottgera 16, Piasta 32, Wasilkowska 29 i Wasilkowska 54 oraz w lokalach własnych zainteresowanych.
Bliższych informacji udziela Dział Handlowy, tel. 333-04 w godz. 7—14.

K 681-1

OGŁOSZENIA DROBNE

DOCHODZĄCĄ pomoc domową przyjmę na bardzo dobrych warunkach do rodziny dziennikarzy bez małych dzieci. Zgłoszenia: Białystok, tel. 270-95 (po godz. 17).
g 810-1

PRZYJMĘ dochodzącą pomoc do dwojga dzieci. Białystok, Mickiewicza 94 m. 1 (po godz. 16).
g 802-1

DO 4-letniego chłopca potrzebna pomoc od zaraz, warunki bardzo dobre. Warszawa, 1-go Sierpnia 42 a m. 6. Solecka Barbara.
k 726-1

POTRZEBNA gosposia — referencje konieczne. Zgłoszenia kierować: Irena Kubiak, Warszawa, ul. Filtrowa 62—53.
k 725-1

POTRZEBNA opiekunka do 3-letniego dziecka na stałe. Warunki dobre, możliwość nauki. Targos, 02-934 Warszawa, Spalska 1 m. 13.
k 724-1

POTRZEBNY do pracy cukiernik oraz uczeń. Suwałki, Kościuszki 74. Bolesta.
g 749-1

POSZUKUJĘ mężczyzny (rencisty) do pracy w ogrodnictwie. Białystok, kolonia Zawady 70 (przy Szosie Obwodowej).
g 765-1

PRZYJMĘ pracownika do przyuczenia zawodu w ślusarstwie. Kowalczuk, Białystok, Nowotki 8.
g 780-1

UCZNIOW (dla zamiejscowych pokój), emerytę, rencistę — zatrudnię w warsztacie ślusarskim — inżynier Bogusław Gniech, Węgorzewo, Mickiewicza 4/10, tel. 31-94.
p 143-00

ODSTĄPIĘ pokój. Białystok, Moniuszki 56.
g 760-1

POKOJ z wygodami odstąpię. Opłata z góry. Białystok, Pułkowa 7 m. 57.
g 763-1

ODSTĄPIĘ pokój panom. Białystok, Łącznikowa 19 (Wygoda).
g 768-1

PRZYJMĘ dziewczynkę na mieszkanie. Białystok, ul. Długa 130.
g 753-1

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania w Białymstoku. Możliwość opłaty za kilka lat z góry. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 775.
g 775-1

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju. Białystok, tel. 341-05 (w godz. 18—20).
g 815-1

ODSTĄPIĘ pokój panom. Białystok, Romantyczna 5.
g 777-1

2-POKOJOWE mieszkanie w starym budownictwie, w Gdańsku — zamienię na M-3 lub M-4 w Ełku, w nowym budownictwie. Ełk, Armii Czerwonej 26 m. 7.
g 821-1

ZAMIENIĘ mieszkanie M-3 w Suwałkach na podobne w Białymstoku. Wiadomość, Białystok, ul. Zwycięstwa 27 m. 50 Puczko.
g 4884-1

M-2 w Mrągowie zamienię na mieszkanie w Suwałkach. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń Suwałki nr 4883.
Sg 4883-1

MIESZKANIE M-3, kwaterunkowe w Dzierżoniowie — zamienię na podobne lub większe w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, ul. Kawaleryjska 25 barak 5 m. 3.
g 762-1

MIESZKANIE własnościowe M-6 w Białymstoku — sprzedam. Oferty wraz z ceną kierować: Biuro Ogłoszeń nr 773.
g 773-1

„FIATA 126 p" — kupię. Białystok, tel. 333-17 wewn. 12.
g 757-1

SPRZEDAM nadwozie „Fiata 125". Wasilków, ul. Nowa 5.
g 751-1

SPRZEDAM samochód małolitrażowy „Seat-850 D". Olsztyn, ul. Puszkina 14/52, tel. 695-09.
g 788-1

SPRZEDAM pawilon cukierniczy, automat i maszynę do lodów. Białystok, Sadowa 16.
g 750-1

PIERŚCIONEK z brylantem — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 764.
g 764-1

PROSTOWNIK, spawarkę — sprzedam. Antoni Łapiński, Łapy, Krucza 8.
g 752-1

MASZYNĘ dziewiarską, dwupłytową — sprzedam. Wiadomość: Marian Komar, zam. Wólka Waniewska, woj. białostockie.
g 741-1

MASZYNĘ do szycia elektryczną „Łucznik" — sprzedam, Białystok, Antoniukowska 3 a m. 69 (po godz. 16).
g 784-1

NOWY akordeon „Horch" ozdobny, 120 basów — sprzedam. Białystok, Robotnicza 7.
g 776-1

SPRZEDAM lub wydzierżawię szklarnię foliową. Białystok, ul. Koziowa 4.
g 742-1

DWA namioty foliowe z rurek półcalowych — sprzedam. Jerzy Pisanko, Białystok, Dojlidy Górne, Sosnowa 22.
g 758-1

„COMMODORE" — japoński kalkulator (12 działań, pamięć) — sprzedam. Wasilków, Kościelna 17.
g 754-1

DOMEK wraz z placem zagospodarowanym — sprzedam. Uhowo, ul. Mickiewicza 110.
g 771-1

PILNIE sprzedam dom piętrowy, murowany w stanie surowym w Łapach. Wiadomość: Białystok-Starosielce, ul. Buczka 50.
g 767-1

DZIAŁKĘ budowlaną 600 m kwadr. w Zielonce Bankowej k. Warszawy — sprzedam. Białystok, tel. 268-93 (godz. 9—12).
g 759-1

DOM z placem przy stacji kolejowej Knyszyn — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Żelazna 15.
g 756-1

KUPIĘ plac z prawem budowy w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 748.
g 748-1

SPRZEDAM działkę około 2.000 m kwadr. w Grabówce z prawem budowy i częścią materiałów budowlanych. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 747.
g 747-1

DOM z placem — sprzedam. Białystok, Dojlidy Górne 39.
g 746-1

KUPIĘ domek do 400 tys. zł w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 745.
g 745-1

DOM jednorodzinny w stanie surowym — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Orzechowa 30.
g 722-00

SPRZEDAM dom częściowo wykończony nad jeziorem Ełk. Wiadomość: 19-300 Ełk, Osiedle Grunwaldzkie, ul. Danusi 1.
p 152-1

DOM z placem — sprzedam. Sobolewo 8 (koło Białegostoku), p-ta Białystok 5.
g 787-1

DOM drewniany z placem w Bielsku Podlaskim, przy ulicy Armii Czerwonej 16 — pilnie sprzedam.
g 786-1

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli. Białystok, Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8—17).
k 806-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych — ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych.
k 807-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek — ul. Sienkiewicza 42 w godz. 8—18, tel. 333-48, wewn. 3 — zgłoszenia napraw domowych.
k 808-0

WPHW — zgłoszenia napraw domowych telewizorów — Al. 1 Maja 29 od godz. 9 do 17, w poniedziałki od godz. 11 do 17,
tel. 330-80 — zgłoszenia napraw
tel. 319-20 — kierownik zakładu
— ul. Narewska 3, godz. 9—17 (sobota od 10 do 17), tel. 257-70
— ul. Olejniczaka (Starosielce) od godz. 9 do 17 (soboty od 10—16) telefon 293-13.
k 809-0

POGOTOWIE telewizyjne WPHW — naprawy ekspresowe telefon 333-33,
codziennie godz. 14 do 20,
niedziele godz. 10 do 18.
k 810-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 222-46 — Zawistowski.
g 791-00

UCZĘ języka angielskiego. Białystok, tel. 367-13. Chondrokostas.
g 785-1

ZAKŁAD Usługowy w Łomży świadczy usługi w zakresie: uszczelniania okien taśmą metalową wstrzeliwania kołków stalowych montażu karniszy własnych lub powierzonych. Wnorowski, Łomża, tel. grzecznościowy 22-57.
g 786-0

Spotem
WSS ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU
WSZYSTKIM PANIOM NADZIEŃ 8 MARCA

przygotował duży wybór zestawów upominkowych

ZAPRASZAMY do SDH „Central"
przy ul. M. Skłodowskiej-Curie
oraz do sklepów:
— 324 przy ul. Wesołowskiego
— 327 przy ul. Broniewskiego
— 320 przy ul. Zwycięstwa
— 326 przy ul. Marchlewskiego
— 323 przy ul. Malmeda
— 322 przy ul. Lipowej
— 330 przy ul. Stąpora
ZAPRASZAMY również do **sklepów CUKIERNICZO-NAPOJOWYCH**
OFERUJĄC szeroki wybór:
— ciastek i ciast w asortymencie
— artykułów cukierniczych
— napojów chłodzących
POLECAMY
— sklep Nr 69 „Irys" ul. Lipowa
— sklep Nr 96 „Mandarynka" Al. 1 Maja
— sklep Nr 109 przy ul. Broniewskiego

k 793-1

WUSP ODDZIAŁ NR 5
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH
w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 44/46
uprzejmie informuje
PT Klientów, że
PAWILON USŁUG STOLARSKO-TAPICERSKICH
zlokalizowany przy ul. Rzemieślniczej 9
w BIAŁYMSTOKU na osiedlu Antoniuk
oraz ZAKŁAD przy ul. Wandy Wasilewskiej 3
Osiedle Młodych

ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI
w zakresie:
- kapitalnych przeróbek mebli tapicerskich
- foteli
- tapczanów
- kozetek
- wersalek itp.

W/w usługi świadczymy z dostawą do punktu i odwozem mebli do mieszkań za opłatą ustaloną zgodnie z taryfą towarową transportu samochodowego i spedycji.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA DZIAŁ USŁUG I PRODUKCJI telefon 335-25 wew. 39.
PROSIMY PT Klientów o korzystanie z naszych usług.

k 700-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SKALA"
00-961 Warszawa, ul. Gizów 6
POSZUKUJE USPOŁECZNIONEGO WYKONAWCY SKRZYŃ DREWNIANYCH Z TARCICY IGLASTEJ O WYMIARACH:
2.500 szt. wymiar 1850×1100× 70
lub
500 szt. wymiar 1830×1060×330
400 szt. wymiar 1530× 800×450
1.800 szt. wymiar 1280× 370×280
w całości lub części wyżej podanych ilości z materiału własnego lub częściowo powierzonego.
Bliższe warunki techniczne oraz dokumentację udostępni Dział Zaopatrzenia telefon 36-72-13.

K 697-1

Ciekawy program nauki przy zastosowaniu nowego zapisu nutowego zapewni Ci Studium IZOMORF.
Zdolności muzyczne i intensywna praca pozwoli w krótkim czasie nauczyć się grać na:
FORTEPIANIE, AKORDEONIE, GITARACH, MANDOLINIE, PERKUSJI.
Zapisy na roczny kurs korespondencyjny przyjmuje Studium IZOMORF Morskie Oko 2 02-511 Warszawa.

K 480-1

AKADEMIA ROLNICZA
w Lublinie
w terminie do 15 marca 1977 r.
przyjmuje zgłoszenia
na
Studia Zaoczne dla Pracujących
NA WYDZIALE ROLNICZYM
oraz
NA WYDZIALE ZOOTECHNICZNYM.

O przyjęcie na studia mogą ubiegać się kandydaci:
1) pracujący w produkcji rolnej i pokrewnych instytucjach,
2) właściciele lub współwłaściciele gospodarstw rolnych,
3) nauczyciele szkół rolniczych i podstawowych na wsi.

Warunkiem przyjęcia na studia jest posiadanie dwuletniego stażu pracy zawodowej w instytucji rolniczej, kierującej na studia. Podania należy nadsyłać do Dziekanatu Wydziału Rolniczego i Dziekanatu Wydziału Zootechnicznego AR, ul Akademicka 13, 20-934 Lublin.

Wymagane dokumenty:
1) podanie,
2) życiorys,
3) świadectwo dojrzałości w oryginale,
4) zaświadczenie z zakładu pracy o wyrażeniu zgody na studia,
5) zaświadczenie o odbyciu stażu pracy w rolnictwie (rolnicy indywidualni z gminy),
6) kwestionariusz osobowy poświadczony przez zakład pracy lub urząd miejski (urząd gminy),
7) zaświadczenie lekarskie,
8) trzy fotografie.

Studia na Wydziale Rolniczym odbywają się w Lublinie, w punkcie konsultacyjnym w Kielcach i Białej Podlaskiej.
Studia na Wydziale Zootechnicznym odbywają się tylko w Lublinie.

Egzamin wstępny z:
1) biologii
2) matematyki lub chemii wg wyboru kandydata
3) języka obcego
odbędzie się w czerwcu br.

K 811-0

Od 1 do 10 marca br. trwa „DEKADA KULTURY WSI"
również od 1 marca br.
trwa KIERMASZ
w sklepie „KOSZAŁEK"
przy Rynku Kościuszki
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w BIAŁYMSTOKU
POLECA:
- galanterię odzieżową i skórzaną
- upominki
- dziewiarstwo damskie i męskie

ZAPRASZAMY w godzinach 8—19.

k 804-1

UWAGA! OKAZJA!
NAJMILSZYM UPOMINKIEM na DZIEŃ KOBIET
to kupon Toto-Lotka
DODATKOWE NAGRODY SPECJALNE!
20 samochodów Fiat 126 p — w zakładach Dużego Lotka w dniu 6 marca
15 samochodów Fiat 126 p — w zakładach Małego Lotka w dniu 9 marca
KUPON Toto-Lotka to szansa na samochód dla EWY!

P.P. Totalizator Sportowy O/M w Białymstoku

k 778-0

PZU informuje:

Informacja dla posiadaczy pojazdów samochodowych.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń uprzejmie informuje, że wysyła wezwania płatnicze posiadaczom samochodów osobowych i ciężarowych oraz motocykli z podaniem naliczonej składki w 1977 r. za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne.

W roku bieżącym posiadaczom samochodów osobowych o pełnym zakresie ubezpieczeń komunikacyjnych (NW, OC, AC) przysługuje 20 proc. obniżka składki jeżeli w okresie 2 lat kalendarzowych tj. od 1.I.1975 r. do 31.XII.1976 r. nie spowodowali wypadku objętego odpowiedzialnością PZU.
Ci zaś, którzy w roku 1976 korzystali z obniżki 20 proc. ale spowodowali wypadek tracą prawo do obniżki składki.

Podwyższoną składkę za ubezpieczenie o 20 proc. płacą posiadacze samochodów, którzy nie korzystali z obniżki składek w 1976 r., a spowodowali dwa wypadki objęte odpowiedzialnością PZU. Jeżeli spowodowali więcej wypadków (ponad 2) składkę podwyższa się o 50 proc.

Natomiast inwalidzi I i II grupy oraz III grupy ze schorzeniami kończyn o ile kierują pojazdem samochodowym dostosowanym do rodzaju schorzenia lub kalectwa, inwalidzi wojenni i wojskowi, inwalidzi członkowie ZBoWiD oprócz ewentualnej obniżki za bezkolizyjną jazdę posiadają dodatkową obniżkę składki za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne o 50 proc.

Poniżej przedstawiamy wysokość rocznej składki jaka obowiązuje w 1977 r. za pełny zakres ubezpieczeń komunikacyjnych (NW, OC, AC).

Pojemność silnika w ccm	Pojazdy produkcji polskiej i innych państw członków RWPG (w tym również Jugosławii)	Pojazdy produkcji innej niż krajów RWPG
do 900	1.700,— zł	2.100,— zł
od 901 do 1250	1.800,— zł	2.400,— zł
od 1251 do 1500	2.000,— zł	2.800,— zł
od 1501 do 1800	2.300,— zł	3.500,— zł
ponad 1800	2.600,— zł	4.500,— zł

Składka za motocykle obejmuje ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków oraz odpowiedzialności cywilnej i wynosi przy pojemności silnika do 200 ccm — 220,— zł ponad 200 ccm — 320,— zł.

Wysokość składek za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne pojazdów służących do celów zarobkowych, pojazdów wyłączonych z ubezpieczenia obowiązkowego (AC) samochodów ciężarowych i innych pojazdów podana jest w wysyłanych wezwaniach płatniczych.

Terminem płatności składki jest miesiąc marzec z tym, że posiadacze pojazdów objętych ubezpieczeniem o pełnym zakresie (NW, OC, AC) mogą opłacać składkę w dwóch równych ratach w miesiącu marcu i wrześniu.

Informując o wysokości i terminie płatności składek uprzejmie prosimy o sprawdzenie w otrzymanych wezwaniach danych pojazdów tj. pojemności silnika, marki, typu, numeru rejestracyjnego, roku produkcji, przeznaczenia pojazdu. Jednocześnie prosimy o bieżące zgłaszanie do Inspektoratów PZU zmian ewidencyjnych lub przeznaczenia pojazdu, zmian posiadacza pojazdu, wyrejestrowania pojazdu itp. Zgłaszanie zmian spowoduje uaktualnienie ewidencji posiadaczy pojazdów ubezpieczonych w PZU i wyeliminuje ewentualne niezgodności w wymiarze składki.

K 794-1

relaks

Alarm na plaży

Takiego lata, jak obecne, Australijczycy dawno nie przeżywali. Pierwszego lutego w Sydney zanotowano najwyższą temperaturę lata: plus 41 stopni C, a na jednym z przedmieść miasta nawet plus 46 stopni. Była to najwyższa temperatura od rozpoczęcia systematycznych obserwacji meteorologicznych! W taki upał grzeje się woda nawet w Oceanie. Pływa się w nim przyjemnie, jest cieplutko, niczym w wannie. Ale rekiny lubią także ciepłą wodę.

Niebezpieczeństwo zaczyna się już wówczas, gdy woda osiąga 18—21 stopni C. Wtedy w licznych zatokach Sydney i przy brzegu otwartego Oceanu zjawiają się stada ryb, a w ślad za nimi — rekiny.

Alarm więc na sydneyskich plażach trwa. Kąpiących się z powietrza pilnują helikoptery, z brzegu — specjalni ratownicy, którzy zajęcie to traktują jako społeczny obowiązek. Nic więc dziwnego, że w oczach opinii społecznej cieszą się oni wielkim poważaniem. Każda większa, strzeżona i ogrodzona od strony morza siatką plaża ma również doskonały system ratunkowo-ostrzegawczy. Specjalna stacja radia sydneyskiego nadaje komunikaty ostrzegawcze, a łamy prasy krzyczą tytułami w rodzaju: „Uwaga niebezpieczeństwo". „Szarki już są" albo „Wczoraj złowiono rekinową — mamę, która nie zdążyła urodzić czternaściorga małych rekiniątek..."

Prasa częstuje nas też przestrogami:

— **Pamiętajcie, że rekin atakuje najczęściej ludzi stojących w wodzie w pozycji pionowej!**

— **Unikajcie wody mętnej, brudnej. Chcecie bezpiecznie wrócić do domu — uciekajcie od rybaków! Tam gdzie są ryby — są i rekiny!**

— **Uwaga, rekin lubi bladych. Ciała ludzi ciemnych, dobrze opalonych trudniej dostrzega! Nie kąpcie się nocą...**

A woda kusi, a słońce pali...

Rekiny to nieodłączny element sydneyskiego pejzażu. Nad zatoką Watson Bay zbudowano nawet specjalną wagę, na której waży się złowione ludojady. A potem w sklepie można kupić kotlety z rekina, podobno tylko z młodych okazów, które nie znają smaku ludzkiego mięsa.

Niebezpieczeństwo grożące człowiekowi ze strony rekinów jest jednak w Australii zbyt wielkie, by traktować je tylko sensacyjnie. Rokrocznie bowiem rekiny zabijają lub ciężko ranią sporą liczbę ludzi. Od lat więc rząd przeznacza spore sumy pieniędzy na walkę z tymi drapieżnikami. Do walki wprzęgnięto nawet naukowców i marynarkę australijską. Rokrocznie ogłasza się alarm i rokrocznie na pięknych plażach australijskich kąpią się tysiące ludzi. Tak było, jest i będzie...

BARBARA MAJOREK

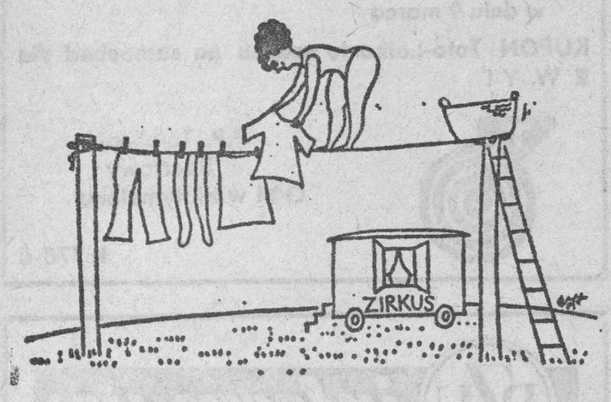

Laureatka konkursów piękności na Cyprze, Wyspach Kanaryjskich i Haiti — mgr Izabela Lipka z Krakowa, zaproszona została do Ekwadoru jako gość honorowy do udziału w wyborach Miss obu Ameryk. Będzie ona jedną z pięciu reprezentantek Europy.

CAF — Momot

O kłamstwie w TV - kompetentnie

„Telewizja amerykańska zawodzi nasze nadzieje, nadając zakłamane programy. Pracowników służby telewizyjnej zmuszają do tych kłamstw właściciele i producenci programów oraz ich inspiratorzy". Taki jest pogląd osoby kompetentnej, Barbary Walters, która od 1961 roku reżyseruje wieczorny program jednej z największych stacji amerykańskiej TV „ABC Evening News".

Pani Walters nie mogła oczywiście wystąpić z taką enuncjacją we własnym studiu. Oświadczenie opublikowała na łamach tygodnika „US News and World Report". Pismo zajmuje się ostatnio problemem „utraty zaufania" do telewizji. Barbara Walters twierdzi, że telewizja ma wszelkie podstawy do utraty zaufania, choćby dlatego, że „nawet program trzydziestosekundowy może być nafaszerowany kłamstwem i dezinformacją polityczną, lub informacją tendencyjnie sfałszowaną. To już stało się atrybutem amerykańskiego stylu telewizyjnej informacji.

Metody wyborcze podwójnego radnego

Mieszkańcy dwóch dzielnic portugalskiego miasta Port udadzą się wkrótce do urn, aby wybrać nowe władze municypalne, chociaż radę miejską i rady dzielnicowe wybierali już w grudniu 1976 roku. Wybory zostały jednak unieważnione sądownie z powodu oszustwa, dokonanego przez radnego Valdimara Pintu. Postanowił on zostać podwójnym radnym, w związku z czym w dzielnicy Lousada kandydował z ramienia prawicowej partii narodowo-demokratycznej, a jako przedstawiciel socjaldemokratów wystąpił na przedmieściu Travanca.

Fabrykant obuwia Pintu stosował przy tym, co udowodniono mu przed sądem, bezprawne metody. Na załodze swoich zakładów wymusił głosowanie na swoją kandydaturę pod groźbą natychmiastowego zwolnienia z pracy.

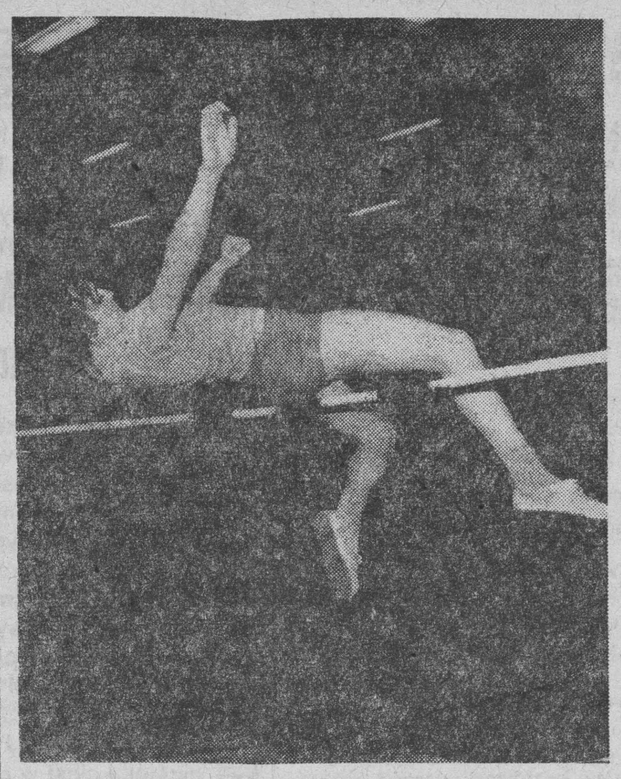

Codzienny trening w hali i prawie codziennie trzeba oddać kilkanaście skoków nad poprzeczką.

Poprzeczka wędruje wyżej

Wydarzyło się to po raz pierwszy w historii polskiej lekkoatletyki. Dwie zawodniczki na mityngu w hali warszawskiej AWF Elżbieta Krawczuk i Zyta Homziuk pokonały poprzeczkę na wysokości 1,80 cm. Następny kwadrans był chyba najszczęśliwszym okresem w życiu liczącej nieco ponad 16 lat zawodniczki SZS AZS Białystok. Skacząc jak w transie Krawczuk pokonała w pierwszej próbie 183 cm (halowy rekord Polski) a następnie w drugim skoku poradziła sobie z wysokością 185 cm. Tak wysoko dotąd nie skoczyła żadna kobieta w Polsce.

Żeby tak „dobiec" na olimpiadę w Moskwie.

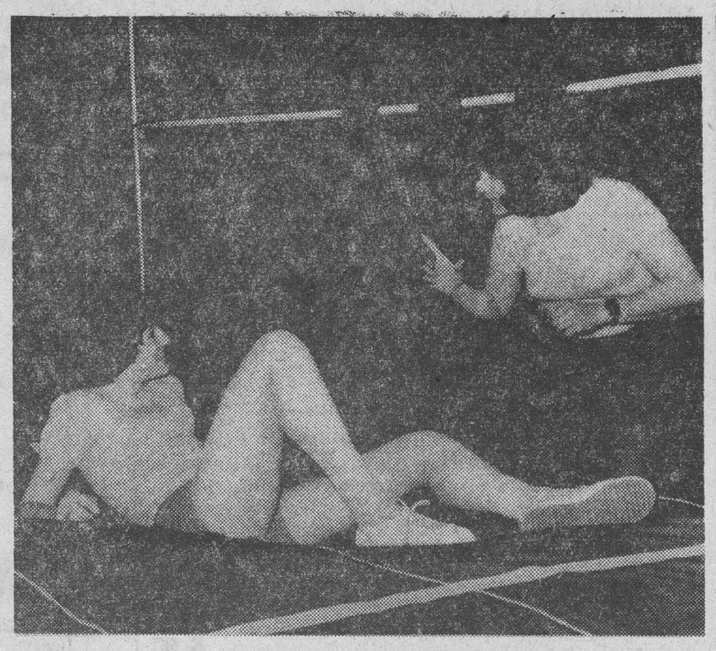

— Można lepiej! — mówi trenerka Elżbiety, mgr Weronika Mormol, nauczycielka WF.

Fot. Z. Zaremba

Ogniotrwała ratunkowa kabina okrętowa

Schronienie dla całej załogi statku zagrożonego pożarem dostarczyć ma wielka tratwa wyposażona w ogniotrwałą kabinę, której prototyp został zaprojektowany i zbudowany w Norwegii. Na wielkiej stalowej tratwie zamontowana jest ogniotrwała kabina, a całość przytwierdzona do pokładu statku. Służyć ma ona przede wszystkim za schron załodze, dopóki — w przypadku pożaru — nie opuści ona zagrożonego pokładu. Kiedy statku nie da się uratować i tonie, tratwa ratunkowa automatycznie zjeżdża na powierzchnię wody. Jeśli ogień jest zbyt gwałtowny, tratwę można również w dowolnej chwili opuścić na wodę. Kabina jest wyposażona według standardów okrętów podwodnych i do sześciu godzin może pozostawać hermetycznie zamknięta.

Opera na sprzedaż

„Grand Opera House" w stolicy Nowej Zelandii Wellingtonie, jedyny gmach operowy w tym kraju, wystawiony został na sprzedaż i prawdopodobnie zostanie zamieniony na wielki dom towarowy. Zbudowana przed ponad 60 laty w stylu wiktoriańskim opera była jedynym miejscem, gdzie odbywały się widowiska operowe.

Wiadomość o planach sprzedaży wywołała liczne protesty ze strony miłośników opery i teatru.

Te oryginalne złote ozdoby pochodzą z Ameryki Południowej z przełomu XIII i XIV w. Należą do jednej z najbogatszych europejskich kolekcji wyrobów jubilerskich, zgromadzonej w Muzeum Etnologicznym w Hamburgu.

CAF — UPI

Supermocarstwo CIA (1)

Królewska lista płac

Wydawało się, że po kilkuletnim praniu, w trakcie którego wychodziły na światło dzienne kolejne brudne sprawki amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej — CIA, lista jej grzechów głównych została definitywnie zamknięta. Kierownictwo amerykańskiego wywiadu objął, na zlecenie prezydenta Cartera, admirał Stansfield Turner, który tę augiaszową stajnię miał oczyścić do samego końca.

Tymczasem wybuchła nowa bomba. Reporter dziennika *„Washington Post"*, który ma na swym koncie wykrycie nie lada jakiego skandalu, bo osławionej afery „Watergate", uzyskał informacje na temat nowego wyczynu agencji wywiadowczej, którego głównym bohaterem jest król Jordanii Husajn, od dwudziestu lat otrzymujący potajemnie roczne dotacje z CIA, sięgające wielu milionów dolarów.

O wypłatach tych poinformowała w ubiegłym roku prezydenta Geralda Forda trzyosobowa komisja, powołana do zbadania nadużyć popełnianych przez CIA. Ale Ford nie kazał przerwać tajnych wypłat, ograniczył tylko ich wysokość, i w roku 1976 wypłacono królowi Jordanii nie — jak zwykle — 2 miliony dolarów, lecz zaledwie 750 tysięcy.

Prezydent Carter dowiedział się o tych dotacjach z prasy, kiedy „Washington Post" opublikowała pierwsze wyniki przeprowadzonego na własną rękę śledztwa. Natychmiast nakazał przerwanie wszelkich wypłat dla zagranicznych polityków. Był — jak twierdzi prasa amerykańska — niemile zaskoczony, ponieważ nie poinformowała go o poufnej umowie z królem Husajnem ani CIA, ani żaden członek poprzedniej administracji. Ani prezydent Ford, ani sekretarz stanu Henry Kissinger, ani też ówczesny szef CIA — George Bush. Jak się okazało, członkom utworzonej w ubiegłym roku senackiej komisji do spraw wywiadu również nie udostępniono informacji w powyższej sprawie.

Rzecznik rządu jordańskiego nazwał doniesienia waszyngtońskiej gazety *„mieszaniną sfabrykowanych i nieprawdziwych informacji"*. Dodał również, że kierownictwo jordańskie nie stosowało niewłaściwych praktyk, ani też nie kierowało się osobistymi interesami. Rzecznik dodał, że *„Jordania rozwijała stosunki ze Stanami Zjednoczonymi zgodnie z własnym interesem narodowym, w duchu aspiracji, praw i interesów arabskich"*.

Jedna z najbardziej utajnionych akcji CIA, wypłaty dla króla Husajna, nosiła krytonim „No Beef". Pieniądze dostarczał królowi zazwyczaj szef placówki wywiadu USA w Ammanie. Motywacja tych gotówkowych wypłat była prosta. Jak twierdzi „Washington Post" — król Husajn pozwalał wywiadowi amerykańskiemu na swobodną działalność w swoim kraju, który ze względu na swoje położenie na Bliskim Wschodzie ma szczególne znaczenie strategiczne.

„Sam król Husajn — pisze Bob Woodward w swoim artykule — *dostarczał CIA informacji szpiegowskich i wypłacał pewne kwoty innym przedstawicielom rządu jordańskiego, którzy dostarczali takich informacji lub też współpracowali bezpośrednio z amerykańskim wywiadem"*. Mimo to niektórzy pracownicy CIA uważali, że idzie tu po prostu o „łapówki", o czym sygnalizowali członkowie powołanej przez Forda komisji kontrolnej. Król Husajn, twierdzi „Washington Post", powołując się na dobrze poinformowane źródła, uważał otrzymywane przez siebie milionowe kwoty po prostu za jeszcze jedną formę amerykańskiej pomocy.

Zdaniem amerykańskiego dziennika, CIA uważała operację „No Beef" za jedną z najbardziej udanych, gdyż dawała Stanom Zjednoczonym niezwykle szeroki dostęp do przywódcy niezależnego kraju, jakim jest Jordania. Pierwsze wypłaty dla jej króla — Husajna — nastąpiły jeszcze w 1957 roku, kiedy prezydentem USA był Eisenhower. Król miał wówczas dopiero 21 lat. *„Jordania* — pisze amerykański dziennik — *była wówczas na łasce Stanów Zjednoczonych i król Husajn miał za mało pieniędzy, by prowadzić styl życia, który przyniósł mu reputację księcia-playboya"*. CIA zorganizowała ochronę dzieci królewskich, które chodziły do szkoły za granicą i część ostatnio wypłaconych mu funduszy poszła na ten cel.

Przez wiele lat stosunki między USA a Jordanią układały się na zasadach przyjaźni — pisze „Washington Post". — Jordania otrzymywała poważną pomoc wojskową i gospodarczą. W samym tylko 1976 roku wyniosła ona 200 milionów dolarów. Ale wypłaty w ramach operacji „No Beef" odbywały się poza tymi normalnymi kanałami — pomocy wojskowej i gospodarczej. (Dokończenie w piątek).

ALOJZY KALINOWSKI

Wesołe dziewczęta z Pleitou

Przez lata na Tajwanie wiodło się nieźle. Amerykańska pomoc wojskowa i gospodarcza (łącznie ponad cztery miliardy dolarów), usługi i dostawy dla armii walczącej w Wietnamie oraz korzystna sytuacja gospodarcza świata kapitalistycznego w latach sześćdziesiątych ożywiły gospodarkę wyspy, przyczyniając się do jej industrializacji. Po latach tłustych nastały obecnie dla Tajwanu lata chudsze, kiedy to liczy się każdy grosz, zwłaszcza dewizowy.

Japońscy turyści są na wyspie gośćmi szczególnie mile witanymi. Przybywa ich samolotami z Tokio po tysiąc i więcej dziennie. Są to prawie wyłącznie mężczyźni. Ich miejscem docelowym jest uzdrowisko Pleitou, gdzie po rozlokowaniu w licznych hotelach i pensjonatach, opiekę nad nimi z rąk przewodników turystycznych przejmują miłe i usłużne panienki dostarczane szybko, zgodnie z zamówieniem przez umyślnych na Hondach. Dziewczęta te z reguły legitymują się oficjalnymi dokumentami uprawniającymi do wykonywania zawodu, choć niemało dziewcząt pracuje też dorywczo. Większość pochodzi z ubogich rejonów wiejskich, gdzie kilkunastoletnie dziewczęta kupowane są przez „przedsiębiorców" bezpośrednio od rodziców za cenę od dwóch do czterech tysięcy dolarów.

Uzdrowisko Pleitou zdobyło swą reputację i bogactwo jeszcze w czasie wojny wietnamskiej. To tu bowiem masowo przyjeżdżali na krótkie urlopy amerykańscy żołnierze. Koniec wojny oznaczał więc nagły odpływ wdzięcznych, bo grosza nie liczących, klientów pensjonatów z Pleitou. Na szczęście przemysł rozrywkowy słynnego uzdrowiska szybko znalazł nowych patronów. Zamożni Japończycy nie tylko wypełnili liczne hotele, pensjonaty i bary, które zresztą zdążyły zmienić nazwy z angielskich na japońskie, ale przez swoje tłumne przyjazdy stworzyli nowe możliwości.

Ci, dla których elegancki Pleitou wydawał się za drogi mogli szukać tańszej rozrywki w Taipei. Eksportowa prostytucja opanowała więc liczne hotele i restauracje stolicy, nie tylko zresztą w Pleitou i Taipei.

Władze bynajmniej nie nosiły się z zamiarem rezygnacji z dewizowych wpływów, lecz obawiały się, że masowy charakter zjawiska i jego rzucająca się w oczy obecność — zaciążyć mogą na międzynarodowej reputacji wyspy. W ubiegłym roku podjęto próbę zlokalizowania prostytucji w jednej tylko, ściśle określonej części miasta. Dziewczynki ogłosiły strajk. Hotele i restauracje opustoszały. Cztery postne dni kosztowały milion dolarów. Na więcej strat Pleitou nie mogło sobie pozwolić.

Równie, jeśli nie bardziej ambarasujący, są turyści zmierzający do siarkowych kąpieli Pleitou z Hongkongu. W tym przypadku chodzi o grupkę bardzo nieliczną, za to dysponującą znacznymi zasobami finansowymi.

Sierżant Tang Sang latami siał postrach w przestępczym światku Hongkongu. Był chlubą miejscowej policji. Pewnego dnia sam jednak stał się obiektem jej zainteresowania. Oskarżono go o korupcję. Były policjant nie czekał aż dojdzie do rozprawy. Zostawiając w Hongkongu 330 tysięcy dolarów kaucji, wypuszczony z aresztu, przeniósł się na Tajwan.

W Hongkongu przed trzema laty rozpoczęła działalność komisja do walki z korupcją. Od tego czasu ponad 40 byłych policjantów przeniosło się na Tajwan, gdzie znaleźli odpowiadające im warunki życia i wypoczynku. Szczęśliwe przybycie na Tajwan rozpoczyna się od upojnej nocy za kilka tysięcy dolarów spędzonej w najlepszych lokalach i z najpiękniejszymi dziewczętami. Tego typu „emigranci" są chętni do zainwestowania milionów w tajwańskich fabrykach, spółkach, hotelach i restauracjach. Fortuny uskładane w Hongkongu z łapówek płaconych przez właścicieli domów gry i przemytników narkotyków również na Tajwanie lokowane są często w niezupełnie legalne przedsięwzięcia.

Tryb życia byłych policjantów z królewskiej kolonii nawet niezmiernie tolerancyjnym władzom tajwańskim wydał się nazbyt ostentacyjny, demoralizująco wpływający na społeczeństwo. Łatwo jednak znaleziono rozwiązanie zadowalające obie strony. Doborowe towarzystwo zakupiło więc własny dom publiczny w Pleitou i może sobie teraz hulać do woli, nie demoralizując turystów.

Tajwańska troska o reputację ma swoje głębsze uzasadnienie. Rząd tajwański usunięty został z ONZ, większość państw zerwała z nim stosunki dyplomatyczne, a prezydent Carter w czasie kampanii wyborczej wspomniał nawet o możliwości wycofania wojsk amerykańskich z wyspy. Władze w Taipei, biorąc przykład z Południowej Korei, nie żałują milionów dolarów na akcję mającą na celu zjednanie sobie przyjaciół wśród wpływowych osobistości amerykańskiego życia politycznego. Na koszt strony zapraszającej odwiedziło Tajwan wielu np. amerykańskich kongresmenów i innych osobistości. Jednakże po licznych sceptycznych wypowiedziach o stosunkach panujących na wyspie coraz mniej jest chętnych na takie darmowe wczasy. No cóż, dziś nawet na ludzką wdzięczność trudno liczyć.

WACŁAW BYRAK

Zjazdy TWP w Suwałkach i Łomży

Oświata dla wszystkich

W Suwałkach odbył się I Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. TWP, jedno z ogniw frontu ideologiczno - wychowawczego i oświatowego aktywnie uczestniczy w kształtowaniu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, upowszechniając wszystkie dziedziny wiedzy, a przede wszystkim te treści i metody pracy, które najlepiej służyć będą dynamicznemu rozwojowi społeczno-gospodarczemu kraju i województwa.

W trakcie obrad przedstawiciel Zarządu Głównego TWP, **prof. dr Bolesław Dąbrowski** wręczył wielu osobom złote i srebrne odznaki „Zasłużony Popularyzator Wiedzy". Zostały również wręczone honorowe odznaki „Zasłużony Działacz FJN".

Zjazd powziął uchwałę, wytyczającą kierunki działania na najbliższe lata, w której podkreślono, że TWP w różnych formach działalności oświatowo - wychowawczej wyjdzie naprzeciw potrzebom społecznym w zakresie przygotowania ludzi do pełniejszego i bardziej świadomego udziału w życiu społeczno-gospodarczym i kulturalnym.

Wybrano delegatów na zjazd krajowy, komisję rewizyjną, sąd honorowy i 25-osobowy Zarząd Wojewódzki TWP, którego prezesem został ponownie mgr **Janusz Bartel** a wiceprezesem mgr **Wacław Jakubowski.** (b-icz)

Również w Łomży odbył się ostatnio Zjazd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Podsumowano dorobek, wybrano nowe władze. Prezesem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa został Władysław Goliński, sekretarzem Witold Baczewski. W roku ubiegłym nie było chyba w regionie łomżyńskim organizacji o profilu działania zbliżonym do TWP, która — dysponując niemal wyłącznie kadrą społeczną, trafiłaby do tylu środowisk niosąc wiedzę.

Uniwersytety Powszechne TWP przepracowały w roku ubiegłym 2392 godziny, uniwersytety dla rodziców mając w programie wykłady m. in. z pedagogiki i psychologii — działały we wszystkich gminach. Dużą popularnością cieszyły się studia oświatowe, realizujące m. in. program przysposobienia rolniczego. W roku oświatowym 76/77 działa w województwie 13 placówek o takim profilu.

Inną nie mniej atrakcyjną formą działalności są kluby „miłośników teatru". Na terenie województwa działają 53 placówki tego typu przeważnie na wsi, w klubach „Ruch" „Młodego Rolnika" i świetlicach wiejskich.

Bardzo ważną formą pracy była organizacja spotkań dyskusyjnych w cyklu „Młode pokolenie Polski Ludowej". Mecenasi akcji to RSW „Prasa—Książka—Ruch" i WZSR. Akcja będzie kontynuowana w roku bieżącym. W jej ramach planuje się przeprowadzenie siedmiuset spotkań. Towarzystwo wspólnie z ZSMP i SCh zmobilizowało w roku bieżącym ponad 2 tysiące młodych ludzi do uczestnictwa w konkursie „Znasz-li ten kraj?"

Szeroko prowadzona jest akcja antyalkoholowa. Najpoważniejsze osiągnięcia do odnotowania ma rejon Łomża, gdzie pracą zarządu kieruje **Marian Latos.** (zp)

Konkurs piosenki radzieckiej

W Giżycku odbyły się rejonowe eliminacje XVI Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Uczestniczyły w nich zespoły i soliści reprezentujący środowiska szkół średnich i podstawowych.

Komisja konkursowa oceniła 50 wykonawców. Najlepszymi okazali się: Teresa Ziatek i zespół — „Alikwoty" z Wydmin, a w tak zwanym małym konkursie — Andrzej Kabała z klasy IV Szkoły Podstawowej nr 2 i zespół śpiewających dziewcząt z Państwowej Szkoły Muzycznej w Giżycku.

W roku bieżącym dało się zaobserwować staranne przygotowanie uczestników, różnorodność repertuaru i ogólnie wysoki poziom wykonawców. Niewątpliwie wpłynęły na to trwające przez kilka miesięcy przygotowania w punkcie konsultacyjnym prowadzonym przez mgr Mieczysława Krotewicza z Państwowej Szkoły Muzycznej w Giżycku, jak również działalność Henryka Gierwela w środowisku wydmińskim. Dobrej atmosferze konkursu sprzyjała liczna publiczność dopingująca swoich ulubieńców, oryginalna oprawa muzyczno-sceniczna i sprawna organizacja imprezy.

MIROSŁAWA WOŚ

W KOLNIE

Ostatnia niedziela lutego upłynęła w Kolnie pod znakiem eliminacji rejonowych Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Eliminacje poprzedziły liczne imprezy środowiskowe, a także eliminacje gminne. W kategorii młodzieży szkolnej najwyżej oceniono występ kwartetu ze Szkoły Podstawowej w Małym Płocku, który prowadzi nauczyciel tej szkoły, Stanisław Rojecki. Indywidualnie triumfował Jerzy Rybicki ze Stawisk. Wśród dorosłych jury za zwycięzców uznało Andrzeja Domitrza i Jana Sobocińskiego ze Stawisk oraz Marię Fiak z Kolna. Zwycięzcy poszczególnych grup zostali zakwalifikowani do udziału w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się dnia 13 marca br. w Grajewie. (jf)

W LIPSKU

Również w Lipsku n/Biebrzą odbyły się eliminacje Konkursu Piosenki Radzieckiej. Decyzją jury do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowali się solista **Krzysztof Kosakowski,** duet w składzie **Gertruda Łapińska i Anna Błaszczyk** oraz zespół pieśni i tańca **„Lipsk". Wysoką lokatę zajął** także członek zespołu **„Lipsk" — Józef Biedul.**

Uczestnikom eliminacji dyplomy, książki i albumy o ZSRR wręczył przewodniczący Komitetu Gminnego TPP-R — **Teodor Stankiewicz.** Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców Lipska i gminy. (rog)

Rolniczy awans Szepietowa

Szepietowo rozwinęło się w ostatnich dziesięcioleciach. Starsi mieszkańcy pamiętają czasy, kiedy było tu zaledwnie ok. 200 obywateli. Dziś osada liczy blisko 2 tys. ludności. O rozwoju zadecydowały w równym stopniu stacja kolejowa jak i zakłady produkcyjno-usługowe. Jest tu m. in. cegielnia, Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych, baza POHZ, Mieszalnia Pasz, Zakład Artykułów Sanitarnych, rolnicze placówki usługowe, a także Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego.

JUŻ NIE WIEŚ A JESZCZE NIE MIASTO

Osada przestała być typową wsią, ale wiosną i jesienią na ulicach pełno błota. Ich przebudowa jest jednym z głównych problemów gospodarki komunalnej. Najpierw jednak trzeba zbudować kanały burzowe, które powinny być skierowane — zgodnie ze spadkiem terenu — za osadę przez las państwowy. To się jednak wiąże z uzyskaniem zgody w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Sprawa skomplikowana i najbliższe lata przypuszczalnie nie przyniosą rozwiązania.

Niewiele brakuje, aby Szepietowo stało się nowoczesnym agromiasteczkiem. Trzeba jeszcze wyburzyć stare rudery, zlikwidować lokalne szamba, urządzić oczyszczalnie ścieków, a także wznieść kilka bloków mieszkalnych.

Błędem byłoby sądzić, iż jest to osada rolnicza. Nie ma tu ani jednego autentycznego gospodarstwa. Większość mieszkańców znajduje zatrudnienie w zakładach, a mimo to brakuje rąk do pracy. Zwłaszcza kadry kwalifikowanej. Stąd właśnie konieczność budowy bloków. Władze gminne czynią starania, aby utworzyć w Szepietowie filię wysokomazowieckiej spółdzielni mieszkaniowej. Być może niedługo zabiegi te zostaną sfinalizowane.

MŁODZI ZOSTAJĄ NA OJCOWIŹNIE

Tradycyjny, dość wysoki poziom rolnictwa w gminie, a być może również wpływ Ośrodka Postępu Rolniczego sprawiają, że młodzież na ogół pozostaje na ojcowiźnie. Jest to dobry prognostyk dla tutejszego rolnictwa. Ocenę tę dokumentuje styczniowy spis zwierząt. Pogłowie bydła utrzymało się na poziomie ubiegłego roku, przybyło około 100 sztuk loch, co wskazuje na to, że rolnicy zamierzają dynamiczniej rozwijać chów świń.

Wychodząc naprzeciw tym tendencjom dostarczy się rolnikom w br. sto loszek hodowlanych. Dążyć się będzie, aby obsada świń na 100 ha użytków wzrosła z obecnych 107 szt. do 140 w 1980 r. Istnieje również możliwość znacznego rozwoju hodowli bydła. W gminie uprawia się ponad tysiąc hektarów buraków cukrowych. Lepsze wykorzystanie liści ,a także wysłodków, przysporzy cennych kiszonek. Zamierza się też zwiększyć areały koniczyny perskiej, lucerny, kukurydzy i innych roślin paszowych, wzrośnie wydajność łąk i pastwisk.

Hodowla zwierząt rozwijana będzie coraz bardziej w oparciu o gospodarstwa specjalistyczne oraz ich zespoły. W bieżącym roku utworzy się 33 takie gospodarstwa i 8 zespołów.

Istnieją także rezerwy w produkcji roślinnej. Uruchomienie ich zależy nie tylko od polepszenia agrotechniki, lecz również od uregulowania stosunków wodnych. Ponad 50 proc. użytków wymaga melioracji i drenacji. Szczególnie w takich wsiach jak **Dołęgi, Szepietowo Żaki, Szepietowo Janówka, Dąbrowa Tworki i Dąbrowa Wilki.**

Niezła jakość gleb pozwala jednak już w obecnych warunkach na zwiększenie towarowości, chociażby poprzez zmianę struktury upraw. W bieżącym roku zamierza się zmniejszyć areał zbóż mniej wydajnych — owsa i żyta, na korzyść jęczmienia i pszenicy.

WIĘCEJ MASZYN DLA WSI

W ślad za postępem w rolnictwie następuje rozwój mechanizacji. Sporo rolników posiada własne ciągniki i sprzęt towarzyszący. Zapotrzebowanie na maszyny mimo to nie maleje. Planuje się, iż w br. gospodarka indywidualna otrzyma siedem ciągników, 10 kosiarek oraz ok. 24 szt. młocarni, snopowiązałek i kopaczek ciągnikowych.

Zwiększa swój park maszynowy również SKR. Celem dalszego usprawnienia zbioru zbóż i okopowych w br. spółdzielnia zwiększy stan posiadania do ośmiu kombajnów zbożowych, pięciu kombajnów do zbioru buraków cukrowych, jednego do zbioru ziemniaków oraz 12 kopaczek ciągnikowych. (zj)

Zgoda buduje

Społeczna Komisja Pojednawcza działająca w ramach Miejsko-Gminnego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Szczuczynie rozpatrzyła w roku 1976 — 42 sprawy z których 32 zakończono ugodą. SKP prowadzi również działalność profilaktyczną. Zanotowano 12 wystąpień o tym charakterze. Komisja coraz skuteczniej wpływa na kształtowanie dobrosąsiedzkich stosunków wśród mieszkańców wsi i osad, likwidując w zarodku konflikty (zp)

Kurpiowski skansen w Nowogrodzie (woj. łomżyńskie) nad Narwią cieszy się dużym zainteresowaniem przez cały rok. Szczególnie efektownie wygląda on w czasie zimy.

NA ZDJĘCIACH: nowogrodzki skansen zimą.

Fot. Gabor Lorinczy

Artystyczne gobeliny

Przy wysokomazowieckim Domu Kultury działa z powodzeniem koło tkactwa artystycznego dla dorosłych i dla dzieci. Z odpadów przędzy z Zakładów Przemysłu Wełnianego w Wasilkowie powstają tutaj oparte na ludowych motywach mazowieckich bieżniki, gobelinki, poduszki, narzuty. Prowadząca zajęcia absolwentka Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu, Teresa Łaszkiewicz ma pełne ręce roboty. Chętnych poznania tajników tkactwa na ramkach jest bardzo wielu. Jeszcze w tej chwili przyjmowane są dalsze zgłoszenia.

Na szczególne wyróżnienie zasługują prace dwunastoletniego Piotrka Koca, Ryszardy Jabłonowskiej, Barbary Rzepko. Kto wie może jeszcze o nich usłyszymy z okazji II Wojewódzkiego Przeglądu Twórczości Ludowej, na który zostaną zgłoszone najlepsze prace. (el)

Ludzie dobrej woli

Opiekunowie społeczni są niezawodnymi pomocnikami Ośrodka Opiekuna Społecznego przy Zespole Opieki Zdrowotnej w Grajewie. Mając odpowiednie przygotowanie zawodowe, udzielają właściwej pomocy najbardziej potrzebującym samotnym, chorym i niedołężnym starcom.

Wśród długoletnich opiekunów społecznych szczególnie wyróżniają się pielęgniarki ZOZ w Grajewie: **Elżbieta Bołonkowska i Teresa Dowietrz,** pielęgniarka ze Szczuczyna — **Zofia Zyskowska,** wiejska przodownica zdrowia ze wsi Obrytki — **Maria Sierbińska** i emerytowana nauczycielka z Grajewa — **Aleksandra Stachelska.** (mar)

Nagrody w konkursie „300"

110 nagród w postaci premiowych bonów oszczędnościowych PKO w Oddziale Wojewódzkim NBP w Suwałkach rozlosowano wśród właścicieli książeczek oszczędnościowych i rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych, którzy zgłosili swój udział w konkursie PKO „300" na terenie woj. suwalskiego i utrzymali zadeklarowany wkład przez okres 3 miesięcy. Łączna wartość rozlosowanych nagród wynosi 37.750 zł. Wśród nich bon wartości 5 tys. zł wylosował właściciel książeczki oszczędnościowej PKO nr 294937 OL — 15. Nagroda wartości 2 tys. złotych padła na książeczkę PKO nr 1155779 OL — 18. Nagrody po 1000 zł wylosowali właściciele książeczek PKO: 512616 BŁ — 149 1025078 BŁ — 14, 1304391 BŁ — 4.

W dniu 7 bm. w Oddziale Wojewódzkim NBP w Suwałkach odbędzie się losowanie wśród uczestników konkursu monet stuzłotowych. W dniu 7 kwietnia w centrali NBP w Warszawie odbędzie się kolejne losowanie nagród. Rozlosowanych zostanie 10 samochodów „Syrena" lub „Fiat 126 p". Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki PKO oraz urzędy pocztowe. (ceg)

W związku z budową podziemnego przejścia

Zmiany w ruchu drogowym

W związku z budową podziemnego przejścia pod węzłem komunikacyjnym w ciągu ul. Gagarina w Białymstoku występuje konieczność dokonania zmian w organizacji ruchu na czas budowy. W początkowym etapie, **od dnia 5 bm. przewiduje się zamknięcie ulicy Kolejowej i skierowanie całości ruchu do i z centrum poprzez ul. Antoniukowską.**

Ruch tranzytowy do Ełku oraz Warszawy będzie przebiegał ulicami: **Antoniukowską, Produkcyjną, Szosą Północno - Obwodową do Szosy Ełckiej** i dalej do **Szosy Warszawskiej.**

Ruch tranzytowy z Ełku w kierunku *centrum Białegostoku* przebiegał będzie wymienioną trasą, natomiast **z kierunku Warszawy przez ul. Zwycięstwa do skrzyżowania w rejonie ul. Hetmańskiej następnie ul. Wierzbową do ul. Antoniukowskiej i dalej do centrum.**

Na obszarze objętym nową organizacją ruchu zostanie wprowadzone dodatkowe oznakowanie pionowe w postaci znaków drogowych, drogowskazów i tablic informujących o istniejącym objeździe. Jedna z tablic (rys. 1) ustawiona zostanie na ul. Dąbrowskiego na trasie w kierunku do Warszawy i Ełku, natomiast druga (rys. 2) dotycząca trasy z Warszawy na ul. Zwycięstwa.

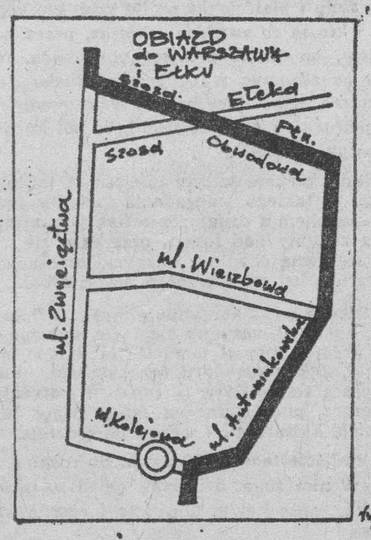

rys. 1.

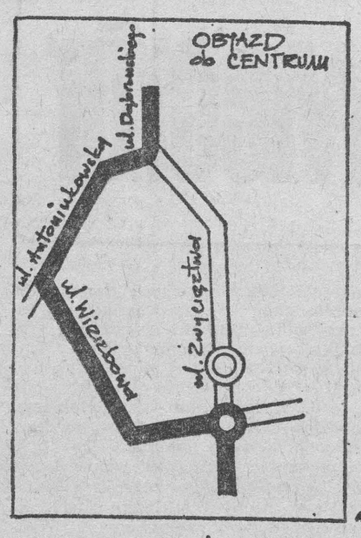

rys. 2.

W Kolnie

Wojewódzkie eliminacje Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym

26—27 lutego odbył się w Kolnie finał wojewódzki Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. W dwóch pionach — szkół zawodowych i licealnych o miano najlepszych walczyło 115 zawodników reprezentujących niemal wszystkie szkoły tego typu. W grupie szkół średnich zdecydowane zwycięstwo odniósł uczeń Technikum Weterynaryjnego z Łomży — Wiesław Gromadzki. Dalsze miejsca zajęli Leszek Tygorowski z Liceum Ogólnokształcącego w Łomży i Jan Milewski uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Grajewie. Wśród uczestników reprezentujących zasadnicze szkoły zawodowe najlepszym był Jerzy Przychodzeń z Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Szumowie, przed Kazimierzem Kłosińskim i Marianem Sędrowskim reprezentującymi Zasadniczą Szkołę Budowlaną z Łomży. Najlepsi uczestnicy olimpiady otrzymali podczas uroczystego podsumowania finału cenne nagrody.

Za organizację olimpiady najwyżej oceniono Liceum Ogólnokształcące w Wysokiem Mazowieckiem, które otrzymało puchar przechodni komendanta łomżyńskiej Chorągwi ZHP.

W dniach 26—27 lutego młodzież koleńskich szkół była organizatorem licznych imprez towarzyszących finałowi. M.in. odbył się uroczysty kominek harcerski, dyskoteka a także seminarium dla opiekunów olimpijczyków biorących udział w finale. (jf)

Czekaj tatka latka

„Urząd Gminy w Miastkowie niniejszym informuje, że w dniu 15.X.1976 roku przydzielono ob. 1200 kg stali dwuteowej. Podpisał: instruktor d/s budownictwa — Edward G".

W treści tego pisma, które w całości zacytowaliśmy nie podano ani terminu ani miejsca, skąd można odebrać przydzielony materiał. I nie jest to, jakby się wydawać mogło przeoczenie. Bo zawiadomienie nie oznacza jeszcze, że adresat materiał otrzyma. Przekonał się o tym Władysław Jakubik ze wsi Tarnowo, adresat cytowanego pisma który do dziś nie może odebrać przydzielonych materiałów. (zp)

co, gdzie, kiedy?

KINA W WOJEWÓDZTWACH

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Płonący wieżowiec", prod. USA (od lat 15).
Łomża „Październik" — „Znachor" i „Profesor Wilczur", prod. polsk. (od lat 12).
Grajewo — „Gdyby Don Juan był kobietą", prod. franc. (od lat 18).
Kolno — „Trędowata", prod. polsk. (od lat 12).
Wysokie Mazowieckie — „Od siedmiu wzwyż", prod. USA (od lat 18).
Zambrów — „Awanti", prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Trzęsienie ziemi", prod. USA (od lat 15).
Suwałki „Merkury" — „Niewierna żona", prod. franc. (od lat 18).
Augustów — „Romantyczna Angielka", prod. ang. (od lat 13).
Ełk „Polonia" — „Wrzos", prod. polsk. (od lat 12).
Ełk „Orzeł" — „Szczury Paryża", prod. franc.
Ełk „Zorza" — „Historia samotnej dziewczyny", prod. hiszp. (od lat 15).
Giżycko — „Sekcja specjalna", prod. franc. (od lat 15).
Gołdap — „Oni walczyli za Ojczyznę", prod. radz. (od lat 12).
Mikołajki — „Tomasz", prod. franc. (od lat 15).
Olecko — „Zagrożenie", prod. polsk. (od lat 12).
Orzysz — „Werdykt", prod. franc. (od lat 18).
Pisz „Stolica" — „Trędowata", prod. polsk. (od lat 12).
Ruciane-Nida „Gaj" — „Pirat", prod. meksyk.
Sejny — „Czterej muszkieterowie", prod. panamsk. (od lat 12).
Węgorzewo — „Tak szalona, że może zabić", prod. franc. (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): we wtorki w godz. 8—18, w czwartki w godz. 10—18, w niedziele w godz. 13—17, w pozostałe dni tygodnia w godz. 8—15, w wolne soboty w godz. 8—19. Wystawy stałe: Sztuka kurpiowska; Jantar — bursztyn znad Narwi; Rzeźba ludowa Ziemi Łomżyńskiej. Wystawa czasowa: Liliana Bilińska — Akt astralny.

Skansen w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 7—18.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, ul. Pałacowa 5 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka; Rozwój techniki rolniczej; Rzemiosło wiejskie; Transport; Skansen Mazowiecko-Podlaski z ekspozycją wnętrz.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Nowe nabytki Muzeum.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Marta Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Ilustracje D. Imielskiej-Gebethner do wierszy M. Konopnickiej „O Janku Wędrowniczku".

radio i tv

RADIO
PROGRAM I
1322 m

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny z Katowic; 5.06 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muzyczne; 9.05 Wychowanie muzyczne kl. I—II; 9.30 Moskwa z melodią i posenką; 9.45 Muzyczne wycinanki; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Chłopi" W. Reymonta; 10.40 Druga młodość ragtime'u; 11.00 Tu radio kierowców; 11.15 Mozaika melodii polskich; 11.30 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Kwadrans z zespołem „OM"; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Kieleccy soliści i kapele ludowe; 14.03 Divertimenti kompozytorów polskich; 14.25 Rytmy młodych; 14.55 Transmisja meczu piłki nożnej: Śląsk Wrocław — SC Napoli; 16.50 Zespół „Jacek Tramer Combo"; 17.00 Radiokurier; 17.20 Parada piosenki polskiej; 17.40 Słynni instrumentaliści — H. Hancock; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.33 Przeboje non-stop; 19.15 Studio „S-1"; 19.40 Koncert z gwiazdą; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 „Tajemnice Marco Polo"; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Orkiestry smyczkowe; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.15 Koncert symfoniczny polskiej muzyki współczesnej.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 6.05 Między snem a dniem; 8.05 Ten stary, dobry jazz; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Huśtawka miłości" — odc. pow.; 9.10 „The Rolling Stones"; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Czajkowski: Wielka Sonata G-dur; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Jazzowe spotkania S. Rollinsa; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Znajomi z pociągu" — odc. pow.; 14.00 Mitologia i muzyka; 15.10 Przeboje D. Summer; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Boogie na fortepian; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Z. Namysłowski; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Vademecum nr 66; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19.00 „Baron von Goldring" — odc. pow.; 19.21 Gra zespół „Mainstream"; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Kobieta i pajac" — I odc. pow.; 20.00 Fonoteka XX wieku; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki; 20.50 W rytmie tanga; 21.00 Studio 202; 22.08 L. Nyro; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
70.01 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia; 6.15 Radio — szkole; 6.30 Zespół instrumentalny B. Hardego; 6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Muzyczny cocktail; 7.25 Danie na dziś; 7.28 Muzyczny cocktail; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z programu I; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 A. Lortzing i jego „Ondyna"; 11.55 Zespół Instrumentalny W. Kolankowskiego; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Wychowanie obywatelskie kl. I—II lic.; 14.25 „Litwin i Andegawenka" — odc. pow.; 14.35 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.15 Sztuka nie tylko zawodowa; 15.35 Najciekawsze moim zdaniem; 15.55 Aktualności kulturalne; 16.05 Muzyka K. Szymanowskiego; 16.50 „Kobiety pierwszych linii" — gawęda K. Wójtowicza; 17.00 Melodie ludowe z Moraw; 17.15 „Dzień Wojewody Łomżyńskiego" —rep. Z. Brzozowskiego; 17.35 „Młodzież śpiewa polskie piosenki" — aud. sł.-muz. A. Maciorowskiej; 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności (z p. D); 18.33 Tajemnica materii; 18.40 W trosce o słowo i treść; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 22.15 Rozmowy o książkach; 22.30 W stylu retro.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze.
9.00 Chemia kl. VII.
10.00 Fizyka kl. VII.
11.30 „Śmierć Karpia" — film fab. prod. czech.
12.30 i 13.05 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia.
13.40 W drodze do nowego.
14.15 NURT — Matematyka.
14.50 Program dnia.
14.55 Studio Sport — transmisja meczu piłki nożnej: Śląsk Wrocław — SC Napoli.
ok. 15.45 Dziennik TV (kolor) — w przerwie meczu.
16.45 Obiektyw — program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego.
17.00 Dla dzieci: Entliczek — Słowniczek.
17.30 Losowanie Małego Lotka.
17.45 Studio Interdisco przedstawia — przeboje sezonu zimowego (kolor).
18.35 Świat, który nie może zaginąć — „Arktyczne lato" — odc. ostatni filmu dok. prod. ang. (kolor).
19.00 Dobranoc (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Panorama współczesnego filmu radzieckiego: „Dziecko wojny".
22.20 XYZ — cz. II.
22.50 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

16.30 Język francuski — kurs II stopnia.
17.00 Program dnia.
17.05 Rodowody — pseudonim Swoboda — film dok. o Adamie Próchniku (kolor).
17.40 „Rozbitkowie" — film ser. prod. ang.-australijskiej (kolor).
18.10 Dla dzieci: „Latający Holender".
18.40 Program lokalny.
19.00 Dobranoc (kolor).
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor).
20.30 Studio Sport (kolor).
22.00 24 godziny (kolor).
22.10 „Maroko" — film dokument.
22.40 „Dialogi z przeszłością" (kolor).
23.10 Język angielski.
23.40 NURT — Pedagogika.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 Gimnastyka poranna (kolor).
7.30 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej.
9.00 — Klub podróży filmowych (kolor).
10.00 — Człowiek i prawo (kolor).
12.30 — „Tutaj będzie Atommasz" film dokumentalny.
12.50 — „Niebieskie żagle" — film fabularny.
14.15 — „Poezja" — Anna Achmatowa.
14.45 — Rodzinna rozmowa kolor).
16.15 — Gramy i śpiewamy (kolor).
16.30 — Nauka dzisiaj (kolor).
17.00 — Ciągnienie „Sport Lote".
17.10 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej. Program dowolny. Jazda parami.
19.00 — Program informacyjny „Czas".
19.30 — Hokej. „Dynamo" Moskwa — „Traktor".

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

Pomoc drogowa — tel. 981.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 28, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 2.III.1977 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja, położniczy.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03 Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 84, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę za zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 37-61. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013. B-2